

Powiatowa

Nr 10 (67)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



- *Będzie obwodnica ! ... str. 5*
- *Pożegnanie w tureckim stylu... str. 6*
- ... to powinniście mieć w gimnazjum,*
- a my ani be, ani me... str. 10 i 11*



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

INDYWIDUALNE KONTA EMERYTALNE

Już Od 1 września br. GBS Międzyrzecz wprowadza do swojej oferty nowy atrakcyjny produkt - Indywidualne Konta Emerytalne „IKE”

Indywidualne Konto Emerytalne jest przeznaczone do oszczędzania na dodatkową emeryturę. Działa podobnie jak długoterminowa lokata, a co najważniejsze jest wolne od podatku. Oszczędzając na IKE nie oddasz fiskusowi 19% kwoty wypracowanych zysków. IKE to jedyna indywidualna forma oszczędzania, która posiada taką ulgę. Każdy może posiadać tylko jedno konto IKE.

DODATKOWA EMERYTURA PEWNA JAK W BANKU

Po szczegóły zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkiewicza 24	(095) 742 80 10
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 60
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 40
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)
Tel. (095) 741 25 41

WRZESIEŃ 2004r.

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru

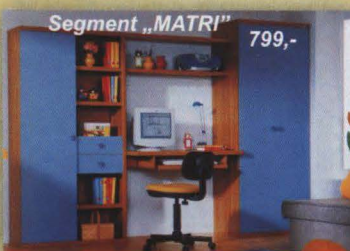


STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)
Tel. (095) 741 23 60



Kuchnia „71st STREET” na wymiar



Segment „MATRI” 799,-



Sypialnia „DREAM” 1343,-
113,- 552,- 343,-



System „VIS A VIS”



Szafka na buty 243,-



Kuchnia „CAPITAL 35th AVENUE” na wymiar

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

Życzę Ci ...

Drogi Nauczycielu.

W Dniu Twojego Święta wszyscy uczniowie składają Ci będą serdeczne życzenia. Zdrowie, szczęście i sukcesy w pracy są potrzebne każdemu i takie słowa z pewnością usłyszysz. Ja dołączam się do nich, choć moje życzenia będą nieco inne.

Życzę Ci, abyś nie tracił cierpliwości, kiedy czegoś nie będę potrafił zrozumieć i poproszę cię setny raz o pomoc. Życzę Ci, byś umiał poświęcić mi swoją uwagę i przekazał wszystko to, co cenne i potrzebne. Odkryj przede mną piękno

wiedzy, zasiej ziarno ciekawości, pozwól na samodzielność i uszanuj moje racje. Chciałabym, aby Twoje lekcje były na tyle pasjonujące i dla mnie nie kończyły się tuż po dzwonku. Życzę Ci, żebyś zawsze miał autorytet, był sprawiedliwy i oddany. Życzę Ci, aby każdy Twój uczeń po latach wspominał Cię z radością, by mówił o Tobie - MÓJ PRZYJACIEL, MÓJ WYCHOWAWCA.

Twoja uczennica

Karolina Adamus

SPORTOWIEC '2004

Od dziś rozpoczynamy kompletowanie kandydatur - propozycji do VI już Plebiscytu na Najlepszego, dla wielu czytelników Najpopularniejszego Sportowca Powiatu roku 2004. Swoje wnioski i propozycje do plebiscytu składać mogą zarówno kluby i stowarzyszenia sportowe, przedstawiciele mediów - prasy, radia i telewizji jak i osoby prywatne z krótkim umotywowaniem kandydatury. Kompletowanie nazwisk szczególnie wyróżniających się sportowców naszego powiatu upływa 30 listopada br, po czym czytelnikom przedstawiona zostanie ostateczna lista, na którą to będzie można wówczas głosować. Jak co roku, głosowanie odbywać się będzie na specjalnie drukowanych na tę okoliczność kuponach.

Dział sportowy „Powiatowej”, co stało się już tradycją, rozpoczyna przedstawianie sylwetek sportowych gwiazd powiatu międzyrzeczkiego oraz ich sukcesów w 2004r i jako pierwszych do walki o tytuł Sportowca'2004 proponuje kandydatury:

* **Beata Gorzelańczyk**-lekkoatletyka, złota medalistka MP w kat. junior w biegu na 100m ppt, reprezentantka kraju na MŚw.

* **Agnieszka Kasica**- lekkoatletyka, srebrna i brązowa medalistka MP w kat. junior w biegach na 100 i 200m, reprezentantka kraju na MŚw.

* **Krzysztof Kochan**-lekkoatletyka, pięciokrotny zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i

długodystansowych

* **Daria Piznal**- kulturystyka, złota medalistka MP i ME w parach i indywidualnie

Kolejne propozycje-kandydatury należy przysyłać na adres redakcji z dopiskiem „**Plebiscyt**”.

VI-Plebiscyt podobnie, jak wszystkie poprzednie odbywa się pod Honorowym Patronatem **Kazimierza Puchana** - starosty powiatu Międzyrzecz.

-redakcja-

100 lat!

Z okazji 100-nej rocznicy działalności Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Międzyrzeczu - Obrzycach odbyła się konferencja poświęcona społecznym i prawnym problemom ochrony zdrowia psychicznego.

Na uroczysty jubileusz przybyli przedstawiciele wojewódzkich i lokalnych władz samorządowych, pracownicy służby zdrowia.

Były referaty, przemówienia, gratulacje. Z dużym zainteresowaniem zebrani wysłuchali krótkiej historii szpitala, którą przedstawił zastępca dyrektora **Joachim Boche**.

W holu budynku administracyjnego odsłonięto tablicę upamiętniającą jubileusz (na zdjęciu).

(stop.)



Podziękowanie

Wszystkim, którzy pomogli w postawieniu Pomnika Weterana w Międzyrzeczu, oraz uczestniczyli w jego uroczystym odsłonięciu i złożyli kwiaty w dniu 1.09.2004r. wyrazy wdzięczności oraz serdeczne podziękowanie składa Zarząd Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Międzyrzeczu.

Z wyrazami szacunku
Leon Szymański
prezes Zarządu Koła

Ambitne plany

Rozmowa z Tadeuszem Dubickim - burmistrzem Międzyrzecza.



- „Tygrys budowlany północy” działa w ratuszu bardzo zdecydowanie.

Jak wygląda dzień pracy burmistrza?

- Przez 30 lat w przedsiębiorstwach, z tego 25 jako dyrektor i prezes przedsiębiorstw i spółek z kapitałem zagranicznym i teraz, w pracy samorządowej dzień pracy zaczynam o 5³⁰ (wstaję o godz. 4¹⁵). Te dwie godziny przed otwarciem drzwi ratusza poświęcam na przemyślenie różnych koncepcji, spraw i zaległości „papierkowe”, które nie sposób w godzinach urzędowania wykonać. O godz. 7⁰⁰ z paniami z sekretariatu analizujemy dzienny program działania i od 7³⁰ - oficjalne urzędowanie. Wszyscy pracujemy bardzo intensywnie, bo zadań jest bardzo dużo. Dzień pracy kończę różnie, ale nigdy wcześniej niż o 17³⁰. W domu jestem gościem i rodzina odczuwa brak męskiej ręki, ale staram się wszystko nadrobić w nieliczne wolne soboty. Znajduję jeszcze czas na rower, na którym regeneruję siły, wyciszam się, no i myślę o sprawach gminy.

- **Poniedziałek jest dniem przyjmowania w ratuszu interesantów.**

Z jakimi sprawami przychodzą najczęściej?

- W każdy poniedziałek, w godz. od 14⁰⁰ - 17⁰⁰ przyjmuję bardzo wielu interesantów. Rozmawiam z nimi, wyjaśniam, informuję jak załatwić sprawy - i kiedy mogę pomóc - pomagam. Najwięcej jest problemów z mieszkaniami, gdzie podłożem nie jest zagęszczenie, ale konflikty rodzinne. Tłumaczę, że mieszkania przyznaje komisja społeczna, a lista oczekujących jest dość długa. Są interesanci z pytaniami o opiekę społeczną, pracę, a także ze sprawami osobistymi. Jako gospodarz miasta czuję się odpowiedzialny za mieszkańców i dlatego rozmowy - na różne

tematy - pozwalają mi poznać różne sytuacje i problemy.

- **Jak układa się Panu współpraca z członkami Rady?**

- Współpraca na linii burmistrz - rada, układa się bardzo dobrze, gdyż nadrzędną sprawą jest dobro naszego miasta.

Intensywnie pracujemy w komisjach, żeby na sesjach szybko osiągnąć consensus.

- **W ubiegłym roku wypowiadał się Pan o działaniach mających na celu zwiększenie rynku pracy i zmniejszenie bezrobocia. Jakie są dzisiejsze realia tej obietnicy.**

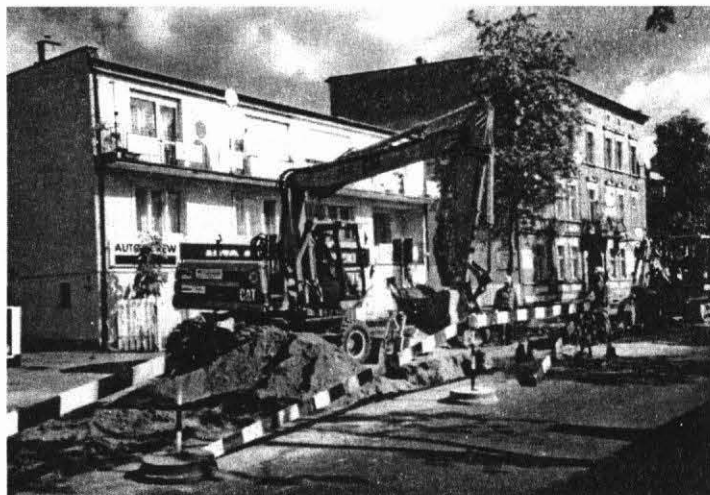
- Podtrzymuję obietnicę łagodzenia bezrobocia w naszej gminie. Po partnersku współpracujemy z Powiatowym Urzędem Pracy, zatrudniamy bezrobotnych jako pracowników interwencyjnych w naszych spółkach. Tworzenie nowych miejsc pracy jest działaniem długofalowym. Należy stworzyć warunki nowym inwestorom. Międzyrzecz - to miasto środka w naszym województwie. Klimat, atmosfera, infrastruktura komunikacyjna, planowana obwodnica, bliskość autostrady i rejon pogranicza sprawiają, że jesteśmy postrzegani jako partner dla inwestorów polskich i zagranicznych. Modernizacja ulic, chodniki, parkingi, kanalizacja i wodociągi też podnoszą rangę i atrakcyjność miasta. Muszę podkreślić dobrą współpracę z istniejącymi w gminie Międzyrzecz przedsiębiorstwami.

Nowe firmy to zmniejszenie bezrobocia. W roku 2003 powstało 5 zakładów pracy z kapitałem zagranicznym, w I - szym półroczu 2004 - 2 kolejne. Wszystkie zatrudniają około 300 osób; w październiku 2004r. 3 firmy: szwajcarska, niemiecka i kapitał polski - zatrudnią 110 osób. Do budowy zakładów produkcyjnych i usługowych w międzyrzeckim parku przemysłowym bardzo atrakcyjnie ułożonym wzdłuż obwodnicy - wiosną 2005r. przymierzają się kolejni inwestorzy ze Szwajcarii, Niemiec, Belgii, Szwecji, a także kapitał polski. Dużą nadzieję wiążemy z zatrudnieniem pracowników przy budowie obwodnicy (ok. 200 osób), gdyż podwykonawcami będą firmy międzyrzeckie.

- **Szkołom pod opieką gmin jest lepiej niż „pod powiatem”. Ile pieniędzy przeznacza się na zajęcia pozalekcyjne?**

- Na realizację zadań oświatowych na rok 2004 Rada Miejska przeznaczyła kwotę 14.074.976 zł. W kwocie tej 10.079.078 stanowi subwencja oświatowa. Po wyłączeniu zadań własnych gminy takich jak utrzymanie przedszkoli, dowozy uczniów, pozostała kwota 1.529.922 zł gmina dołożyła z własnych środków. Kwota ta została przeznaczona na dofinansowanie zadań subwencyjnych oraz wielu innych zadań wspomagających pełną realizację ustawowo ustalonych zamierzeń.

Znaczne kwoty gmina przeznacza na finansowanie zajęć pozalekcyjnych. Łącznie we wszystkich szkołach działa 31 kół przedmiotowych i kół zainteresowań, 5 zespołów teatralnych i 3 zespoły muzyczne. Ogółem rocznie gmina przeznacza kwotę 52.000 na zajęcia pozalekcyjne. Na pomoc materialną dla uczniów



przeznaczono kwotę 10.000 zł. Na utrzymanie stołówek szkolnych 350.000 zł, oraz dwóch świetlic środowiskowych (Kęszycza, Kursko) - 33.000 zł. W celu poprawy bezpieczeństwa uczniów, gmina z własnych środków finansuje opiekunki dla uczniów na przejściach do SP2 i SP3.

- Jakie dotacje i inne środki pozabudżetowe otrzymała gmina na inwestycje i jaki jest własny wkład gminy na rok 2004?

- Aktualnie prowadzimy inwestycje na kwotę 9.910 tys. zł, z tego środki pozyskane z zewnątrz 7.340 tys. zł, a środki własne gminy - 3.133 tys. zł. Ważniejsze zadania:

- realizacja ze środków PHARE „Spójność społeczna i gospodarcza 2002” modernizacji ul. Staszica (nawierzchnia, parkingi, chodniki). Obecnie prace trwają na ul. 30 Stycznia, na której po wymianie kanalizacji i kolektora sanitarnego do naszej miejskiej oczyszczalni ścieków będą włączone Obrzyce ze szpitala, w kolejności z tego zadania czeka ul. Poznańska.

- zabiegamy o kolejne środki pomocowe na modernizację ul. Kizmanowicza i Pamiątkowej (budowa sieci deszczowej, nawierzchni i chodników).

- staramy się o środki pomocowe w ramach projektów „miękkich” poprzez urząd miejski, zakłady i jednostki budżetowe jak MOK i MOSiW. Przy udziale środków pomocowych SAPARD powstaje wodociąg Bukowiec - Wyszynowo, skanalizowano Wyszynowo. Przed nami kanalizacja Wyszynowa i modernizacja dróg, rozbudowa sieci wodno - kanalizacyjnej w Kęszycy Leśnej. W ramach „Programu Odra 2006” rozpoczęła się rekonstrukcja i odbudowa rzeki Obry, na którą gmina i powiat dodały po 100 tys. zł. Inwestorem jest Lubuski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Zielonej Górze.

- Czy nie można było akcji przejęcia bunkrów przeprowadzić po sezonie? Konkurencja - PRO NATURE - cieszy się, a skserowane artykuły ze zdjęciami wręcza turystom.

- 19 sierpnia - zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu - przejęliśmy bunkry. Podstawą sprawy były zaległości w płaceniu czynszu dzierżawnego za 2003r. do sierpnia 2004r. oraz niewywiązywanie się dzierżawcy z bardzo ważnych postanowień umowy, np. brak polisy ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej i nieszczęśliwych wypadków, które w bunkrach mogą się przecież zdarzyć. Od 20 sierpnia obiekt jest czynny i zarządza nim nasz MOSiW. Będziemy sukcesywnie podnosić jego atrakcyjność, zadbamy o turystów, aby pełni wrażeń wracali w rodzinne strony.

A jeżeli PRO NATURE takimi artykułami reklamuje swoje obiekty, to nie wróżę im sukcesów i ubolewam nad taką formą reklamy.

- Co sądzi Pan o akcji gorzowskich urzędów pracy, które sporządzają listy bezrobotnych notorycznie uchylających się od podjęcia pracy?

- Akcja ta nie jest mi znana, ale informuję, że nowa ustawa restrykcyjna mówi jasno, że odmowa jednej propozycji pracy powoduje utratę na 3 m-ce statusu bezrobotnego. Ale ciśnie się też pytanie - co są winne żony i dzieci, że ich mężowie notorycznie

unikają pracy, a one przez to nie otrzymują zasiłku.

- Międzyrzecz wypiękniał. Przeżyliśmy remont mostu na Obrze, podziwiamy ul. Staszica, widzimy pracującą ekipę na Obrze, czekamy na obwodnicę. Czy na pewno się doczekamy?

- **Na pewno.** Jak mi wiadomo bezpośrednio z Warszawy 20 września poznamy wykonawcę obwodnicy, pozostaje podpisanie umowy i przyjęcie placu budowy (termin 28 dni), a więc od 20 października rozpoczną się prace, które potrwać 20- miesięcy i w czerwcu - lipcu 2006 będziemy podróżować obwodnicą.

- Jakie ma Pan plany na następne miesiące?

- Wspólnie realizujemy zgodnie z planem zadania inwestycyjne, o których już mówiłem, przystępujemy do konstrukcji budżetu na rok 2005, złożyliśmy wnioski o środki pomocowe do Urzędu Marszałkowskiego na budowę tak oczekiwanej ścieżki zdrowia od Podzamcza do Obrzy, będzie budowana sieć wodociągowa na osiedlu domków jednorodzinnych w Św. Wojciechu, trwa remont MOK-u, kładzione są chodniki na plantach, rozpoczniemy budowę części chodnika na ul. Libelta. Uruchamiamy też w tym roku procedurę przetargową na wykonanie do końca kwietnia 2005 roku wymiany nawierzchni i konserwację mostu - kładki na Obrze, modernizację ścieżki spacerowej w kierunku cmentarza komunalnego, nawierzchni ul. Różanej. Podejmujemy też wiele innych zadań, które przyczynią się do podniesienia wygody życia naszych współmieszkańców i atrakcyjności naszej gminy.

Zadań więc przed Panem i pańskimi współpracownikami wiele. Życzę sukcesów w realizacji tych zamierzeń, tak ważnych dla mieszkańców gminy.

Dziękuję za rozmowę

Izabela Stopyra

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



60 lat Ligi Obrony Kraju

W sobotę, 16 października w Międzyrzeczu odbędzie się uroczystość obchodów 60 - lecia powstania Ligi Obrony Kraju.

W tym dniu odbędzie się rozszerzone posiedzenie Zarządu Powiatowego LOK, gdzie w obecności parlamentarzystów lubuskich, władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz licznych gości i działaczy LOK Zarząd Powiatowy przypomni historię powstania LOK, zostaną wręczone wyróżnienia, a spotkanie rozpocznie się od uroczystego złożenia wiązanek kwiatów o godz. 10.00 pod niedawno odsłoniętym Pomnikiem Weterana na międzyrzeczkim podzamczu, aby uczcić kolejną

rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, a także pamięć nauczycieli poległych w czasie II wojny światowej.

Zapraszamy do udziału w uroczystości dawnych i obecnych działaczy LOK, a wszystkich mieszkańców powiatu, którzy mają w sobie ducha patriotyzmu pod Pomnik Weterana na chwilę wspomnień.

Członek Zarządu Powiatowego LOK
Jarosław Szalata

„Pożegnanie w tureckim stylu”



To było piękne, jeszcze letnie i wakacyjne popołudnie, dwa dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. O godz. 10⁰⁰ rozpoczęło się zebranie pracowników Centrum Kształcenia Zawodowego WZDZ w Trzcielu, na które otrzymali także zaproszenie emerytowani nauczyciele wciąż pracujący na częściach etatów. Zebranie prowadził dyr. CKZ - **Stanisław Turecki**, który długo i rozwlekle informował zgromadzonych, czyli pracowników administracji, obsługi i nauczycieli emerytów o sytuacji finansowej

oraz o zmianach strukturalnych w Centrum. Następnie, pięć minut przed zakończeniem posiedzenia oznajmił, że od 1 września tegoż roku w szkole dziennej pracować będą tylko nauczyciele czynni. Dyrektor Stanisław Turecki zdobył się jeszcze na wysiłek i w dwu zdaniach podziękował za pracę p. **Gabrieli Fukowskiej**, która przez trudne, ostatnie dwa lata kierowała Zespołem Szkół Zawodowych WZDZ w Trzcielu. Emerytom - **Jadwidze Szylar, Janowi Pacholikowi i Janowi Oborskiemu** nie rzekł ani słowa podziękowania. Tymczasem za drzwiami czekała już nowa kadra na posiedzenie rady pedagogicznej, które rozpoczynało się o godz. 17⁰⁰.

Grom z jasnego nieba, ani ja, ani dwaj moi koledzy nie spodziewaliśmy się takiego rozstania ze szkołą, w której przepracowaliśmy wiele, wiele lat. Dlaczego p. St. Turecki wcześniej nie poinformował nas, swoich dawnych kolegów z pracy, że nie przedłuża nam umowy? Było przecież na to sporo czasu, była uroczystość zakończenia roku szkolnego - świetna okazja na taką okoliczność. A może intencja była inna? Czyżby chodziło o upokorzenie nas? My bowiem odczuliśmy to jako policzek, bolesny i, w naszym mniemaniu, zupełnie niezasłużony. I nie chodzi nam o to, że nie pracujemy. Ten fakt nie podlega dyskusji, ocenie, czy jakimkolwiek pretensjom. Pan St. Turecki zadziałał tu zgodnie z prawem, a to szczególnie przecież przestrzega. Zresztą jako znawca prawa oświatowego zasłynął ze swoich działań w powiecie i województwie. To dało mu wiele stanowisk, prestiżową pracę i funkcje. Jest mocno zapracowany, nie wystarcza mu doby, aby sprostać licznym obowiązkom, które w imię dobra oświaty, wziął na swoje barki. Dobrze, że chociaż za to całkiem nieźle mu płaci nasze biedne państwo i środowisko. Bo słowa uznania nie mają dla p. St. Tureckiego żadnej wartości, czego my - emeryci doświadczaliśmy na własnej skórze. Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego w Trzcielu pewnie tego feralnego dla nas dnia, czas miał mocno ograniczony i może dlatego nie zdążył nam powiedzieć - dziękuję.

Niestety później też uznał zaistniały fakt za rzecz oczywistą. To jest nowa forma pożegnania emerytów, nawet tych zasłużonych i odznaczonych, ale w ocenie p. St. Tureckiego już zbędnych i niepotrzebnych. Szkoda dla nich cennego czasu pana dyrektora, przedstawiciela kuratorium, radnego i doradcy oświatowego w jednej osobie.

Niezorientowanym wyjaśniam, że dyrektorowi Centrum Kształcenia Zawodowego WZDZ w Trzcielu podlegają szkoły dzienna i zaoczna. Jest więc to funkcja niezwykle odpowiedzialna i wymagająca dużego zaangażowania, czasu oraz umiejętnego kierowania tzw. czynnikiem ludzkim. A ten ostatni frazeologizm jest, jak się okazuje, mało istotnym dla zapracowanego dyrektora. Bo przecież oprócz tego ważnego, dyrektorskiego obowiązku czekają p. St. Tureckiego: kierownicza praca w oddziale zamiejscowym Kuratorium Oświaty, spełnianie funkcji radnego gminnego i kierowanie komisją oświaty oraz działalność w komisji budżetowej. A ponadto jest wykładowcą w Zaocznym Policealnym Studium Informatycznym, doradcą oświatowym w WZDZ - Gorzów i członkiem zarządu tego stowarzyszenia. Toteż gdzie mógł wykroić odrobinę czasu, aby godnie pożegnać emerytów? W tej grupie było trzech byłych dyrektorów szkoły i to im zgotowano taka uwłaczającą „uroczystość”.

Oświatowiec, nauczyciel, bliski emeryt dał popis braku taktu, wrażliwości i koleżeństwa. Ja osobiście nie oczekiwałam wiele, p. St. Turecki nigdy mnie nie cenił, doceniał jedynie moje artykuły. Nie dorównywałam mu pewnie wiedzą, doświadczeniem, kulturą i wykształceniem, a ostatnio byłam niemalże traktowana jako persona non grata. Spełniło się więc życzenie p. St. Tureckiego, ale dlaczego tak ozięble potraktowano innych? Nie doczekali się nawet honoru uściśnięcia dłoni, chociaż nawet hrabia z „Kariery Nikodema Dyzmy” podał dwa palce Kunikowi. Ale p. **G. Fukowska, p. J. Pacholik, p. J. Oborski, ja - J. Szylar, czy wcześniej - F. Pędziński, E. Toporowski, F. Baranowski** - to emeryci bez koneksji i układów towarzyskich, bez poparcia politycznych i samorządowych działaczy, a więc nie warto dla nich się trudzić. Cicero powiedziała by - „O tempora! o mores!”, ale czy p. St. Turecki posłucha go, przecież to emeryt z ponad dwutysięcznym stażem.

Mimo wszystko, z okazji Dnia Edukacji Narodowej życzę wielce zapracowanemu mojemu byłemu koledze spokojnych snów, trwałej przyjaźni dzisiejszych swoich zwolenników, szacunku wyborców, spełnienia finansowych i zawodowych marzeń, a przede wszystkim ludzkiego pożegnania w dniu odejścia na emeryturę.

Jadwiga Szylar

Do redakcji

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Międzyrzeczu w ramach nadzoru nad ubojem zwierząt rzeźnych na potrzeby własne gospodarstwa, informuje o konieczności przestrzegania następujących przepisów:

- uboju zwierząt rzeźnych, z których produkty pochodzenia zwierzęcego mają być umieszczone na rynku albo na potrzeby własne gospodarstwa dokonuje się w rzeźni,
- dopuszcza się ubój świń, owiec i kóz na terenie gospodarstwa, w którym są utrzymywane, jeżeli uzyskane mięso będzie wykorzystywane wyłącznie na potrzeby własne tego gospodarstwa,
- owiec, kóz, świń, królików i drobiu poddanych ubojowi w gospodarstwie, których mięso będzie przeznaczone na potrzeby

własne tego gospodarstwa nie poddaje się badaniu przed ubojem,

- po uboju badaniu poddaje się - mięso i narządy zwierząt rzeźnych, z wyjątkiem mięsa królików i drobiu oraz ich narządów przeznaczonych na potrzeby własne gospodarstwa,
- w przypadku uboju kóz, owiec, świń, królików i drobiu w gospodarstwach na jego własne potrzeby nie stosuje się zasad dotyczących unieruchamiania, ogłuszania i wykrwawiania określonych przepisami rozporządzenia, przy czym świnię, owcę i kozy ogłusza się przed wykrwawieniem,
- uboju świń, owiec i kóz w gospodarstwach dokonują wyłącznie osoby posiadające kwalifikacje,

Z poważaniem

**Powiatowy Lekarz Weterynarii
w Międzyrzeczu
lek wet. Małgorzata Matysek**

Moim zdaniem



Właśnie minęło lat 15 od chwili, którą umownie możemy uznać za przełomową dla Polski, gdyż przyniosła nam po półwieczu (wrzesień 1939-1989) niepodległość. Wprawdzie ktoś upiera się przy dniu podpisania porozumień okrągłostołowych, ktoś przy dacie wyborów sejmiku kontraktowego, a ktoś wraca do „wyprowadzenia sztandaru” (PZPR), ale logika wskazuje na przekazanie rządów w niekomunistycznemu premierowi.

Tak też traktują rzecz podręczniki większości krajów.

Ocena Piętnastolecia bywa różna. Darujmy sobie opinie skrajne, pozostawmy przy tych standardowych, w istocie bezbarwnych, a to z powodu szarości jubileuszowego roku 2004. Właśnie lewica przegrywa praktycznie wszystko (tylko jeszcze o tym nie wie), prawica nie wygrała jeszcze niczego (choć udaje, że już jest w ogródku), a ludzie są tak skołowani, że nie wiedzą, czy śmiać się czy płakać. Przeto odwracają się od jubileuszu, a co gorsza - od dnia codziennego też. Wiek, doświadczenia, fakty poznane u źródeł, wreszcie kontakty z ludźmi trzymającymi rękę na pulsie historii zobowiązują mnie do wyrażenia własnej oceny wobec Czytelnika „Powiatowej”, których darzę szczerym szacunkiem. (Uzasadnienia?) Wczoraj odebrałem telefon z Florencji, w trakcie którego bliski mi rozmówca mówił nie tylko o postępach w nauce i sporcie swych nastolatków, ale mi wtrącił informacje luźne. „Z Olkiem Kwaśniewskim spotkaliśmy się ostatnio w Londynie”. A chwilę potem - „Kofi Annan prosił mnie o syntezę programu tego waszego PSL, gdyż bardzo go ucieszyła rozważna propozycja NKW wycofywania wojsk z Iraku. Powiedz coś o tym”. (Rzecz tyczy naukowca, nie polityka).

Jak ocenić minione 15-lecie? Oby sprawiedliwie! Ale na to potrzeba wiedzy, chociażby najprostszej, faktologicznej, a tej nam często brak. Zresztą - podobnie jak Niemcom, Francuzom, Litwinom, Holendrom. Wyjątkiem są dzisiaj Włosi, którzy wprawdzie męczą się z Berlusconiem, ale mocą swej wiedzy i ciągłością kultury wracają do statusu intelektualnego mocarstwa. III RP wyczerpała swe możliwości, ale to nie przekreśla jej wkładu w historię Polski. Zmieniliśmy ustrój bez rozlewu krwi. Potwierdziliśmy ostatecznie powrót nasz do I ligi europejskiej. Jak na kraj wymazany na 123 lata z mapy kontynentu, poddany raz jeszcze zbrodni IV rozbioru przez Niemcy i Rosję - dokonaliśmy rzeczy wielkiej. Zważywszy, że jeszcze za życia pokolenia mej córki Indie przekroczą 1,5 miliarda mieszkańców, (dystansując niemal równe im Chiny), Indonezję, Pakistan, Bangladesz - pół miliarda, USA 400 milionów, Japonia, Brazylia, Meksyk ponad 200 milionów - nasza pozycja ulegnie wybitnej poprawie wobec tak jeszcze groźnych niedawno zaborców, jak i aliantów - jutro europejskich średniaków. Wbrew totumfackim zachowaniom Kremla - jak Austria w I wojnie, Niemcy w II, tak Rosja (150 mln) w tej zimnej, narzuconej jeszcze przez ZSRR (320 mln) - przegrała swą historię. A my - za cenę straszliwą, wygraliśmy swoją. Przynależność do NATO gwarantuje, że Niemiec czy Rosjanin, jeśli zechce trafić do Warszawy, Krakowa, Poznania czy Szczecina, to wyłącznie jako kontrahent, turysta, artysta czy uczeń. I to jest największe osiągnięcie Piętnastolecia. Na drugim miejscu trzeba postawić naszą przynależność do Wspólnoty Europejskiej, która już przynosi nam wymierne zyski. Pomijam owe strumienie euro, które jak nasz Międzyrzecz - trzeba zarobić. Będzie po temu okazja w latach 2007-2010. Nadzwyczajna! Tymczasem przypomnę, że tak serdeczni przyjaciele, jak Francuzi, Anglicy, Włosi itp. - nigdy nie

oprotestowali rozbiorów z Jałty. A wystarczyło nam kilka miesięcy przynależności do UE, by cała ta wspólnota - jednoznacznie potępiła zbrodniczy najazd Armii Czerwonej na Polskę 17 września 1939. Wreszcie - i to jest największe osiągnięcie 15-lecia: wolność słowa, wyznania, przynależności partyjnej, wyjazdów zagranicznych. O kartkach na kości, papierosy, cukier, talonach na samochody „syrena”(!) już zdążyliśmy zapomnieć. Polska jest nieporównanie bogatsza, kolorowa, ładniejsza, niżli jej atrapa, czyli PRL.

Ale mamy też wiele porażek. Na pierwszym miejscu wymienię ponure bezrobocie, potem korupcję, potem spadek norm moralnych - od kradzieży, pornografii, tandety pseudo-rozrywkowej po rozboje, gwałty i morderstwa. Czy są to uboczne, ale nieuchronne skutki zwiększenia swobód obywatelskich? Niewątpliwie, ale nie należy rzeczy upraszczać. Odbija nam się czkawką doktryna komunistyczna. Doktryna zabija myślenie. Stanowi zaprzeczenie myślenia. Jeśli marksizm usankcjonował „teoretycznie” (a teorii strzegła bezpieka, policja, nawet armia), że gospodarka socjalistyczna bije na głowę kapitalistyczną - (cyt.) „odwrócenie orientacji nie mogło zmienić zakodowanej technologii myślenia” (C.W. MILLS).

12 września 1989r. o godz. 14³² ogłoszono w exposé T. Mazowieckiego wyższość kapitalizmu nad socjalizmem, przeto ex towarzysz L. Balcerowicz z równą pasją zaczął niszczyć PGR-y, jak jego poprzednicy „kułaków” i z równym uporem doktrynera wdrażać głupi, aspołeczny i hamujący rozwój Polski monetaryzm. Jeśli dodamy żywcem przeniesioną z praktyk FJN regułę „grubej kreski” - (hasło do dowolnej interpretacji) - zrozumiemy, dlaczego zwolnieni z obowiązku myślenia poczuli się niekompetentni aż do bólu premierzy: J. Buzek, czy L. Miller. Skutki? Cała ta ciemna strona III RP, o której powyżej. Bo doktryna manipuluje „dialektyką”, w jej antyintelektualnym fatalizmie. I to jest źródło naszych porażek. Zafalszowana („dialektycznie”) historia straszy aferami (FOZZ, Rywin, Orlen, kradzieże zwane częstokroć prywatyzacją), nadgorliwością w służbie, także zbrojnej, aktualnego hegemonu, skamieliną nazewnictwa ulic, nawet pomnikami takich zdrajców, jak K. Świerczewski (gdy lewica polska chlubi się bohaterami: Waryński, Kasprzak, Okrzeja, wielu innych). Wreszcie - piorunującą mieszaną socliberalizmu, w którym hańba cywilizowanych społeczeństw („pomniejszanie roli intelektualistów przez stróżów, czyli cieciców”, „antyklerykalizm jako filozofia skorych do zwady fernali” - opinie I. Daszyńskiego, przywódcy polskich ...socjalistów) - przystaje do nadwartościowania wolnego rynku. Przy którym diabli biorą prawdziwą perłę każdej socjaldemokracji - „wrażliwość lewicową”, o której pięknie pisał B. Onyszczyk. Oto najogólniejsza ocena minionego 15-lecia. Per saldo - pozytywna. Tyle tylko, że za niedobory wiedzy płacimy zbyt wysokie frycowe. Tylko trzy przykłady.

1. Wojna wydana kościołowi przez tych, którzy uwierzyli w fałszywkę: (cyt)

„Bóg umarł. Nietzsche”. A przeoczyli prawdę: (cyt) „Nietzsche umarł. Bóg”.

2. Wieś polska, której poświęciłem najwięcej pracy, wiedzy, zdrowia, sił - odwraca się od swojskiego PSL ku różnym „nijakim”... Na własną zgubę.

3. Były „aktyw” wciąż mami robotników, związanych z partią noszącą onegdaj ich imię, gdy jak diabeł święconej wody boi się... neoendecji. Od zawsze wrogię zachodowi, zapatrzona - jak za czasów carskiej Dumy, w której zasiadała - na wschód.

Nie dziw, że cała prawica aż zaciera ręce, gdy gubiąca się w błędach lewica atakuje wyłącznie tzw. ... „Ligę Przyjaciół Rosji”. Oraz pewne radio polskie, formalnie apolityczne, które - jako jedyne ma swe przekazy na Białorusi Łukaszenki, pod Moskwą i Sankt Petersburgiem.... Oto uboczne skutki smutnej spuścizny PRL: bankrut rodzimej szkoły politycznej. Wniosek? Wszyscy, bezwzględnie wszyscy musimy się uczyć i tej demokracji, i wolności wszelakich, i Rzeczypospolitej Polskiej. Na moje doświadczenia - chyba już tej Czwartej.

Do przemyślenia...



Przez powiat przetoczyły się dożynki - zawsze z bochnem chleba, występami wiejskich zespołów, straganami z grochówką i balonikami na druciku. Wszyscy zgodnie twierdzą, że zbiory są obfite i chleba nam nie zbraknie. Na naszych gminnych (międzyrzeckich) dożynkach zabrakło mi konkursu na najpiękniejszy balkon czy posesję. To kiedyś było i wyzwalało wspaniałe inicjatywy, dzięki którym podziwialiśmy coraz piękniejsze

widoki. Może warto do tego wrócić? Nagrody - chociaż skromne - będą mobilizować do dbałości o swoje balkony i obejścia.

Kurs na prawo jazdy ciągle budzi emocje. Wprawdzie trochę uchłyły korupcyjne afery w ośrodkach wojewódzkich (czy na długo?), ale samo przygotowanie kursantów też nie nastraja optymistycznie. Kiedyś kurs zaczynał się np. 1 października i wszyscy chętni kolejno poznawali tajniki motoryzacji. A teraz wchodzi w środku kursu i muszą nadrabiać zaległości, bo grupa już jeździ, a on zaczyna. Nie wiem, czy to dobra metoda, ale chyba nie za bardzo, bo coraz więcej osób powtarza egzaminy klnąc egzaminatorów. Czy zawsze słusznie? Są wredni

egzaminatorzy, którzy np. nie pozwalają przetrzeć lusterek, kiedy pada deszcz, świadomie wydają błędne komendy, albo każą jechać szybciej, (co się pani tak wlecze), chociaż doskonale wiedzą, że w mieście obowiązuje 50 km. Ale też są i tacy kursanci, którzy oszukują rodziców, że nie zdali egzaminu i wyciągają pieniądze na poprawki. Ten problem daję rodzicom do przemyślenia, bo znam przypadek, że synuś zdał za drugim razem, ale pieniądze wziął za osiemnaście!

Kiedy jednak widzę szalonych kierowców w wieku poborowym i nie tylko - z głośną dyskoteką w samochodzie, wyprzedzających na pasach i lekceważących pieszych to zastanawiam się, kto ich uczył. Czyżby aż tak nauka poszła w las?

Polskie piekło dało znowu o sobie znać przy organizacji pogrzebu Czesława Miłosza i fundacji Jolanty Kwaśniewskiej. Na nic zasługi Noblisty i chęć pomocy dzieciom z chorobą nowotworową - prawdziwi Polacy widzą diabła w Miłoszu i korupcję w fundacji pani prezydentowej. Wstyd mi za nich. Ale cóż ja. Dla nich nieważne są żadne autorytety i żadne pozytywne działania. W swoich ograniczonych umysłach widzą tylko zło i nawet nad trumną nie potrafią zapomnieć o nienawiści.

Izabela Stopyra

Co słyszeć w powiatowej oświacie

W całym kraju głośno jest na temat sytuacji finansowej w oświacie. Większość szkół, szczególnie tych, których organem prowadzącym jest powiat, boryka się z problemami finansowymi, również nas one nie ominęły, o czym już informowałam, więc tym razem nie będę poruszała tego problemu.

Jak każdy nowy rok szkolny także i ten zaczyna się wieloma zmianami w przepisach prawa oświatowego. Zmieniły się zapisy ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Ustawa z dnia 15 lipca 2004 r. wprowadziła szereg zmian. Skupię się na Art. 9b ust 3, który obecnie brzmi: „w przypadku nauczyciela mianowanego - uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej po dokonaniu analizy dorobku zawodowego nauczyciela i przeprowadzonej rozmowie”. Oznacza to, że teraz nauczyciel mianowany będzie przeżywał takie „katusze” jak uczeń na egzaminie. Rozmowa z komisją to zawsze stres nawet dla doświadczonego nauczyciela. Miałam okazję to zaobserwować 12 lipca br. kiedy to trzy nauczycielki naszych szkół - **Beata Przybysz z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu, Agnieszka Strzelecka i Agnieszka Starzak z Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu**, zdawały egzamin przed komisją egzaminacyjną powołaną przez Starostę Międzyrzeckiego. Już po egzaminie przyznały się, że bardzo go przeżywały. Zdały bardzo dobrze - komisja była zgodna w ocenie - gratulujemy.

Obecnie mamy już 100 nauczycieli mianowanych oraz 57 nauczycieli dyplomowanych, którzy nie musieli stawać przed komisją. Jesteśmy usatysfakcjonowani taką liczbą. Od ubiegłego roku przybyło nam 20 nauczycieli dyplomowanych. Łącznie na 182 pełnozatrudnionych mamy już 31 % nauczycieli dyplomowanych. Są to:

W Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Skwierzynie: Elżbieta Marcinkowska, Irena Radziwanowska, Ewa Raciborska

W Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Międzyrzeczu: Zbigniew Koziński, Jadwiga Ekwńska, Barbara Sobańska, Ewa

Hasek, Agnieszka Szadkowska, Genowefa Kizzmanowicz, Grażyna Fedoruk, Maciej Urbański

W Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku: Adam Żyła, Jadwiga Sokołowska, Stanisław Kołodziej, Danuta Wojciuch, Izabela Stopyra, Bogusława Furtak, Elżbieta Gall, Wacław Gall, Andrzej Korzeniewski, Anna Kuźmińska - Świder, Elżbieta Nowak, Roman Nowak, Anna Ratajczak, Lech Rybacki.

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzeczu: Maria Lechert, Marian Bazydło, Anna Pieleśiak, Anna Żyza, Katarzyna Milczarek, Arletta Pichlińska, Teresa Nawojńska, Ilona Jankiewicz.

WILO im. Heliadora Święcickiego w Międzyrzeczu: Dariusz Jankowski, Maciej Rębacz, Izabela Jednorowicz, Grzegorz Kaczmarek, Donata Kubiak, Irena Piotrowska, Grażyna Bułach. **W Zespole Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu:** Anna Górzna, Maria Jaruta, Grażyna Cejba, Marta Chachaj, Izabela Haremza, Ewa Janetzka, Halina Kossut, Maria Michalska, Elżbieta Onysków, Roman Onysków, Bożena Witczak.

W Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu: Edward Rybarczyk, Stanisław Jagielski, Wanda Wojtczyk.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielcu: Piotr Górný, Krystyna Orzeszko, Janusz Tryba.

Wszystkim nauczycielom w nowym roku szkolnym życzę jak najmniej stresów, chciałabym, żeby mimo wielu trudności, a także ograniczeń finansowych, szkoła potrafiła zapewnić uczniom właściwe warunki rozwoju.

Naczelnik Wydziału Edukacji
i Spraw Społecznych
Halina Pilipczuk

O nich nie można zapomnieć



F. Kufel (pierwszy z lewej) ze swolmi uczniami

Franciszek Kufel (1940-2000) urodził się 7 grudnia 1940 r. w Sokołowie w woj. tarnopolskim. Tam mieszkała rodzina: rodzice i sześcioro dzieci. Franciszek był najmłodszy. Rodzice mieli tam duże gospodarstwo. W lutym 1941 r. rodzina została przez Ukraińców wyrzucona z gospodarstwa i przez kilka miesięcy tulali się po stodółach (a była to przecież zima, mały Franciszek miał kilka miesięcy). W 1944 r. wyjechali do Polski z transportem repatriantów. Przyjechali do Zbąszynka i stamtąd dostali przydział do Starego Dworu. Tam objęli gospodarstwo rolne. Matka zmarła, gdy miał kilka lat, ojciec kilka lat później. Rodzeństwem opiekowała się siostra Kazimiera. Starła się utrzymać razem rodzinę.

Franciszek chodził pieszo 4 km ze Starego Dworu do szkoły w Brójcach. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczył się w **Technikum Leśnym w Rogozińcu**. O wyborze tej szkoły zdecydowało spotkanie z adiunktem z Poznania, który tyle opowiadał o lesie, że zaraził swym entuzjazmem młodego chłopca. Po ukończeniu Technikum Leśnego odbywał w wakacje staż w Trzciel. Wyślany służbowo do Gorzowa przez przypadek zobaczył ogłoszenie o dodatkowych egzaminach na SN. Z marszu w tym dniu zdał egzamin i został przyjęty na kierunek biologii.

Po ukończeniu SN rozpoczął w 1962 r. swoją pierwszą pracę w **Szkole Podstawowej w Nowej Wsi**. Uczył biologii, wychowania fizycznego i języka polskiego w kl. IV. Aby pogłębić wiedzę w zakresie nauczania wychowania fizycznego, rozpoczął studia na **Akademii Wychowania Fizycznego**, które ukończył w 1977 r. W dalszych latach zdobył uprawnienia **instruktora piłki ręcznej i trenera piłki nożnej**. W 1978 r. przeniósł się do **ZSZ-ZDZ** w Trzciel, gdzie pracował do 1992 r., a następnie w latach 1992-1996 w **Pniewach w Technikum Gastronomicznym** prowadzonym przez siostry urszulanki. W 1996 r. znowu powrócił do pracy w **Nowej Wsi**.

Drużyna piłki ręcznej Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi prowadzona przez pana F. Kufła odnosiła wiele zwycięstw w różnego rodzaju turniejach, zawodach na terenie powiatu. Brała udział w zawodach na szczeblu wojewódzkim. Nie zawsze zdobywali pierwsze miejsca. Ale ci, którzy mają do czynienia ze sportem, wiedzą, ile trzeba wysiłku, ile lat, by stworzyć drużynę, która odnosi sukcesy. Przecież uczniowie-zawodnicy, gdy już osiągną pewien poziom umiejętności, naturalną koleją rzeczy opuszczają szkolne mury. Stąd ciągła intensywna praca z młodszymi. Zresztą, są to prawdziwi i nie będą tego dalej rozwijać. Jednakże chcę nadmienić, że szkoła podstawowa, która ma 100-150 uczniów ma inne szanse naboru zawodników niż wielkie szkoły miejskie. Stąd osiągnięcia zwycięstwa są tym bardziej cenne.

Zachowane nieliczne dyplomy dają świadectwo osiągnięć naszej Szkoły. W pierwszym okresie pracy w **Nowej Wsi** pan Franciszek Kufel stworzył drużynę piłki ręcznej chłopców i dziewcząt, piłki

nożnej chłopców. Zachowane dyplomy mówią o zajętych miejscach przez drużynę piłki ręcznej chłopców: I m. w powiatowych zawodach w Międzyrzeczu w latach: 1973 r., 1974 r., III m. w 1976 r., I m. w turnieju o puchar Gm. Dyr. Szkół w Trzciel 1977 r.

Po opuszczeniu naszej Szkoły w 1978 r. równie ofiarnie pracował z młodzieżą w **ZSZ-ZDZ** w Trzciel. Nie zawsze była to młodzież łatwa. Tym bardziej zasługują na podkreślenie liczne zwycięstwa w **Spartakiadach Młodzieży ZDZ woj. gorzowskiego**.

-Na terenie województwa nasza szkoła górowała w osiągnięciach sportowych - mówi pan **Jan Pacholik**, były dyrektor szkoły. -Przez kilkanaście lat nie zeszła z pierwszego miejsca. Miała najlepsze wyniki wśród szkół ZDZ w zakresie szeroko pojętego sportu. Dowodem są liczne puchary, dyplomy i medale, które można oglądać.

Pan Jan Pacholik podkreśla wysokie umiejętności trenerskie, talent, pracowitość i wielkie oddanie pracy z młodzieżą. Był również wspaniałym wychowawcą młodzieży. To musiało procentować wynikami. Za wybitne osiągnięcia otrzymał w czasie pracy w ZSZ-ZDZ w 1983 r. **Złoty Krzyż Zasługi**. Z wielką sympatią wspominają pana Franciszka Kufła nauczyciele z grona pedagogicznego, podkreślając jego poczucie humoru i dowcip.

Niestety, nie udało mi się otrzymać informacji z Technikum Gastronomicznego prowadzonego przez siostry urszulanki. Obecnie nie ma już nikogo, kto pracował wtedy z panem Franciszkiem Kufłem.

Po powrocie w 1996 r. do pracy w **Szkole w Nowej Wsi** (niestety już nieistniejącej) **drużyna piłki ręcznej dziewcząt** osiągnęła największe zwycięstwa w historii swoich osiągnięć sportowych. **Szczególnym był rok 1999: I m. w Turnieju w Skwierzynie, I m. w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Skwierzynie, I m. w wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Gorzowie, III m. w finale Lubuskiej Olimpiady Młodzieży w Gubinie.**

Pan Franciszek Kufel od początku swojej pracy bardzo silnie angażował się w sport, który stał się jego wielką pasją życiową. Z ogromnym zaangażowaniem prowadził treningi, mobilizował zawodników starając się, by dawali z siebie jak najwięcej. Żywiłowo reagował na wynikające na boisku sytuacje czy to podczas treningu czy zawodów sportowych, obojętnie, czy był to ważny czy mniej ważny mecz czy tylko spotkanie towarzyskie, czy zajęcia lekcyjne. Bardzo przeżywał zwycięstwa i porażki swoich zawodników. Sportowi poświęcał wiele swojego czasu.

Po powrocie do Nowej Wsi pan Franciszek Kufel nie ograniczał się tylko do pracy w szkole. Był inicjatorem i organizatorem licznych imprez sportowych dla środowiska angażujących do czynnego udziału w zmaganiach sportowych całe rodziny. Zorganizował kilka meczów w piłkę siatkową między reprezentacją Szkoły w Nowej Wsi a księżmi z dekanatu Sulęcín. Grywał w piłkę siatkową z młodzieżą.

Drugą wielką pasją pana Franciszka Kufła było myślistwo. Wiele godzin spędzał w lesie ze strzelbą tropiąc zwierzynę. Pogoda nie miała żadnego znaczenia.

Pan Franciszek Kufel żył bardzo aktywnie i intensywnie. Wiadomość o jego śmierci była wielkim zaskoczeniem. Na mszy pogrzebowej w Nowej Wsi honorową straż przy trumnie trzymały zawodniczki jego drużyny piłki ręcznej. Widać było łzy w ich oczach. Odszedł przedwcześnie. Miał jeszcze przed sobą wielu zawodników do trenowania, wiele meczów do wygrania, wiele imprez do zorganizowania, wiele wędrowek po lesie ze strzelbą. Był postacią nieprzeciętną.

Wanda Majchrzak

Młodzież o nowej maturze

1. Co wiecie o czekającej Was maturze?

Zosia (LE): Jesteśmy pierwszym rocznikiem, który podejździe do tego typu egzaminu - matura w „nowej wersji”. Zarówno minister edukacji, pani dyrektor szkoły, jak i nauczyciele starają się przekazać o niej jak najwięcej informacji. Należy tylko zadać sobie pytanie, czy teraz, gdy do matury zostało 8 miesięcy, jesteśmy w stanie przygotować się psychicznie oraz „technicznie”.

Irenka (LE): Wiem, że do 30 września muszę wybrać przedmioty, które chcę zdawać. Powstał tylko jeden problem, a właściwie 2 problemy. Nie zawsze przedmioty, które chcemy zdawać pokrywają się z tymi, które wymagają uczelnie by nas przyjąć, a drugi problem jest taki, że szkoły wyższe nie określiły jeszcze zasad rekrutacji. I tu nasuwa mi się kolejne pytanie, czy osoby w wieku 17-18 lat są w stanie w ciągu miesiąca zdecydować o połowie swojego życia?

Antonina (LO): Bardzo mało. Co chwilę dochodzą do nas jakiejś abstrakcyjne wiadomości. Uczelnie przekładają i ciągle zmieniają terminy podania nam - przyszłym studentom - warunków przyjęcia.

Uczeń ZSB: Wiem tylko tyle, że muszę zdawać 3 przedmioty - język polski, język obcy i przedmiot wybrany. Większość informacji na temat matury udzielają nauczyciele, ale moim zdaniem oni sami nic jeszcze nie wiedzą. Wiem też, że mam do wyboru zakres podstawowy i rozszerzony i że mogę zdawać maturę z przedmiotów dodatkowych.

Beata (LO): Nauczyciele informują uczniów na każdej prawie lekcji o tym jak będzie wyglądać matura i czego możemy się po niej spodziewać.

Uczeń ekonomika: o maturze wiem tylko tyle, że zdaję 3 przedmioty obowiązkowo, na poziomie rozszerzonym lub podstawowym. Wyniki decydują o przyjęciu na studia. Niektóre informacje podają nam nauczyciele z danych przedmiotów, ale oni też wszystkiego dobrze nie wiedzą. Znanie nam są również daty od kiedy zaczynają się ustne matury i jak one mają wyglądać. Wiemy o rzeczach, które są oczywiste, ale dowiedzieliśmy się o nich za późno.

S. Jednorowicz (LO): W większości nasze wiadomości czerpane są z mediów lub Internetu. Mało kto tak naprawdę zdaje sobie sprawę z tego, co nas czeka. A czeka nas trudna przeprawa. 18 kwietnia 2005 roku rozpoczną się egzaminy ustne z języka polskiego. Już teraz musimy uzyskać temat, który będziemy referowali. Nie jest to łatwe zadanie. Po tym „wstępie” przyjdzie czas na właściwą maturę, pierwszy raz w historii zewnętrzną. O niej wiemy zdecydowanie mniej. Właściwie tylko to co zawarte jest w ustawach, tzn. ile będą trwały egzaminy, z jakich przedmiotów możemy zdawać i na jakim poziomie. Wiadomo również, że każdego dnia odbywał się będzie egzamin z innego przedmiotu.. Co ciekawe, niektóre przedmioty mogą być zdawane jedynie na poziomie rozszerzonym, jak np. informatyka. Temat z języka obcego, jak i przedmioty maturalne, które chcemy zdawać, musimy podać do 30 września. Tu istnieje największa obawa, gdyż po tym terminie nie możemy dokonać zmian, a uczelnie wyższe mogą je wprowadzić 3 miesiące przed maturą. Tak więc zakładając, że chcę iść na Politechnikę poznańską, gdzie obecnie punktowane jest zdanie matematyki i informatyki na dany kierunek logiczne jest to, że te właśnie przedmioty wybiorę, a uczelnia w listopadzie stwierdzi, że fizyka też by się przydała i tym samym pozbawią mnie szansy na przyjęcie. Drugą i nie mniej ważną sprawą jest poziom matury. Im będzie niższy tym teoretycznie lepiej dla zdających, lecz w praktyce niski poziom oznacza, że uniwersytety mogą nie uznać wyników nowej matury.

Elwira (LO): niewiele wiemy, codziennie dowiadujemy się czegoś nowego, co po kilku dniach i tak zostaje „sprostowane”, codziennie dowiadujemy się o „radikalnych zmianach”.

2. Jaki poziom matury będziesz zdawać i dlaczego?

Zosia: w mojej szkole wszystkie przedmioty „wykładane” są na poziomie podstawowym, dlatego też wybrałam język polski, angielski i biologię na tym właśnie poziomie, a geografii na poziomie rozszerzonym - będę się douczała sama.

Irenka: przedmioty, które chcę zdawać to język polski, angielski (poziom podstawowy) oraz biologia i geografia (poziom rozszerzony), gdyż moim marzeniem jest studiować psychologię, a bez zdania tych przedmiotów na poziomie rozszerzonym, mogę zapomnieć o tak elitarnych studiach.

Antonina: tego jeszcze dokładnie nie wiem, ponieważ dalej nie zostały nam podane dokładne informacje, w stosunku do tego, co będą wymagały uczelnie. Ale przecież mam jeszcze bardzo, bardzo dużo czasu na dokonanie wyboru, czyli do 30 września (sarkazm!) - więc jeszcze się pozastanawiam, co mi zależy.

Uczeń ZSB: Będę zdawał język polski i angielski, i przedmiot wybrany, czyli geografii. Wszystko na poziomie podstawowym, ponieważ uważam, że moja wiedza opiera się tylko na zakresie podstawowym realizowanym w mojej szkole. Zdecydowałem się właśnie na ten poziom, ponieważ wiem, że jestem słabym uczniem.

Uczeń ekonomika: wybieram stopień podstawowy z dodatkowego przedmiotu, czyli z geografii, ponieważ wiem, że na takim poziomie sobie poradzę. Stopień trudności z języka polskiego, tego jeszcze nie jestem pewien, ale myślę, że podstawowy. Podobnie jest z językiem obcym. Głównym powodem takiej decyzji jest to, że nikt nas nie informował o tym, jak ma wyglądać nowa matura. Że trzeba być obrytym ze wszystkich przedmiotów już w gimnazjum, aby zdać maturę na rozszerzonym poziomie i z 5 przedmiotów - paranoja.

S. Jednorowicz: mam zamiar zadawać maturę aż z 3 przedmiotów dodatkowych: matematyki, fizyki i chemii, na poziomie rozszerzonym, gdyż to właśnie ten poziom będzie głównie punktowany przy przyjmowaniu na studia. Język polski, który nie jest moją mocną stroną zdaję na poziomie podstawowym, a język angielski na rozszerzonym, ponieważ to może mi się przydać.

Elwira: Z języka obcego jeszcze nie wiem, ale raczej rozszerzoną, rozszerzoną z biologii i chemii, i raczej też z języka polskiego rozszerzoną. To daje większe szanse dostania się na wybrany kierunek. Podobno matura rozszerzona będzie wyżej punktowana.

Nikola: Jeszcze nie jestem pewna na jakim poziomie będę zdawać maturę z języka polskiego, jednak z języka angielskiego i biologii wybieram zakres rozszerzony. Dodatkowo zdecydowałam się na zdawanie matury z WOS-u na poziomie podstawowym. Moja decyzja jest uwarunkowana marzeniami o studiach psychologicznych.

3. Czego się najbardziej obawiacie na maturze?

Zosia: najbardziej obawiamy się zewnętrznej komisji egzaminacyjnej, gdyż możemy nie sprostać ich wymaganiom.

Antonina: Wszystkiego! Cała ta nasza nowa matura to jedna wielka niewiadoma i pełna abstrakcja dla nas - przyszłych maturzystów. To będzie pierwszy tego rodzaju egzamin i na nas będzie on testowany i sprawdzany. To my jesteśmy potencjalnymi króliczkami doświadczalnymi, na których odbiją się niedociągnięcia naszej wspaniałej reformy oświaty.

Uczeń ZSB: Najbardziej boję się tego, że usiądę w ławce i oddam pustą kartkę, boję się również egzaminatorów, bo jak wiadomo będą nas pilnować ludzie z innych szkół i nie będzie można ściągać tak jak to było w poprzednich latach.

Beata: Na maturze najbardziej obawiam się trudnych pytań, na które nie będę znała odpowiedzi. Najbardziej matury obawiam się z języka obcego, ponieważ krótko uczy się niemieckiego i nie wiem jakie będą wymagania.

Uczeń ekonomika: Egzaminatorów i stresu, tego, że mogę pomylić fakty. Również tego, że nie podejda mi tematy z języka polskiego.

S. Jednorowicz: Przebieg i sprawdzanie nowej matury będzie zbliżone do znanego nam już egzaminu gimnazjalnego. Przyzwyczailiśmy się już, że na nas eksperymentują.

Elwira: Najbardziej obawiam się matury ustnej z języka polskiego. Jeśli kilka osób wybierze ten sam temat i będzie go opracowywać na tych samych materiałach pochodzących z naszych międzyzręckich bibliotek, bardzo bogatych w zasób książek, to można potem zostać posądzonym o plagiat i oblanie matury ustnej. Obawiam się też, niezbyt precyzyjnych pytań i sprawdzania egzaminów według ściśle określonych kluczy. Boję się też ustnej z języka obcego, ponieważ każdy nauczyciel mówi z innym akcentem i niektórych naprawdę ciężko zrozumieć. Obawiam się też stresu oczekiwania na wyniki, które mają być podobno w sierpniu.

Nikola: Cała ta matura wiąże się z ogromnym stresem, przede wszystkim dlatego, że nie wiemy do końca co nas czeka. Każda docierająca do nas informacja sprawia wrażenie jakby czekający nas

egzamin maturalny był skierowanym na nas atakiem. Czujemy się niejako jak „króliki doświadczalne” i nie jest to wcale przyjemne.

4. Którą wolelibyście zdawać - starą czy nową?

Zosia: Stanowczo wolałabym „starą”, ponieważ wiem już dokładnie jak ona wyglądała, jak się wszystko odbywało. Dodatkowo co lekcje słyszy ona o nowej maturze. Słowa te wcale nie są optymistyczne.

Irenka: Ja również uważam, że „stara” matura byłaby dla mnie lepsza, gdyż „nowa” okazuje się wielką niewiadomą.

Antonina: No pewnie, że starą!!! Po pierwsze i zarazem najważniejsze, mamy już pełną świadomość tego, co wiązało się ze starą maturą! Wiemy, co wymagano od nas, żeby zdać i czego wymagały uczelnie. Nie było tego chorego podziału na poziomy.

Uczeń ZSB: Oczywiście, że chciałbym zdawać starą maturę! Na starej maturze nie było żadnego stresu! I zawsze jest szansa na dostanie dobrej ściagi, na nowej maturze nie wiadomo nic!

Beata: Wolałabym zdawać starą maturę, dlatego że tam nie ma żadnych stopni - podstawowych, rozszerzonych. Stara jest jasno określona.

Uczeń ekonomika: Chyba starą, bo zostaliśmy uczeni w systemie, który był przystosowany do starej matury i jeszcze co jest istotne, możliwość ścigania czegoś.

S. Jednorowicz: Trudno ocenić, gdyż nikt przed nami nie zdawał nowej matury, ale ja lubię nowości i wolałabym pisać nową.

Elwira: Starą maturę - ponieważ tamtą maturę już wielu zdało i każdy wiedział o co chodzi i co musi umieć. Bardziej optymistycznie podchodzi się do czegoś, co ktoś już przed nami zaliczył. A poza tym w ubiegłym roku z osób, które zdecydowały się zdawać nową maturę 40% oblało historię - to nie jest pocieszające.

Nikola: Zdecydowanie wybrałabym starą maturę, gdyż wydaje mi się, że była przystępniejsza i sprawiedliwsza. Mamy ograniczone możliwości nauki, a przede wszystkim brak nam na to czasu. A co najsmieszniejsze, wymagają od nas rzeczy niemożliwych.

5. To kiedy rozpoczynacie wakacje?

Zosia: rok szkolny kończymy już 15 kwietnia, po 3 dniach czeka nas pierwszy egzamin ustny z języka polskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymamy dopiero pod koniec czerwca, zaś wielką niewiadomą są studia...

Antonina: to też kolejna abstrakcja. Rok szkolny kończymy 15 kwietnia a około końca sierpnia dowiemy się jaki będzie wynik naszej matury. Kolejny miesiąc - czyli cały wrzesień będziemy żyć w nieświadomości, czy dostaniemy się na te studia, czy nie. A jeśli się jednak los do nas uśmiechnie to zostaniemy studentami, czyli wakacje będziemy mieć po pierwszym zaliczonym roku. Hurra!!!

Uczeń ZSB: Wakacje zacznę wtedy, kiedy będę już pewien, że zdałem maturę i co najważniejsze czy dostałem się na jakieś studia. Wtedy poczuje, że mam wakacje, będę się mógł w końcu wyluzować i zapomnieć o maturze.

Uczeń ekonomika: Wakacje rozpoczynamy formalnie 15 kwietnia, ale stare wakacje, czyli wypoczynek długo pójdzie w odstawkę. Pod koniec czerwca dowiemy się o wynikach matury a dopiero od tego momentu rozpocznie się wyścig szczurów na wybrany kierunek wymarzonej uczelni. Wakacje rozpoczną jak będę wiedział, że jestem na liście studentów wybranej uczelni.

S. Jednorowicz: Nasze wakacje rozpoczną się wraz z końcem ostatniego egzaminu. Dla jednych może być to 5 maja dla innych 30. Choć prawdziwe wakacje rozpoczną się, gdy poznamy wyniki czyli dopiero w lipcu.

Elwira: Wakacje? To ma być żart? Może po pierwszym roku studiów będą prawdziwe wakacje.

Nikola: Przyszłoroczne wakacje nie będą raczej obfitowały w rozkosz i zabawę (choć to zależy od nastawienia), gdyż na wyniki matury będziemy musieli czekać do sierpnia, a co za tym idzie nie szybko dowiemy się, czy czeka nas kolejny rok ciężkiej pracy na wymarzonych (lub nie) studiach czy ... rok wakacji.

6. Co sądzicie o wprowadzonej reformie (gimnazjum, nowa matura)?

Zosia: Naprawdę nas ona zaskoczyła. Byliśmy w 6 klasie i nagle dowiedzieliśmy się, że całkiem niedługo zmieniamy szkołę. Osobiście uważam, że zmiany takie należałoby wprowadzać od pierwszej klasy

SP. Wtedy uczeń od początku mógłby się zainteresować szczególnie kilkoma przedmiotami, które później zdawałby na maturze.

Irenka: Moim zdaniem reforma wprowadzona była za szybko, bez przygotowania, bez szczegółowego określenia celu. Uważam, że poprzedni system był wystarczająco dobry.

Antonina: Ta reforma to jedna wielka pomyłka. Moim zdaniem reforma została wprowadzona niezbyt udolnie i niekoniecznie przez ludzi kompetentnych. Reforma oświaty na pewno była potrzebna, ale zadajmy sobie pytanie, czy w takiej formie w jakiej została przeprowadzona i jak została przeprowadzona. Od początku tej całej reformy przewinęło się tylu mistrzów ile było pomysłów na poprawienie polskiego szkolnictwa, ale czy jego stan został poprawiony - hmm...

Uczeń ZSB: Uważam, że jest to jedna wielka bzdura! Na co to komu? Odkąd powstały gimnazja poziom wiedzy, jaką zdobywają uczniowie gwałtownie się zmniejszył, a przecież miało być lepiej. Po co mi w klasie maturalnej takie przedmioty jak wychowanie do życia w rodzinie, PO itp. Uważam, że powinienem mieć więcej przedmiotów tych, które będę pisał na maturze. Mówiono też, że informatyka to podstawa, a informatykę można zdawać tylko jako przedmiot dodatkowy.

Beata: Sądzę, że reforma ta nie była konieczna, bo każdy, kto ma się nauczyć więcej, to i tak się nauczy.

Uczeń ekonomika: Jest kląp! Jeśli chodzi o roczniki 86-87... my do 6 klasy byliśmy pewni, że zdajemy wszystko tak jak starsi koledzy, ale to właśnie od 6 klasy rozpoczął się chory okres w naszej edukacji. Pójście do gimnazjum, a tak naprawdę była to ta sama szkoła i te same wymagania. Wydłużenie uczenia się do 9 klasy i skrócenie okresu edukacji w liceum (3 lata), gdzie powinniśmy skupić się na przygotowaniu do matury. Ta reforma powinna być wprowadzona dla uczniów klas pierwszych podstawówki i „uczenia” ich do nowej matury tzw. Dla inteligentnych, bez kucia. Od dawna mówili ministrowie edukacji, że informatyka to podstawa w szkole. No i minister mówił dobrze... nowe pracownie, programy, wymagania... A na maturze informatykę można zdawać jako nieobowiązkowy przedmiot. Bardzo dziękuję za taką informatykę. Takie rzeczy tyczą się też innych przedmiotów, które są zbędne, bo nie można ich zdawać na maturze... Ale za to mogę zdać „historię tańca”, „wiedzę o muzyce” itp. Dziwi mnie czemu nie można zdawać w-fu? Ten przedmiot jest od podstawówki w szkole...

S. Jednorowicz: W mojej rodzinie jest dużo nauczycieli. Moja mama i ciocia. Mam więc ogólną świadomość jak było wcześniej i jak jest teraz. Reforma jest chaotyczna. Kolejne zmiany były wprowadzane za szybko i bez większego przemyślenia, używając słów mamy „reforma” nas skrzywdziła. Uważam, że 3 klasa gimnazjum jest zbędnym przedłużeniem podstawówki, kosztem roku szkoły średniej. Choć nie możemy do końca ocenić reformy nie czekając na roczniki, które od zerówki będą nauczone nowym stylem.

Elwira: Uważam, że to po prostu jest chore. Przez 3 lata w gimnazjum nauczyliśmy się mniej niż nasi poprzednicy w klasie 7 i 8 podstawówki. W liceum słyszymy tylko „to powinniście mieć w gimnazjum”. A my ani be, ani me. Nie mamy poczucia winy, bo to nie my układaliśmy program nauczania. Cała ta reforma została utworzona przez ludzi nie mających pomarańczowego pojęcia o tym czego powinniśmy się uczyć. Zatwierdzono podręczniki nawet ich nie czytając, ponieważ można w nich znaleźć takie błędy, że można paść ze śmiechu, albo po prostu zwątpić, czy jest się normalnym. Co chwilę zmieniał się minister i jego postanowienia. Wszystko po to, żeby ściągnąć kasę za budowanie nowych szkół, drukowanie nowych podręczników, kształcenie nauczycieli, aby mieli prawo egzaminowania. W ciągu 3 lat mamy nauczyć się tego co nasi poprzednicy w 4 lata. A szkoły nie mają już nawet pieniędzy na zajęcia fakultatywne, a i tak mamy dużo lekcji. Nie mamy czasu uczyć się na bieżąco, a co dopiero powtarzać..

Nikola: Obecna reforma oświaty jest jednym wielkim błędem popełnionym przez ludzi, którzy nie mają pojęcia o tym czego tak naprawdę chcą od młodych ludzi. Chcą stworzyć coś lepszego, lecz posługują się radykalnymi środkami i mam wrażenie, że nie mają pojęcia o konsekwencjach.

Jubileusz



Z okazji 45-tej rocznicy powstania w Międzyrzeczu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów 21.08.2004r. w Zespole Szkół Budowlanych odbyła się uroczystość, w której udział wzięli: Edward Fedko - wicemarszałek Woj. Lubuskiego, Zdzisław Jarmużek - senator RP, Tadeusz Dubicki - burmistrz Międzyrzecza, Kazimierz Puchan - starosta międzyrzeczki, Leokadia Kuczyńska - przewodnicząca Zarządu Okręgu PZERI, Jarosław Kaczmarek - burmistrz Trzciela, Waldemar Górczyński - wójt Pszczewa, ppłk Marek Patrzala - Jedn. Wojsk, Anna Szulga - Stowarzyszenie „Szansa” oraz zaproszeni goście i członkowie Związku.

Po powitaniu zebranych p. **Ryszard Nowak** przedstawił krótką historię związku, który w Międzyrzeczu powstał w sierpniu 1959r. W latach 1959-1982 na czele związku stali: **Jan Kugiejko, Henryk Zagórowski, Władysław Jerzykowski, Józef Nowak** oraz **Robert Rąbala**. Od 1982r. Związkiem kieruje **Jerzy Szafrąński**, któremu za zasługi dla PZERI Zarząd Główny przyznał tytuł Honorowego Członka, a w 2002r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Dopiero od 1998r. dzięki pomocy ówczesnego burmistrza W. Kubiaka i M. Lamchy Oddział ma stałą siedzibę w lokalu na Os. Centrum 15. Dużą pomoc przy remoncie lokalu okazał senator RP Z. Jarmużek.

Głównym zadaniem PZERI jest przeciwdziałanie problemom związanym ze starością i niepełnosprawnością oraz związaną z tym bezradnością i brakiem nadziei. Realizuje się je poprzez popularyzację różnych form życia kulturalnego, najszerzej rozumianej oświaty zdrowotnej, pomoc koleżeńską i tworzenie funduszy celowych. Zgodnie ze statutem PZERI służy najsłabszej pod każdym względem grupie społecznej, którą tworzą emeryci, renciści i inwalidzi. W trakcie



uroczystości za zasługi dla Związku Złotą Honorową Odznaką PZERI zostali odznaczeni: **Jolanta Pacholak-Stryczek, dr Jadwiga Kosińska, Maria Górna-Bobrowska, Teresa Koneczna, Waldemar Górczyński, Agnieszka Kaczmarska, Wiesław Chamienia, Wiesława Walkiewicz, Bożena Domaszewicz,, Ryszard Nowak, Antoni Ukleja, Hieronim Kozłowski**. Dyplomem oraz Złotą Honorową Odznaką PZERI został również odznaczony **Oddział Rehabilitacyjny szpitala w Międzyrzeczu**.

Podczas uroczystości za zasługi poniesione dla rzemiosła **Jerzy Szafrąński** został odznaczony Złotą Honorową Odznaką im. Jana Kilińskiego. Na zakończenie były dla Związku kwiaty, gratulacje i podziękowania za dotychczasową działalność.

W części artystycznej zebranych na uroczystości bawił cygański zespół muzyczny „TERNO” z Gorzowa.

Zarząd Oddziału PZERI w Międzyrzeczu składa serdeczne podziękowania sponsorom i tym wszystkim, którzy udzielają pomocy Związkowi i dzięki którym ta uroczystość mogła się odbyć.

Wiesława Chamienia



Do redakcji

Do 31 grudnia 2004 przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp. (ul. Mickiewicza 12 b) będzie działał tymczasowy Punkt Konsultacyjno - Diagnostyczny, w którym będzie można bezpłatnie i anonimowo zbadać się na

obecność przeciwciał anti - HIV.

Punkt czynny we wtorki i czwartki od godz. 15.00 do godz. 18.00.

Na miejscu można uzyskać profesjonalne porady i materiały edukacyjne.

Więcej informacji - **Mirosława Boks - Kąkalec**, kierownik Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej WSSE w Gorzowie Wlkp., tel. 722 - 60 - 57

Wartości kontra telewizja



Podczas rozmowy kwalifikacyjnej na studia zapytano mnie, czy uważam, że telewizja jest odpowiednim medium do przekazywania wartości kulturalnych. Zaprzeczyłam i myślę, że nie jestem odosobniona w tym przekonaniu. Nie twierdzę, że stacje telewizyjne nie emitują programów propagujących kulturę, ale ich przesłanie niknie w morzu kiczu, bo tego co banalne jest nieporównywalnie więcej.

Ten najpopularniejszy nośnik informacji coraz mniej nadaje się do przekazywania wartości nie tylko kulturalnych, ale wartości w ogóle. On

od dawna rozpowszechnia płytki styl, z którego nic nie wynika. Za mało w telewizji zwykłego, prawdziwego życia, bo na pewno nie odnajdujemy go w filmach akcji. Takie filmy traktują tylko o przelewaniu krwi, ukazują sposoby na zabicie człowieka. Lepsze produkcje, ukazujące ważne dla duchowego rozwoju treści, są spychane na margines i słabo dostrzegalne.

Najwierniejszym obrazem świata są oczywiście wiadomości, ostatnio pełne coraz straszliwszych doniesień. Najniebezpieczniejsze jest to, że prawdziwe informacje sąsiadują w telewizji z fikcyjnymi obrazami filmowymi, przez co okropna rzeczywistość wypełniona zamachami i śmiercią zostaje

zbagatelizowana, zrównana z filmem sensacyjnym, który wywołuje nerwowe podniecenie, ale jednocześnie znieczula, przyzwyczajając do takich scen.

Wielu młodych ludzi mówi o zamachach z ekscytacją, zapominając, że akurat ta śmierć jest prawdziwa, że akurat ta masakra dokonująca się na oczach wielu ludzi nie jest już tylko filmową fabułą. Z drastycznej rzeczywistości często się żartuje, współczucie i inne humanitarne uczucia pozostają w cieniu.

W muzeum figur woskowych w Międzyzdrojach znajduje się figura Osamy bin Ladena. Czy jest to właściwe? Czy takim postaciom historii należy się upamiętnienie? Trzeba dodać, że wielu zwiedzających na widok tej figury reaguje uśmiechem. Czy jest ktoś, kto odczuwa zdegustowanie i czy figura ta nie jest efektem niewłaściwego odbioru wiadomości, ich zniekształcenia?

Myślę, że naukowcy pracujący nad wynalezieniem i udoskonaleniem telewizora mieli nadzieję, że ich „dziecko” będzie jak najwierniejszym obrazem świata. Tymczasem coraz częściej świat jest lustrzanym odbiciem telewizji, bzdur z głupkowatych programów. Różne reality show kształtują nam poglądy, programy o modzie ukazują cel życia, filmy sensacyjne odzierają z resztek szacunku do ludzkiej istoty, a wszystko to razem nas odrealnia i sprawia, że nie uświadamiamy sobie sensu tych prawdziwych wiadomości, które wymagają właściwego odebrania i zrozumienia.

Kamila Kogut

Godne naśladowania

Rozmowa z *Pawłem Jeziorskim*, właścicielem firmy *TOMBUD*.



- **Czym zajmuje się Pana firma?**

- Moja firma zajmuje się remontami budowlanymi, instalacjami centralnego ogrzewania i wodnymi, sprzedażą i montażem drzwi oraz okien PCV.

- **Co Pana skłoniło do zajęcia się tą właśnie branżą?**

- Życie, czyli brak pracy. Przemiany, jakie nastąpiły w latach 90-tych w naszym państwie spowodowały, że niestety, straciłem pracę, a co najgorsze nie mogłem jej znaleźć w swoim zawodzie. Jedynym wyjściem, jakie widziałem było samodzielne stworzenie

sobie miejsca pracy. Najmniejszy nakład kapitałowy, jaki należało ponieść oraz moje zainteresowanie pracami budowlanymi przechylili szalę na otwarcie jednosobowej firmy o kierunku remontowo - budowlanym.

- **Co było potem?**

- Nastąpiły lata intensywnych szkoleń, kursów aby dorównać i konkurować z innymi firmami na rynku międzyrzeckim. Przez 7 lat istnienia rozbudowałem firmę i aktualnie zatrudniam 15 osób.

- **Co Pan uważa za swój osobisty sukces?**

- Moim osobistym sukcesem jest odnalezienie się w nowych warunkach gospodarki rynkowej. Z „gastronoma” stałem się budowlanym. Przez lata wyrzeczeń i ciężkiej pracy stworzyłem w pełni profesjonalną firmę remontowo-budowlaną, która daje zatrudnienie mieszkańcom Międzyzrzecza i okolic. Za naszą pracę otrzymujemy bardzo dużo podziękowań oraz listów referencyjnych zarówno od osób prywatnych jak i instytucji.

- **Czy praca pochłania Pana całkowicie?**

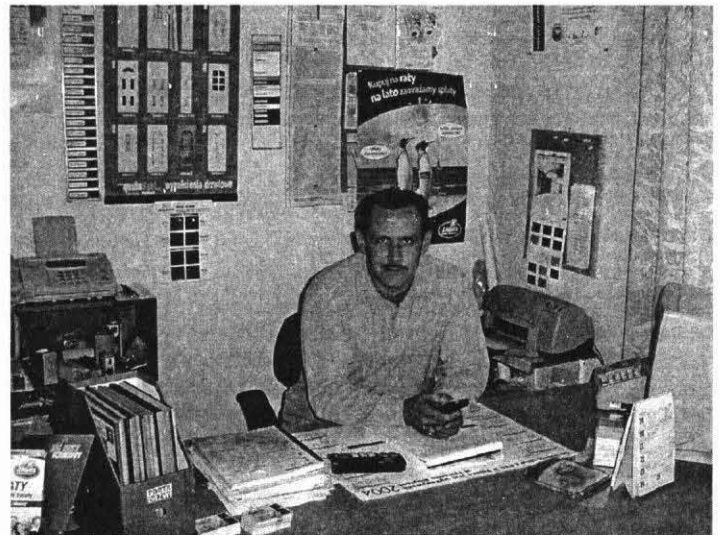
- Tak! Aby istnieć na rynku budowlanym należy ciągle

zabiegać o klientów. Pracę rozpoczynam o 7 rano, a do domu wracam późno wieczorem, dlatego też bardzo mało czasu poświęcam rodzinie. Wszystkie obowiązki domowe spadają na moją małżonkę Arletę, która jest moim jedynym doradcą i podporą w trudnych chwilach. Korzystając z możliwości chciałbym jej za te długie lata bardzo gorąco i serdecznie podziękować!!!

- **Czy firma Pana prowadzi działalność charytatywną? Jeśli tak to, kogo wspieracie?**

- Oczywiście, że tak. W miarę możliwości staram się wspierać sołeczką drużynę strażacką z Kęszycy Leśnej, teatrzyk Ananas z Międzyzrzecza, Towarzystwo Przyjaciół Św. Klary z Asyżu oraz międzyrzeckie szkoły.

Rozmawiał Wiesław Włodarski



Punkt konsultacyjny ZAPRASZA !!!

Punkt oferuje:

- informacje o uzależnieniach i możliwościach leczenia osób uzależnionych i członków ich rodzin
- informacje o ruchach samopomocowych
- informacje o możliwościach rozwiązywania problemów alkoholowych
- pomoc psychologiczną, pedagogiczną, terapeutyczną i prawną dla ofiar przemocy
- informacje o instytucjach kompetentnych w pomaganiu
- wstępne motywowanie do terapii

JEŻELI CZUJESZ, ŻE TRACISZ KONTROLĘ NAD SWOIM ŻYCIEM, ŻE ALKOHOL I NARKOTYKI STAŁY SIĘ TWOIM PROBLEMEM,...

jeżeli czujesz, że nie pijesz alkoholu normalnie, że masz z tego powodu jakiegokolwiek problemy...

JEŻELI PICIE BLISKIEJ CI OSOBY SPRAWIA, ŻE CIERPISZ, że Twoje życie coraz bardziej koncentruje się na alkoholowych zachowaniach partnera lub partnerki czy innej bliskiej Ci osoby, że ponosisz coraz więcej kosztów emocjonalnych... Jeżeli bezskutecznie próbujesz od lat sam czy sama poradzić sobie z tym problemem...

JEŻELI TY LUB KTOŚ BLISKI STAŁ SIĘ OFIARĄ PRZEMOCY

ze strony członka rodziny, jeżeli Twój partner, dziecko lub inna osoba krzywdzi Ciebie lub Twoich bliskich, doznajesz przemocy, poniżania, jesteś molestowana, wykorzystywana seksualnie...

- ratuj się!
- nie wstydź się!
- szukaj pomocy!

PRZYJDŹ ALBO ZADZWOŃ!

ALKOHOLIZM I NARKOMANIA TO CHOROBY

Objawy uzależnienia od alkoholu

- **subiektywne poczucie łaknienia alkoholu**
Pojawiają się doznania podobne do głodu i wewnętrznego przymusu wypicia natychmiast oraz poczucie paniki i obawa, że nie wytrzyma się długo bez alkoholu.
Wypicie alkoholu daje poczucie chwilowej ulgi.
- **utrata kontroli nad piciem**
Po rozpoczęciu picia pojawia się niemożność decydowania o ilości wypijanego alkoholu i momencie przzerwania picia, np.
 - mimo założenia, że wypije się tylko taką ilość alkoholu - po rozpoczęciu picia zmiana decyzji i dalsze picie
 - upijanie się
 - picie przez kilka dni z rzędu
 - narzucanie sobie sztywno okresów abstynencji
 - picie w pracy
- **zmiana tolerancji na alkohol**
Zwiększenie tolerancji, tzw. mocna głowa - wypicie tej samej ilości alkoholu co kiedyś powoduje słabsze efekty.
Obniżenie tolerancji, tzw. słabsza głowa - przy mniejszych dawkach alkoholu pojawiają się podobne efekty nietrzeźwości.
- **koncentracja życia wokół picia**
Obecność alkoholu staje się coraz ważniejsza, koncentruje uwagę i zachowania wokół okazji do wypicia.
- **objawy abstynencyjne i próby ich łagodzenia**
Przerwa w picciu wywołuje przykre doznania fizyczne i psychiczne, m.in. niepokój i drażliwość, dreszcze i drżenia mięśniowe, poty, nudności, bezsenność, kłopoty z jedzeniem, zaburzenia świadomości i majaczenia. Te doznania występują w różnym nasileniu. Osoba uzależniona stara się usunąć te dolegliwości przy pomocy alkoholu lub innych środków chemicznych.
- **powroty do picia po próbach utrzymania okresowej abstynencji mimo świadomości szkód**

Człowiek dostrzega, że picie alkoholu wymyka się spod jego kontroli i próbuje bez powodzenia udowodnić, że potrafi nad tym zapanować. Wraca do picia pomimo świadomości, że picie przysparza mu problemy, m.in. ze zdrowiem.

POMYŚL, CZY MASZ PROBLEM ALKOHOLOWY

1. Czy czuleś kiedyś potrzebę ograniczenia picia?
2. Czy złości Cię, kiedy inni krytykują Cię, że pijesz?
3. Czy czuleś się kiedykolwiek źle lub miałeś wyrzuty sumienia z powodu picia?
4. Czy sięgałeś kiedykolwiek zaraz po obudzeniu po alkohol, aby poprawić sobie samopoczucie lub „zabić kaca”?

Odpowiedź „tak” na dwa lub więcej pytań wskazuje, że zaczynasz mieć lub już masz problem alkoholowy.

GDZIE UZYSKAĆ POMOC

POMOC OSOBOM UZALEŻNIONYM I ICH RODZINOM

• **NARATUNEK**

tel. 997 - Policja

tel. 999 - Pogotowie Ratunkowe

• **PUNKT KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY** dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków, ich rodzin, dla ofiar przemocy przy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Międzyrzeczu

Międzyrzecz, ul. Sportowa 1 „Arka”

tel. 742-91-73

czynny:

poniedziałek 15⁰⁰ - 17⁰⁰ - dyżuruje terapeuta uzależnień mgr Anna Lederman, pracownik Całodobowego Oddziału Terapii Uzależnień w Międzyrzeczu

wtorek 15⁰⁰ - 17⁰⁰ - dyżuruje pedagog mgr Jadwiga Ekwińska, pracownik Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Międzyrzeczu

środa 15⁰⁰ - 17⁰⁰ - dyżuruje psycholog kliniczny mgr Jadwiga Michalczyk, pracownik Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Międzyrzeczu

piątek 16⁰⁰ - 18⁰⁰ - dyżuruje Ewa Ortyńska, pedagog, pracownik Ośrodka dla Osób Uzależnionych w Nowym Dworcu - **NOWA OFERTA PUNKTU**

Od dnia 1 października br. Punkt Konsultacyjny będzie świadczył rozszerzone usługi w zakresie uzależnień narkotykowych.

Drogi Rodzicu !!!

Jeżeli Twoje dziecko sprawia problemy wychowawcze, lub dziwnie się zachowuje. Podejrzewasz, że jest pod wpływem jakichś środków.

NIE ZWLEKAJ!

Nie uciekaj od problemu. Nie pozwól się opanować obezwładniającemu uczuciu bezradności, niemocy ani falszywego wstydu.

ZACZNIJ DZIAŁAĆ!

Człowieku, spróbowałeś ?!!!

Musisz przyjmować więcej, i więcej ?, a przy tym kłamać, oszukiwać ?

Rodzina, Szkoła, Policja utrudniają Ci życie ? Nikt nawet nie podejrzewa jak jesteś zmęczony i samotny ?!!!

ZAWALCZ O SWOJE ŻYCIE, NARKOMANIĘ MOŻNA LECZYĆ !!!

Gminna Komisja Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych
w Międzyrzeczu

U Pana Żeromskiego

Landwarów (Lentvaris), małe miasto w rejonie trockim (ok. 12 tys. mieszkańców), leży w pobliżu Wilna, a od nowego roku stanie się podmiejską dzielnicą stolicy Litwy. Landwarów przeszedł do historii za przyczyną rodu Tyszkiewiczów, którzy pozostawili po sobie pałac w stylu późnego angielskiego gotyku i neoromański kościół katolicki. Tu urodziła się znana nasza śpiewaczka **Teresa Żylis - Gara** i tutaj pracuje **Franciszek Żeromski**. Ten znany działacz polonijny oddał swój czas i serce polskiej średniej szkole. Zrobił dla niej bardzo wiele. To jest placówka oświatowa, która zachwyca nowoczesnością, czystością, praktycznym wyposażeniem, obszernym księgozbiorem i licznymi pomocami naukowymi. A sala sportowa? Toż to sama przyjemność pracować w niej i rozwijać sportowe zainteresowania. Świetna kadra pedagogiczna, dobrze wykształcona i stosująca nowoczesne metody nauczania, to ważny atut szkoły, która z każdym rokiem ma więcej uczniów. A w Landwarowie są jeszcze dwie średnie szkoły - litewska i rosyjska. Te jednak nie mają takiej rangi i znaczenia. Zresztą sam wygląd tych szkół nie dorównuje polskiej placówce. Polscy pedagodzy, jak z dumą podkreśla p. F. Żeromski, są nagradzani medalami, wyróżniani i uznawani za najlepszych na Litwie. Polskich szkół jest tu około 200, a więc konkurencja w rywalizacji nie mała.

Landwerowska szkoła od dwóch lat ma patrona - Henryka Sienkiewicza. Niedaleko Landwarowa są Hanuszyszki, gdzie mieszkali pierwsi teściowie pisarza. Dyrektor szkoły posiadający także znakomite literackie nazwisko jest fizykiem i absolwentem kierowanej przez siebie placówki. Pracuje w niej już 32 lata, a stanowisko dyrektora, z wielkim sukcesem, piastuje od 17 lat. Kadra pedagogiczna składa się z 34 osób, w tym 21 jest absolwentami szkoły średniej im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie. Samodzielnie istnieje od 12 lat, wcześniej przed reorganizacją była szkołą polsko - rosyjską. Jej początki sięgają 1896r. Jest to więc bogata i piękna karta w historii szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie. I to wielkie dzieło prowadzą dalej p. Franciszek Żeromski i jego świetna kadra. Ta szkoła to także ośrodek polskości, miejsce kultywowania narodowych tradycji i spotkań z rodakami. To w tym budynku rozlega się wszędzie język polski, słychać nasze piosenki, tu się tańczy polonezy i krakowiaki, tu wiszą portrety H. Sienkiewicza i biało - czerwone chorągiewki. W szkole działają zespoły artystyczne: pieśni i tańca - „Prząśniczka” i wokalny „Landwarowianie”. Ci ostatni występowali na festiwalach zespołów kresowych w Mrągowie i w Gorzowie. Nauczyciele i uczniowie mają częste kontakty z rodakami, z młodzieżą z Zamościa, Wronek i z Popowa. Polska młodzież z Landwarowa pewnie z radością i dumą uczęszcza do szkoły, która dwukrotnie została uznana za najlepszą polską placówkę oświatową na Litwie. Czterokrotnie natomiast znalazła się w dziesiątce najlepszych. I to właśnie, ale również i osobiste zasługi oraz

wytrwałe działania p. Franciszka Żeromskiego przyczyniły się do uzyskania funduszy na gruntowny remont i uzupełnienie wyposażenia szkoły. Rok temu zakończono te działania, a kosztowały one 4,5 mln. zł. Polski senat w 90% sfinansował remont, a 10% środków przekazały władze trockie.

Dzisiaj ta szkoła jest wizytówką nie tylko miasta, ale całej litewskiej Polonii. Landwarowscy nauczyciele przyjęli nas bardzo serdecznie, opiekowali się nami i starali się uatrakcyjnić nam czas. W ich mieście bowiem nocowaliśmy i odpoczywaliśmy po intensywnym zwiedzaniu Wilna, Troki i Kowna.

Pani **Stanisława Mojsiewicz** pomagała organizatorom zrealizować program zwiedzania ku radości m.in. trzcielian i międzyrzeczczan, których urzekła uroda krajobrazu, bogactwo zabytków i polskie ślady na Litwie. A te znakomicie pokazywały nam polskie przewodniczki - panie **Irena i Danuta**, a także **Czesława Janawiczenie**. Po Landwarowie spacerowaliśmy w towarzystwie doskonałej przewodniczki, jednej z najlepszych polonistek na Litwie odznaczonej Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Ten medal posiada również p. Franciszek Żeromski. W Landwarowie przeżyliśmy wyjątkowy wieczór, tysiące samochodowych klaksonów w gwiazdzistą i ciepłą noc oznajmiło radośnie zwycięstwo koszykarzy litewskich w meczu z USA na olimpiadzie.

Litwa to kraj, który przyciąga jak magnes, tak więc podobnie jak ja pojadą tam pewnie jeszcze raz: rodzina **Pańskich** z Międzyrzecza, **Ola Janusiewicz** i jej córka **Ewa**, **Justyna Łotecka** z Gorzowa, **Danuta Pacholik** i **Krzyszyna Semko**, a także **Gertruda Toporowska**. A my - czyli **Ja**, **Aurelia** i **Feliks Baranowscy**, **Stanisław Czak** z Sulęcina i **Zbigniew Prośniewski** z Gryfic już zakochaliśmy się po uszy w Litwie. Nie wymieniam tu **Ludmiły Kłosowskiej**, rodowitej wilnianki, ale to oczywiste, że dla niej i jej męża **Albina** Litwa jest nadzwyczajną. Tak więc przed nami następna podróż do Landwarowa, ale przede wszystkim do **Ostrej Bramy**, na **Rosę**, górę **Trzech Krzyży** i miejsc związanych z **Adamem Mickiewiczem**.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. trzcielska grupa w Landwarowie,
2. przed **Ostrą Bramą** w Wilnie,
3. p. **Czesława Janawiczenie** oprowadza nas po Landwarowie,
4. pałac **Tyszkiewiczów** w Landwarowie,
5. polska szkoła - wejście do budynku,
6. **Franciszek Żeromski** w dyrektorskim gabinecie,
7. przed **patronem** szkoły,
- 8 i 9. szkolne klasy.

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

- * „Trofea i pasje”. Ze zbiorów Stowarzyszenia „Perkun”.

Muzeum czynne:

- poniedziałek zamknięte
- od wtorku do soboty 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰

W międzyrzeczkim muzeum obejrzeć można wystawę pt. „Trofea i pasje” opartą na zbiorach Stowarzyszenia „Perkun”. Stowarzyszenie Archeologii i Ochrony Zabytków Militarnych „Perkun” powstało w Luboniu k. Poznania w 1999 r. Głównym celem stowarzyszenia jest eksploracja fortyfikacji i innych zabytków architektury wojskowej oraz zabezpieczenie wszelkiego typu przedmiotów (odznaczenia, klamry, umundurowanie, wyposażenie itp.) związanych z historią wojskowości.

Stowarzyszenie „Perkun” wzięło udział w licznych programach telewizyjnych, a także wielokrotnie gościło na łamach prasy, przyczyniając się do popularyzacji architektury militarnej.

W 2004 roku „Perkun” pokonał tzw. „zawał” na Pętli Boryszyńskiej w Międzyrzeczkim Rejonie Umocnionym, rozwiązując tym samym jedną z ostatnich tajemnic MRU.

Stowarzyszenie „Perkun” prowadzi swoją działalność głównie w okolicach Poznania oraz na

Ziemi Lubuskiej, stąd w zbiorach przeważają eksponaty pochodzenia niemieckiego, choć członkowie „Perkuna” starają się uzupełniać swoje kolekcje także o przedmioty związane z Wojskiem Polskim i Armią Czerwoną.

Stowarzyszenie Archeologii i Ochrony Zabytków Militarnych „Perkun” nawiaże współpracę ze wszystkimi, których wiedza może przyczynić się do rozwiązania kolejnych tajemnic II Wojny Światowej (kontakt: tel. 602 845 968).

Wystawa czynna w godzinach otwarcia Muzeum do końca października 2004 r.

Zapraszamy



Z międzyrzeckiego ratusza

Wizyta sekretarzy



W Kęszycy Leśnej w dniach 08-10 września br. odbyło się seminarium szkoleniowe sekretarzy gmin i powiatów województwa lubuskiego. W programie trzydniowego szkolenia znalazł się również punkt pt. „Piastowskie korzenie Ziemi Międzyrzeckiej”- promocja gminy, jako zadanie własne, pomysł i jego realizacja na przykładzie miasta Międzyrzecz. Z tej okazji w czwartek 9 września uczestnicy seminarium odwiedzili nasze miasto. Po zwiedzeniu regionalnego muzeum w sali narad miejskiego ratusza odbyła się projekcja filmu promocyjnego i krótki występ zespołu „Trans”. Pobyt w Międzyrzeczu uczestnicy seminarium zakończyli spotkaniem z burmistrzem **Tadeuszem Dubickim**, w trakcie którego rozmawiano zarówno o walorach, jak i problemach naszego regionu.

Święto plonów '2004

W sobotę 11 września do Wysokiej, gospodarza dożynek gminnych 2004 zawitali reprezentanci wszystkich sołectw, dziękować za tegoroczne plony. Tradycyjnie po mszy dziękczynnej i korowodzie dożynkowym staroscina i starosta uroczystości, w tych rolach wystąpili **Barbara Egrowska** z m. Jeleniełowy i **Kazimierz Chęciński** z Wysokiej wspólnie z burmistrzem **Tadeuszem Dubickim** powitali wszystkich bochnem chleba, który symbolicznie rozdzielono wśród zebranych. Sołtysom ponadto wręczono woreczki z ziarnem z tegorocznych zbiorów. W konkursie na najładniejszy wieniec

zwyciężyła kompozycja przygotowana przez gospodarzy dożynek, dzięki temu sołtys Wysokiej **Mirosława Kulaczyk** przy dużym aplauzie odebrała nagrodę okolicznościową za pierwsze miejsce z rąk przewodniczącego komisji, zastępcy burmistrza Międzyrzecza **Krzysztofa Szmidchena**. W bloku imprez artystyczno-rekreacyjnych licznie zebranej widowni zaprezentowały się m.in. zespoły „Pod Gruszą”, „Kęszyczanki”, „Ale Babki” i orkiestra dęta OSP, a prawdziwie letnia aura sprawiła, że goście święta plonów bawili się do późnych godzin nocnych.



Rocznica 45-lecia



W sierpniu 45-tą rocznicę działalności świętowali członkowie oddziału rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W trakcie uroczystości, które odbyły się w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu, Złotymi Odznakami Związku uhonorowano działaczy i przyjaciół tej organizacji, wśród których znalazły się m.in. **Jolanta Pacholak-Stryczek** dyrektor Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury oraz **Wiesława Walkiewicz** p.o. Kierownika Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Urzędu Miejskiego. Gratulujemy wyróżnionym, a jubilatom życzymy doczekania okrągłego jubileuszu.

Pamięci weteranów



Pierwszego września w obecności przedstawicieli organizacji kombatanckich, władz samorządowych z całego powiatu międzyrzeckiego, służb mundurowych i licznej grupy mieszkańców na placu przy muzeum regionalnym odbyła się ceremonia uroczystego odsłonięcia pomnika poświęconego pamięci weteranów II wojny światowej walczących za wolność i niepodległość ojczyzny. Obelisk, na którego cokole widnieją słowa Jana Pawła II - „Czyn minął wspomnienia pozostały”, został ufundowany z indywidualnych składek kombatanckich przy finansowym wsparciu z budżetów powiatu i gmin.

Wojskowe awanse



Decyzją Ministra Obrony Narodowej został mianowany na wyższy stopień wojskowy podporucznik w st. spocz. **Bogdan Królak**. Nominację na stopień porucznika wręczył mu kpt. **Waldemar Maślanik** w obecności jego żony **Marii**, burmistrza Międzyrzecza **Tadeusza Dubickiego**, pracowników urzędu i kolegów kombatanatów. Z uwagi na stan zdrowia 77-letniego mieszkańca naszego miasta uroczysta ceremonia odbyła się w jego domu.

Prokuratura ma nową siedzibę



Po kilku latach poszukiwań prokuratura ma swoją siedzibę. W budynku przy ulicy Wojska Polskiego, gdzie do niedawna mieściła się Wojskowa Komenda Uzuppełnień, teraz pracują prokuratorzy. Nowe miejsca pracy pracowników Prokuratury Rejonowej to skutecznie przeprowadzona transakcja pomiędzy Agencją Mienia Wojskowego, władzami samorządowymi Międzyrzecza i Prokuraturą Okręgową w Gorzowie, za co burmistrzowi **Tadeuszowi Dubickiemu** w swoim wystąpieniu podziękował prokurator okręgowy **Jerzy Szudrowicz**. Uroczystego przecięcia wstęgi podczas otwarcia nowej siedziby prokuratury dokonali **Joanna Kasprzak-Perka** wicewojewoda lubuski, **Małgorzata Przybysz** prokurator rejonowy i poseł RP **Jan Kochanowski**.

Jubileusz Zespołu Szkół Rolniczych

18 września w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku odbyły się uroczystości z okazji obchodów 50-tej



rocznicy utworzenia tej szkoły. Obecny na jubileuszowym zjeździe absolwentów burmistrz **Tadeusz Dubicki** wręczył dyrektorowi popularnego „rolniczaka” **Adamowi Żyle** medal okolicznościowy z życzeniami dalszych sukcesów i doczekania kolejnego okrągłego jubileuszu.

Sto lat

Samodzielny Publiczny Szpital dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Międzyrzeczu, we wrześniu obchodził setną rocznicę działalności. Z tej okazji zorganizowana została konferencja poświęcona społecznym i prawnym aspektom ochrony zdrowia psychicznego. Obecny na uroczystościach jubileuszowych burmistrz **Tadeusz Dubicki**, składając na ręce **Władysława Biernata** dyrektora obrzyckiego szpitala, życzenia i gratulacje z okazji tak pięknego jubileuszu wręczył mu medal okolicznościowy.

Remontu ciąg dalszy

Zakończył się rozpoczęty na początku roku remont ulicy Staszica, która jak dziś twierdzą sami mieszkańcy i uczniowie uczęszczający do szkół mieszczących się przy tej ulicy całkowicie zmieniła swój wygląd. Aktualnie prowadzone są prace przy budowie kanalizacji wzdłuż ulicy 30



Stycznia, stąd nie ubyło problemów szczególnie zmotoryzowanym w swobodnym poruszaniu się w tej części miasta, pomimo zainstalowania w pobliżu stacji benzynowej sygnalizacji świetlnej.

Sprzątanie świata

W tym roku już po raz jedenasty przeprowadzona została akcja „Sprzątanie świata”. I choć drzemie w nas świadomość, że o czystość środowiska, w którym żyjemy powinniśmy dbać wszyscy i to przez cały okrągły rok, to w dniach 17-19 września sprzątaniem głównie zajmowała się młodzież szkolna. Po raz kolejny wygląda, że to głównie dorośli dostrzegają problem zalewających nas śmieci, sami z resztą są jego autorami, ale przy ich usuwaniu najczęściej występują się rękoma najmłodszych mieszkańców naszego miasta. Jak co roku podsumowanie akcji, połączone z wyróżnieniem tych, którzy byli w nią najbardziej zaangażowani, nastąpi na początku października podczas festynu na podzamczu.

Jerzy Rudnicki - rzecznik prasowy



Co słyszeć w Bobowicku?

18 września odbył się zjazd absolwentów z okazji 50-lecia Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku. Po uroczystej mszy, w części oficjalnej, którą zaszczylicili przedstawiciele władz samorządowych, Związku Sybiraków i zaproszeni goście wysłuchaliśmy wielu ciepłych słów pod adresem dyrekcji, nauczycieli i organizatorów zjazdu zaangażowanych w przygotowanie uroczystości. Przybyło około 400 absolwentów z całej Polski, których przywitał dyrektor mgr Adam Żyła.

Szanowni Goście! Drodzy Absolwenci, Nauczyciele i Wychowawcy,

50 lat w życiu człowieka, to nie tak wiele, ale 50 lat istnienia szkoły - to bardzo dużo.

Na 50 - lecie szkoły składa się wiele roczników absolwentów, całe tomy wspomnień, tych najmilszych, bo młodość - to najpiękniejsze lata.

I chociaż nasz narodowy wieszcz powiedział, że: „młodość jest chmurna i durna”, to przecież ona kształtuje charaktery na długą dorosłość. Wielu absolwentów piastuje dzisiaj wysokie stanowiska, większość skończyła wyższe uczelnie, a słowa „technikum w Bobowicku” otwierają wiele drzwi. To cieszy, że małe wiejskie technikum znane jest nie tylko w całej Polsce, ale i w świecie.

Nasi absolwenci są wszędzie i to jest też ogromny sukces tych 50-ciu lat.

Najstarsi absolwenci, których tu dzisiaj bardzo wielu - pamiętają pionierskie lata, baraki internatu, kilka pracowni w jednej klasie i borykanie się z wieloma trudnościami, które były ich codziennością. Ale pamiętają też zaangażowanie dyrekcji, nauczycieli i wychowawców internatu, którzy darzyli ich sympatią, uczyli zawodu i uczyli życia.

Jeden z absolwentów, którego wspomnienia są w monografii napisał, że młodzi ludzie pochodzący z wiejskich środowisk, uczyli się nawet najprostszyc czynności, bo w domu rodzinnym nie mieli takich wzorów. Nawet pobudka i gimnastyka z czasem sprawiała przyjemność, bo każda czynność w zgranym zespole dawała satysfakcję.

Minęły trudne pionierskie lata, zmieniali się dyrektorzy i nauczyciele, a szkoła rozwijała się, zmieniało się otoczenie, dochodziły nowe kierunki kształcenia, od roku można też w Bobowicku studiować, bo powstała filia Akademii Rolniczej w

Szczecinie.

Szkoła podtrzymuje tradycje, wrosła w środowisko, podniósł się prestiż wiejskiej społeczności. Staramy się - nie zapominając o przeszłości - rozwijać i kształtować charaktery kolejnych pokoleń, uczyć i wychowywać. Cieszymy się sympatią naszych absolwentów, którzy często nas odwiedzają, opowiadają o swoich sukcesach zawodowych i rodzinnych. Ta więź jest dla nas najcenniejszym dowodem, że nie traktują nas tylko jak surowych nauczycieli, ale jak dobrych znajomych, którym można się zwierzyć.

Wszystkie osiągnięcia i historię szkoły można prześledzić w monografii.

Cieszę się, że z okazji złotego jubileuszu w mury swojej szkoły przybyło tak wielu jej absolwentów. To świadczy o więzi i sympatii, jaką darzycie dawnych nauczycieli i kolegów, z którymi chcecie się spotkać.

Popłyną na pewno wspomnienia, bo to one najbardziej cementują pamięć i przyjaźń.

Jubileuszowy Zjazd 50-lecia Szkoły uważam za otwarty.

Okiem absolwenta

Zjazd był wspaniały. Szkoła przygotowana do przyjęcia gości pękła w szwach. Część oficjalna przebiegała bardzo sprawnie, chociaż nie wszyscy słyszeli oficjalne powitania, ale to było do przewidzenia - bo absolwenci chcieli jak najszybciej spotkać się ze swoją klasą.

Chór śpiewał przepięknie. Cieszymy się, że nasza szkoła ma taką wizytówkę. Najwięcej było absolwentów z najstarszych roczników, ale dopisali też ci z lat 80-tych. Najmłodszy jeszcze za szkołą nie tęskni.

Po południu zwiedzaliśmy Bobowicko, obejrzelśmy pałac i nową przystań wodną. Wielu z nas przyjedzie tu latem na wypoczynek. Wymieniliśmy adresy i telefony.

Od 18⁰⁰ do białego rana tańczyło około 300 osób. Obfity szwedzki stół zadowolili najwybredniejsze smaki. Było dużo, rozmaicie i bardzo smacznie. To zasługa DUETU - i p. Jacka Belza - dziękujemy.

Wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że takiego wspaniałego zjazdu jeszcze w Bobowicku nie było. Dziękujemy dyrekcji szkoły i organizatorom za niezapomniane chwile.

Absolwent z 1988r.

Spotkania adaptacyjne

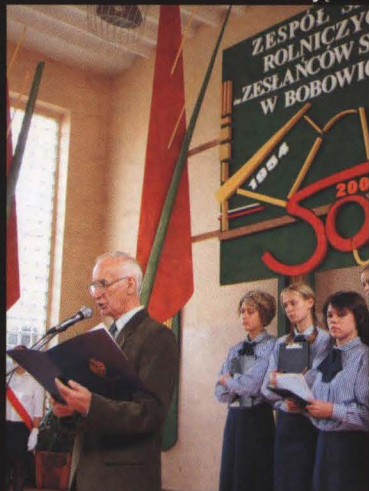
Posłanie swojego dziecka po raz pierwszy do przedszkola jest wydarzeniem niezwykle emocjonującym dla każdego rodzica. Nowe środowisko wychowawcze budzi zrozumiałe zainteresowanie, ale



wraz z nim pojawia się i pewien niepokój u dzieci, szczególnie najmłodszych 3-4 latków. One to bowiem z adaptacją przedszkolną mają najczęściej problemy. Dlatego wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rodziców, wiele przedszkoli organizuje tzw. spotkania adaptacyjne. Umożliwiają one towarzyszenie swoim dzieciom w tych trudnych dla nich chwilach. Wiele „maluszków” czuje się bez swojej mamy zagubionych, ma zachwiane poczucie własnego bezpieczeństwa. Obecność rodziców w przedszkolu łagodzi niepokój i obawy dziecka, ułatwia proces jego adaptacji.

Jednym z ważniejszych zadań przedszkola jest celowe organizowanie sytuacji wychowawczych wspomagających dziecko w procesie jego przystosowania społecznego. Dlatego rodzicom naszych dzieci stwarza się możliwość uczestniczenia we wspólnych zabawach i spacerach, poznania stosowanych przez nauczycielki metod pracy pedagogicznych, uwzględniających szeroko rozumianą podmiotowość. Współpraca z rodzicami, korzystnie wpływa na proces adaptacji społecznej dziecka i pozwala zminimalizować stres przedszkolny.

Gertruda Szewczuk



DOŻYNKI WYSOKA '2004





Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



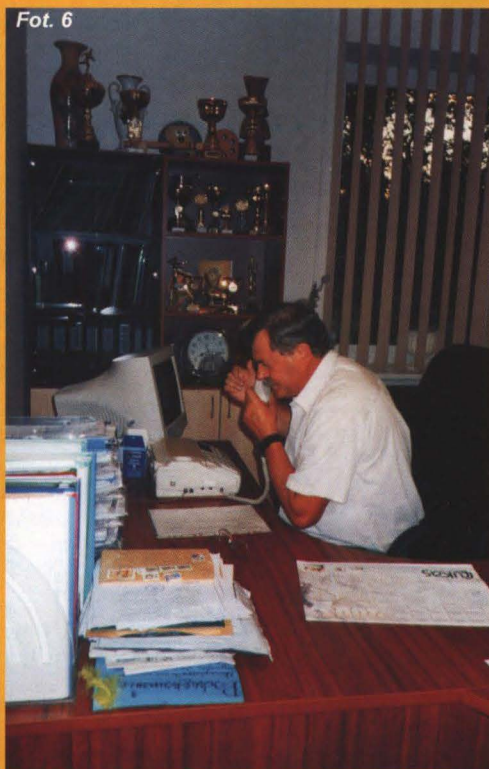
Fot. 4



Fot. 5



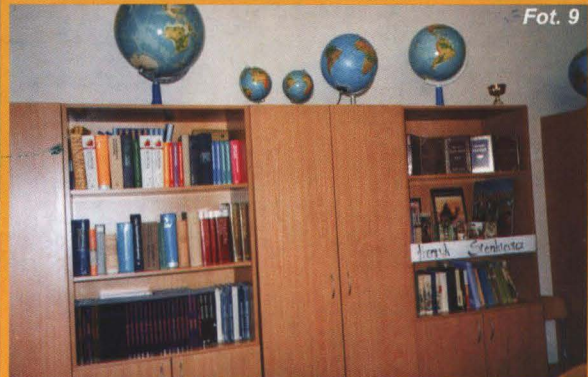
Fot. 7



Fot. 6



Fot. 8



Fot. 9



VII Olimpiada



Pod honorowym patronatem senatora RP - **Zdzisława Jarmużka**, wicewojewody lubuskiego - **Joanny Kasprzak - Perki** i dyrektora Zarządu Wojewódzkiego PFRON - **Wacława Marculi** odbyła się w Międzyrzeczu 18 września br. VII Olimpiada Umiejętności Zawodowych Warsztatów Terapii Zajęciowej województwa lubuskiego, zachodniopomorskiego i Niemiec. Współorganizatorami byli - **Wacław Marcula** (PFRON) i **Maria Górna** - prezes Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa do Walki z Kalectwem.

Rolę gospodarza pełnił **Jan Schneider**. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele samorządów różnych szczebli.

Wszystkich uczestników i gości serdecznie powitała dyrektor DPS w Międzyrzeczu - **mgr Anna Kwiecińska**.

Po zaprzysiężeniu olimpijczyków przystąpiono do zawodów. Przedstawiciele 11 WTZ byli oceniani przez społecznie wybranych sędziów wg następujących kryteriów: dokładność, estetyka wykonania, organizacja pracy, przestrzeganie zasad BHP. Przewodniczącym komisji został **Wacław Marcula**, a sekretarzem **Anna Szklennik**. Zadania były różnorodne.

W pracowni krawieckiej (instruktor **Wiesława Zielińska**) trzeba było uszyć szorty damskie. Poziom umiejętności był wysoki, najlepszą okazała się **Ewelina Ratajczak** z WTZ w Gorzowie.

W pracowni modelarskiej (instruktor **Jan Grządko**) należało wyrzeźbić w glinie maskę. Pomysłowość zawodników była bardzo wielka. Zwyciężył **Ireneusz Piędał** z WZT w Kamieniu Wielkim.

W bukieciarstwie (instruktor **mgr Małgorzata Matacz**) układano kolorowe stroiki okolicznościowe. Najpiękniejszy był **Lidii Tomczak** z WZT w Świebodzinie.

W pracowni stolarskiej (instruktor **mgr Maciej Żukiel**) wykonywano kwietnik ścienny z drewna. Dokładność i precyzja wykonania sprawiły, że zwyciężył **Udo Baatz** z Lobetal k. Berlina.

W pracowni dziewiarskiej (instruktor **Oliwia Fornalik**)

trzeba było haftem gobelinowym wyczarować motyw roślinny. Najlepszy efekt osiągnęła **Maria Legieź** z WTZ w Świebodzinie.

W pracowni plastycznej (instruktor **mgr Małgorzata Biernat**) należało pomalować ceramiczny wazon. Najpiękniejszy był motyw wykonany na wazonie **Władysława Leśniaka** z WTZ „Tęcza” w Zielonej Górze.

W pracowni gastronomicznej, gdzie szefowała **Dorota Węclowska** należało przygotować przekąski z jajek. Półmiski były kolorowe, pachnące i niepowtarzalne. Najbardziej pomysłowy był **Piotra Rudolfa** z WTZ w Świebodzinie.

Po podsumowaniu punktów okazało się, że największą ilość uzyskała drużyna WTZ „Tęcza” z Zielonej Góry.

Serdecznie gratuluję kolejnej edycji olimpiady, wspaniałej mobilizacji całego zespołu - pracowników merytorycznych i obsługi, pozyskania tak wielkiej liczby sponsorów, a księdzu proboszczowi kanonikowi **Grzegorzowi Tuligłowiczowi** za serdeczność okazaną uczestnikom olimpiady.

Daliście Państwo wspaniały dowód INTEGRACJI. Wielkie podziękowania i słowa uznania dla sponsorów: **Grzegorza Pożarskiego** i firmy **Ceramik, Stanisława Mikanowicza** - firma **Madaks, Biuro Planowania i Kresleń Technicznych, Foto Joker, Sitodruk z Gorzowa**.

Serdecznie dziękuję też mamom uczestników WTZ z Międzyrzecza, które pomogły w organizacji i obsłudze olimpiady: **Marii Cwener, Zofii Plotnickiej, Julii Górnej, Barbarze Maksymiuk, Krystynie Drogosz, Grażynie Baran, Helenie Baranowicz i Marii Hołub**.

Na koniec apel do decydentów! Z mojej własnej pracy zawodowej wiem, że działanie w WTZ jest jedną z najefektywniejszych form uaktywniania osób niepełnosprawnych i dlatego proszę - nie przeszkadzajcie w ich działaniu! Nie likwidujcie ich! Pozwólcie niepełnosprawnym żyć godnie w tym cywilizowanym świecie.

Tomasz Jasiński
foto: mgr **Beata Czyż**

P.S. 27 września odbył się marsz protestacyjny pracowników i uczestników WTZ, ich rodzin oraz przyjaciół osób niepełnosprawnych przeciwko ustawowemu zmniejszaniu środków na prowadzenie warsztatów terapii zajęciowej

Oddział terenowy w Międzyrzeczu



Komitet Założycielski informuje, że z dniem 1.09.2004 został powołany Oddział Terenowy Stowarzyszenia Osób Chorych Na Celiakię i Inne Zespoły Złego Wchłaniania w Gorzowie Wlkp. z siedzibą w Międzyrzeczu, przy ul. Konstytucji 24.

10.09.2004r. członkowie zamiejscowi stowarzyszenia wybrali Zarząd Oddziału w składzie: **Edward Staszyn** - przewodniczący, **Małgorzata Jakimczuk** - wiceprzewodnicząca, **Grażyna Bilon** - skarbnik.

Osoby stosujące dietę bezglutenową mogą już zamawiać artykuły bezpośrednio u producenta poprzez Oddział Terenowy w Międzyrzeczu. Kilka słów o producencie. Zakład Piekarniczo - Cukierniczy „GLUTENEX” z siedzibą w Sadach k/Poznań rozpoczęła swoją działalność w 1987r. Jest największym producentem w kraju dietetycznych środków spożywczych, bezglutenowych, niskobiałkowych i dla diabetyków. Asortyment firmy obejmuje wyroby piekarnicze (chleb, bułki, rogalce, makarony) i cukiernicze (ciastka kruche, wafle, markizy, herbatniki, babki, kokosanki, piankę, biszkopty itp.). Zakład posiada zezwolenie Głównego Inspektora Sanitarnego na produkcję wyrobów piekarniczo - cukierniczych, certyfikat jakości wg PN-ISO-9001 oraz podlega kontroli wg systemu Hazard Analysis Critical Control Point (HACCP). Na stałe współpracuje m.in. z Instytutem Żywności i Żywienia w Warszawie, Instytutem - Centrum

Zdrowia Dziecka w Warszawie, Instytutem Pediatrii A.M. w Poznaniu i z innymi placówkami naukowymi w Olsztynie, Łodzi, Poznaniu.

Dzięki wsparciu pierwszego sponsora Firmy GRAFGAZ Zbigniewa Rosolaka, na początku każdego miesiąca odbieramy z Poznania wcześniej zamówioną żywność bezglutenową w cenie producenta. Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do korzystania z tej formy zaopatrzenia. Zamówienia przyjmować będziemy w siedzibie Oddziału (od listopada br.) lub pod numerem tel. 503746200, e-mail: oddzialmiędzyrzecz@op.pl.

Aktualnie prowadzone są prace remontowe i adaptacyjne pomieszczeń na biuro stowarzyszenia. Planujemy jego otwarcie w listopadzie br. Dziękujemy międzyrzeckim firmom i instytucjom, które już udzieliły nam wsparcia rzeczowego i merytorycznego. Są nimi: SPZOZ Międzyrzecz, Koło Diabetyków „JEZ”, GRAFGAZ, Sklep Chemiczno - Przemysłowy S.C Adamiak Halina & Nycz Grażyna przy ul. Konstytucji 3 Maja 2a, PHUP „ALFA” - Adrianny Simińskiej - Kazimierczak Os.Centrum 15, P.P.H.U „M -M” Marek Duda ul. 30 Stycznia 35, Lech Pelikan, Andrzej Pietkiewicz.

Liczymy, że wkrótce również inni chętni udzielą wsparcia nowo powstałemu stowarzyszeniu.

Gminne dożynki 2004 w Pszczewie



Wszyscy gospodarze Gminy Pszczew tegoroczne Święto Plonów obchodzili w prawdziwie letniej pogodzie. Rolnicy nie ukrywali, że plony były zadowalające, a dowodem tego były przepiękne wieńce dożynkowe z dorodnych kłosów zbóż, dojrzałych owoców, warzyw oraz pachnących zieli i kwiatów.

Gminne Dożynki w Pszczewie rozpoczęły się uroczystą Mszą dziękczynną w kościele parafialnym. We Mszy udział wzięli rolnicy z rodzinami, władze gminy i powiatu i zaproszeni goście. Po Mszy korowód dożynkowy przeszedł na rynek, gdzie do wieczora odbywała się część artystyczna. Należy dodać, że korowód dożynkowy prowadzili m.in. wójt Gminy Pszczew Waldemar Górczyński, przewodniczący Rady Gminy Pszczew

Jarosław Szałata, starostwie Dożynek - **Jadwiga Gajewska** z Zielomyśla i **Rafał Lemański** z Szarcza. Dalej szły delegacje poszczególnych wsi z wieńcami dożynkowymi, rolnicy, goście i mieszkańcy gminy. Na rynku korowód został przywitany pieśnią "Plon niesiemy plon, gospodarzy plon", wykonany przez zespół śpiewaczy ze Stoków.

Po uroczystym otwarciu i przywitaniu obecnych przez wójta Gminy rozpoczęła się część artystyczna. Na scenie

pojawiały się zespoły muzyczne, taneczne, piosenka i humor. Mogliśmy wysłuchać 30-osobowej dziecięcej Orkiestry Mandolinowej z Kolska, Orkiestry Dętej OSP z Międzyrzecza, jak również popatrzyć na zespoły taneczne dzieci z Zielomyśla, i "Małych Pszczewiaków" z Pszczewa. Tegoroczną gwiazdą Dożynek była **Magda Durecka**, z którą każdy mógł zaśpiewać znane utwory i **Andrzej Afanasjew**, który rozbawiał publiczność humorem i zadziwiał magią. Dożynki na rynku

zakończyły się zabawą taneczną.

Należy również wspomnieć, iż wieńiec z Szarcza został specjalnie wyróżniony i to właśnie ten zawiozą starostwie na wojewódzkie dożynki do Babimostu. Gminne dożynki w Pszczewie wieńczyły kalendarz plenerowych imprez kulturalnych i sportowych, a zgodnie z kalendarzem było ich wiele. Wszystkim rolnikom, mieszkańcom gminy, regionu i turystom sprzyjała pogoda atmosferyczna i pogoda ducha. Cieszymy się, że kalendarz imprez został zrealizowany, dziękujemy wszystkim za czynny udział i zapraszamy za rok.

Anna Żuberek



Pożegnanie lata 2004



4 września w Pszczewie odbył się festyn wieńczący lato. Pogoda dopisała, zjawili się wiele gości z Pszczewa, okolic i nie tylko. Pożegnanie lata jest jedną z ostatnich imprez plenerowych w roku 2004. Zabawa rozpoczęła się o godzinie 16.00, kiedy to na scenie zaprezentowały się zespoły z przedszkola w Pszczewie, podopieczni z Domu Pomocy Społecznej w Szarczu, ŚDS w Pszczewie oraz dzieci i młodzież ze

Studia Piosenki GOK. Po godzinie 17.00 nastąpiło uroczyste zakończenie III Pleneru Dużej Rzeźby w Drewnie pod tytułem "Ginące Zawody". Rzeźbiarzom wręczono pamiątkowe dyplomy z podziękowaniem oraz kwiaty.

Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali gwiazdy wieczoru, którą był zespół z Portugalii "Rancho Tipico da Amorosa". Grupa powstała w pierwszych latach XX wieku, pochodzi z miasta Leca da Palmeira, położonego na północy Portugalii u wybrzeża

Oceanu Atlantyckiego. Taniec wykonywany przez członków zespołu jest fundamentalną formą przekazu tradycji Portugalii, energii kraju, w którym żyją, kultury, pracy, przyrody. Folklorystycznym przedstawieniem towarzyszy starodawna, ale jakże różnorodna muzyka wykonywana przez wiele

instrumentów: gitary, cavaquinhos (małe gitary), bębny, trójkąty oraz tradycyjne portugalskie instrumenty muzyczne. Zespół w piękny sposób zaprezentował nam tradycje kulturowe swojego kraju. Występ był bardzo widowiskowy. "Rancho Tipico da Amorosa" został gorąco przyjęty przez pszczewską publiczność. Po prezentacji rozpoczęła się zabawa taneczna z udziałem zespołu "Bis".

Ilona Hak i Aleksander Rytwiński

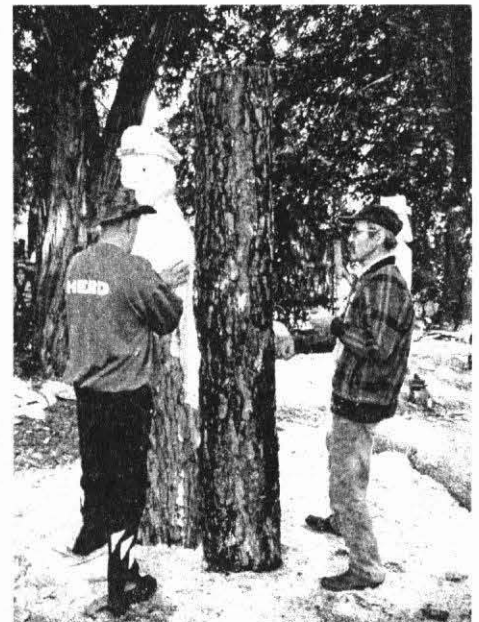
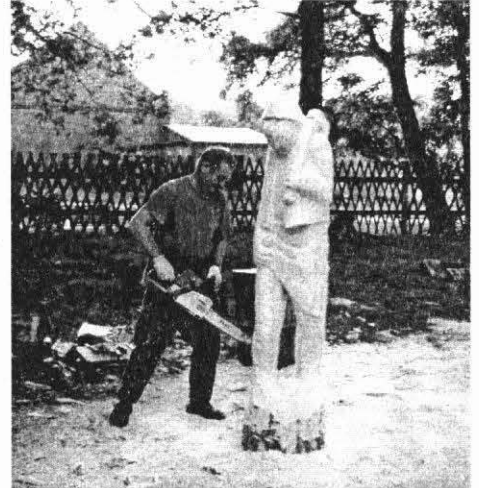
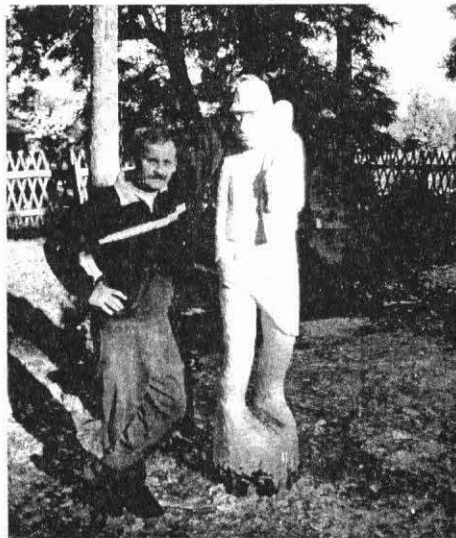


III Plener - „Ginące zawody”

W dniach od 30 sierpnia do 4 września odbył się Plener Dużej Rzeźby w Drewnie. Jest to jedna z cyklicznych imprez organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie. Przed dwoma laty artyści rzeźbili postaci świętych, a rok temu bohaterów znanych filmów. Obecnie inspiracją były ginące zawody. W plenerze wzięło udział siedmiu lubuskich rzeźbiarzy. Ich dzieła powstawały na placu przy pszczewskiej leśniczówce, z drewna przekazanego nieodpłatnie przez Nadleśnictwo w Trzcielu, patronujące plenerowi. **Stefan Szymoniak** stworzył postać żniwiarki, **M a r z e n a**

Grzegorzewska - bartnika, **Janusz Orzepowski** - drwala, a **Jerzy Kopeć** - młynarza. **Lech Bęben** wyrzeźbił kobietę z pięknym warkoczem nogami ugniatającą kapustę, **Henryk Grudzień** kobietę z maselnicą, a **Tadeusz Bardelas** żywiczarza. Miejsce prac rzeźbiarzy odwiedziło wiele osób. Pogoda dopisywała, wszyscy dobrze się bawili, a stworzone przez artystów piękne rzeźby będą zdobiły Pszczew oraz okoliczne wioski.

Olga Szałata i
Aleksander Rytwiński



Ostatni wakacyjny weekend w Trzcielu

Końcówka sierpnia jest zawsze bardzo pracowita dla trzcielskich samorządowców i działaczy kultury. Tym razem było podobnie, trzy duże imprezy przypadły na ostatni wakacyjny weekend. Region Kozła organizował coroczny turniej gmin, ciekawą i nietuzinkową zabawę na podsumowanie lata. Nasza gmina podtrzymała tradycję i podobnie, jak to dawniej bywało zajęła niezbyt chlubne miejsce. Uczestnictwo w turnieju jest bowiem punktowane, była to jednak tylko rozrywka i prestiż, który nie wpływa na ocenę jakości pracy gminy. Za to wieczorem tego samego dnia nastąpiła zmiana nastroju i sytuacji. Mieszkańcy Trzciela, zaproszeni znakomici goście oraz delegacje z zaprzyjaźnionych gmin niemieckich - Asendorf i Falkenberg uczestniczyli w VII Prezentacjach Artystycznych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Koncert odbył się tym razem na scenie w ogródku jordanowskim i miało to tę dobrą stronę, że widownia była liczniejsza niż w poprzednich latach.

Natomiast atmosfera pikniku, jaki zazwyczaj w tym miejscu bywa, nie sprzyjała skupieniu i przeżywaniu wokalnych popisów młodych artystów. A tych było sporo, chociaż na zaproszonych 17 - przyjechało 11, ale za to świetnych.

Agnieszka Kubicka z Poznania nie opuszcza trzcielskich prezentacji i wspaniale śpiewa wzbudzając prawdziwy zachwyt

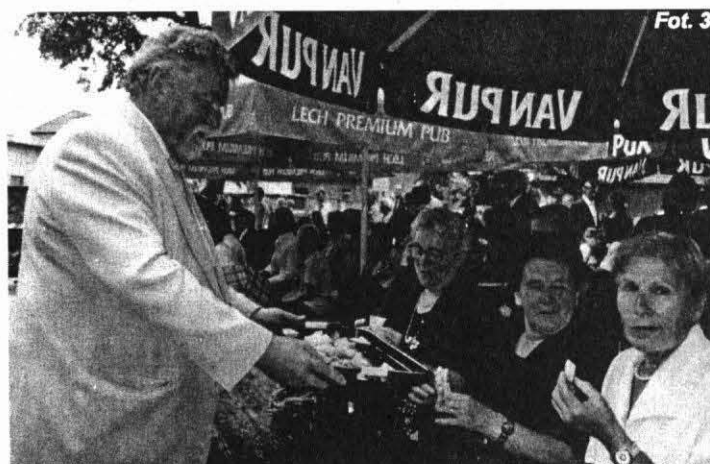


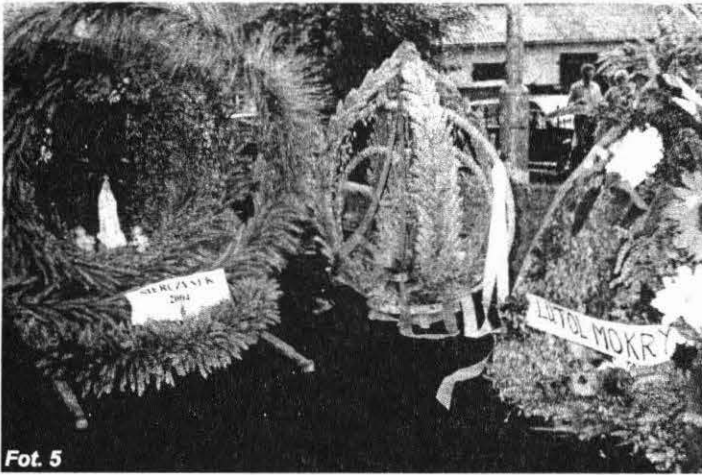
słuchaczy. Tak i tym razem było. Ulubieńcem trzcielskiej publiczności jest **Patryk Matwiejczuk** ze Szczecina, jeden z laureatów festiwalu pianistycznego w Estonii. Brawurowo wykonał piosenkę zatytułowaną „W deszczu gwiazd”, a sceneria ku temu była wyjątkowo odpowiednia. **Kasia Leśkiewicz**, wiadomo trzcielanka, a więc najukochańsza nasza wykonawczyni, zachwyliła słuchających utworem „Pieprz i sól”. Podobali się wszyscy wykonawcy: tancerz **Tomek Baranowicz**, śpiewające bliźniaczki - **Danusia** i **Iza Smukała**, debiutująca w Trzcielu - **Ola Daukszewicz**, **Ania Wawrzyniak** z piosenką „Tyle słońca w całym mieście”, **Paweł Nodzak** z Gubina i **Robert Orszul** z Ostrowa Wielkopolskiego.

W ramach współpracy z Falkenbergiem koncertował tamtejszy zespół wokalny i to było nowym elementem w prezentacjach. Realizowano również projekt socjalny, który miał na celu integrację uzdolnionej

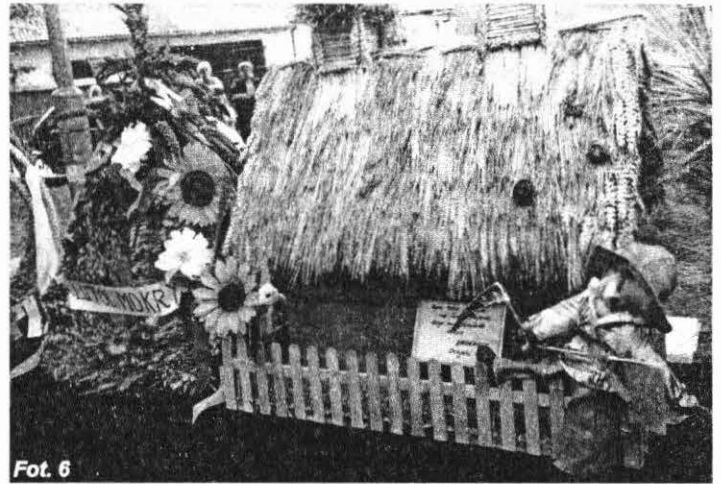
młodzieży z niepełnosprawnymi młodymi artystami. Dlatego też koncert rozpoczął się programem artystycznym w wykonaniu uczniów trzcielskiej szkoły. Organizatorami VII już prezentacji byli: Ośrodek Pomocy Społecznej, Urząd Miasta i Gminy, Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki, Stowarzyszenie Charytatywne „Dobroczyńność”, Ochotnicza Straż Pożarna i Stowarzyszenie Miłośników Trzciela. To są organizacje i urzędy, ale za nimi kryją się ludzie, którzy wiele napracowali się, aby impreza zaistniała i była kontynuowana. Dzięki ich determinacji i hojności sponsorów prezentacje miały odpowiednią oprawę i dostarczyły trzcielanom mnóstwa wrażeń estetycznych. Nie zawiedli i tym razem: Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Trzcielu, Edward Fedko, Jarosław Kaczmarek, Joanna i Grzegorz Piwowarscy, biuro senatorskie z Międzyrzecza, trzcielskie nadleśnictwo, no i oczywiście organizatorzy. Brawo! Tak działają ludzie z sercem, wrażliwi na piękno sztuki i dobro dzieci.

A piękno to także praca dla chleba, to rolniczy trud, aby go nam dostarczyć. I nie jest to łatwe zadanie, o czym wiemy wszyscy. Rolnikom dziękujemy więc podczas dożynek, czyli święta plonów. A te obchodzono w Trzcielu w ostatnią niedzielę





Fot. 5



Fot. 6

sierpnia. Było kolorowo chociaż deszcz nie poskąpił swojej obfitości w trakcie mszy dziękczynnej. Gospodynie z niemalże wszystkich wsi uplotły dożynkowe wieńce. Wszystkie były piękne, każdy inny, prawdziwe artystyczne cacka. To tradycji stało się zadość, było tak jak za dawnych czasów. Włodarze gminy otrzymali od starostów dożynek chleb z tegorocznych zbiorów i dzielili się nim z mieszkańcami miasta oraz wsi. Uroczyscie i z godnością swoją szczególną rolę spełniali starostowie dożynek - **Kazimiera Rutkowska** z Sierczynka i **Czesław Szczepaniak** z Rybojad. Zasłużeni rolnicy zostali uhonorowani miejscową odznaką, a otrzymali ją - **Kazimiera Rutkowska** i **Andrzej Piechocki** z Brójec. Gościem honorowym święta plonów był poseł lubuski - **Józef Zych**. Po części oficjalnej rolnicy i mieszkańcy Trzciela bawili się długo, wytrwale i z fantazją, jak na dożynki przystało. Szkoda, że tej pięknej polskiej tradycji nie oglądały dzieci z Białorusi, które trzeci raz tego roku gościły w domach polskich rodzin, rodzin z terenu gminy. Wielu rodzinom należą się serdeczne podziękowania za cudowny dar serca, za poświęcenie i wszelką pomoc. Za to również, że nigdy nie odmawiają ich przyjęcia, stwarzają im rodzinny klimat, dają im wspaniałe i niezapomniane wakacje. Chyba najczęściej przyjmują białoruskie dzieci państwo **Danuta** i **Zbigniew Górni** z Trzciela. Kochają je, rozumieją ich sytuację, dają im to, co mają najcenniejszego - serca. Dzielnie i z oddaniem pomagają im w tym szlachetnym dziele córki - **Monika** i **Sylwia**. Jak to dobrze, że jednak dobro zwycięża.



Fot. 7

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. na prezentacjach niepełnosprawnej młodzieży,
2. starosta dożynek, wiceburmistrz i Ryszard Mormajewski przy bochenku chleba,
3. dzielenie chleba,
4. Kazimiera Rutkowska otrzymuje odznaczenie,
- 5 i 6. dożynkowe wieńce,
7. burmistrz Asendorf - Peter Muus - przewodniczący rady na dożynkach.

Grypa

Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Gorzowie Wlkp. informuje, że w województwie lubuskim odnotowujemy już zachorowania na grypę. Warto jeszcze dziś pomyśleć o zaszczepieniu się przeciwko tej chorobie.

- Grypa występuje cały rok, ale ilość zachorowań gwałtownie wzrasta jesienią i zimą. Ze względu na łatwość zarażenia się, grypa należy do najbardziej rozpowszechnionych chorób zakaźnych na świecie. Do objawów grypy zaliczamy: wysoką temperaturę, bóle stawowo - mięśniowe, bóle głowy oraz ogólnie złe samopoczucie. Później dołączają się infekcje górnych dróg oddechowych, takich jak katar, kaszel. Mogą też wystąpić objawy ze strony przewodu pokarmowego: nudności, wymioty, biegunka - mówi lek. med. Beata Szyszka - Jędrachowicz, kierownik Oddziału Epidemiologii WSSE w Gorzowie Wlkp. -

Grypa jest chorobą wirusową, dlatego nie ma leczenia przyczynowego, a jedynie objawowe - stosuje się leki przeciwgorączkowe i przeciwbólne. Antybiotyki dołącza się w momencie wystąpienia nadkażenia bakteryjnego.

- Grypa może być naprawdę groźna ze względu na zagrażające niebezpieczeństwo powikłań. Do najczęstszych należą: zapalenie płuc i oskrzeli, zapalenie ucha i zatok, zapalenie mięśnia sercowego i osierdzia, zapalenie mózgu i opon mózgowo - rdzeniowych - wyjaśnia Beata Szyszka - Jędrachowicz.

Jedną z metod zmniejszenia do minimum ryzyka zachorowania na grypę są szczepienia ochronne. Co roku, ze względu na dużą zdolność przeobrażania się wirusa, opracowywana jest nowa wersja szczepionki. Można zacząć niemal każdego, kto ukończył 6 miesięcy życia. Szczepienia szczególnie zalecane są osobom powyżej 65 roku życia, osobom przebywającym w dużych skupiskach ludzkich, pracownikom służby zdrowia, nauczycielom, przedszkolakom, pracownikom handlu i transportu, osobom przewlekle chorym, zwłaszcza na choroby układu krążenia i układu oddechowego, na cukrzycę i astmę, osobom z immunosupresją, np. chorym na AIDS.

- Ważne, aby zaszczepić się przed wystąpieniem zwiększonej liczby zachorowań na grypę - informuje Beata Szyszka - Jędrachowicz. Szczepionka kosztuje ok. 30 zł.

Więcej informacji - lek. med. Beata Szyszka - Jędrachowicz, kierownik Oddziału Epidemiologii WSSE, tel. 720 - 60 - 57.

Dożynki Gminy Bledzew



W tym roku dożynki gminne odbywały się w Bledzewie. Rozpoczęły się tradycyjnie mszą św. w kościele w Bledzewie. Po mszy św. w korowodzie dożynkowym uczestnicy przemaszerowali na stadion.

Tam bochnem chleba powitali wszystkich starosta i starościna dożynek (**Marek Bartkowiak** z Osiecka i **Krystyna Janz** z

Bledzewa). Wszyscy reprezentanci sołectw wykonali wspólnie pieśń dożynkową. Każde sołectwo własnoręcznie wykonany wieniec dożynkowy przekazywało wyróżniającym się rolnikom ze swoich sołectw. Z **Nowej Wsi** wieniec odebrał młody rolnik **Wiktor Walczak**. Pani wójt **Zenona Schindler** wręczyła wyróżnionym przez swoje sołectwa rolnikom symboliczne woreczki z ziarnem na poczet przyszłych zasiewów.

Ogłoszono wyniki konkursu na najładniejsze gospodarstwo rolne, najładniejszą posesję i najładniejszy balkon. W pierwszej kategorii: I m. **Halina Tomczak** z **Templewa** (na zdjęciu), II m. **Karolina Capiga** z **Osiecka**. Najładniejsza posesja: I m. **Barbara Sikora** z **Nowej Wsi**, II m. **Józef Szypszak** z **Zemska**, III m. **Antoni Patycki** z **Templewa**. Najładniejszy balkon: równorzędne wyróżnienia: **Barbara Iskol** z **Bledzewa**, **Alicja Kucharska** i **Teresa Górniak** z **Popowa**, **Joanna Boryń** z **Nowej Wsi**. W konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy komisja przyznała równorzędne nagrody. Całość imprezy prowadziła pani **Olga Dziobko**. Licznie zgromadzeni mieszkańcy Gminy i goście mogli się poczęstować serwowaną grochówką i ciastem upieczonym przez mieszkanki Bledzewa. Wieczorem wszyscy bawili się na zabawie tanecznej.

Wanda Majchrzak

Rolnik z Nowej Wsi starostą dożynek wojewódzkich



W tym roku zaszczytu pełnienia funkcji starosty dożynek wojewódzkich w Babimoście dostąpił pan **Krzysztof Rudziński** z **Nowej Wsi**. Razem z żoną **Barbarą** prowadzą gospodarstwo rolne. Mają córkę **Agnieszkę**, która uczy się w Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzeczu.

Gospodarują na 270 ha. W gospodarstwie uprawia się tylko zboża konsumpcyjne i rzepak. W tym roku zbiory były wyjątkowe. Pan **Krzysztof Rudziński** uzyskał z jednego ha 7,5 t pszenicy, 5,5 t żyta, średnią wszystkich zbóż 5,3 t. Gospodarstwo jest wyposażone w bogaty wysoko specjalistyczny park maszynowy: ciągnik new

holland, agregat przedsewny firmy Agrotech 4,5 m, agregat uprawowy duży, siewnik akord pneumatyk sześciometrowy z komputerem, pług sześciokibowy PHX6, kombajn firmy Class.

Na starostę dożynek wytypowała pana **Krzysztofa Rudzińskiego** **Lubuska Izba Rolnicza**. O wyborze m.in. zdecydowało zajęcie II m. w rejonowych eliminacjach Agroligi. w 2002 r. Brano wtedy pod uwagę park maszynowy, wydajność z ha, działalność gospodarstwa i jego wygląd. Pan **Krzysztof Rudziński** świadczy również usługi.

Pełnienie funkcji starosty dożynek wojewódzkich pan **Krzysztof Rudziński** traktuje jako wielkie wyróżnienie. Czł satysfakcję, gdy został wytypowany, by reprezentować lubuskich rolników. **Jest to dostrzeżenie wielu lat ciężkiej pracy, by doprowadzić gospodarstwo do obecnego stanu i dojść do osiągniętych wyników.**

Udział w dożynkach wspomina bardzo miło.

Pytany o to, czy w tak dużym gospodarstwie można znaleźć czas na relaks, odpowiada: **Pomimo że praca w gospodarstwie zajmuje dużo czasu, to przy odpowiedniej specjalizacji i organizacji, dobrym parku maszynowym można zawsze znaleźć czas na rozrywkę, wypoczynek, czy wspólny wyjazd z rodziną.**

Wanda Majchrzak

Siedlisko na stawach



*Koniec świata - bliżej jest tu,
niż na mapie Nowa Wieś.
Cztery stawy, dwa jeziora,
właściciele dwóch i ...pies,
dwa też domy, jeden barak.*

*Wiata, droga z „kocich łbów”,
a na stawie też...altana...*

W kwiatach cała, cała...znów!

Tutaj mieszka ma rodzina

wśród pagórków, stawów, gajów [...]

Tak pięknie opisał **Andrzej Sikora** z Krakowa miejsce, które zamieszkała

rodzina mojej przyjaciółki - **Barbary Sikory**. Zamienili miejski gwar na ciszę i życie w otoczeniu pięknej przyrody. Chociaż już jesień za oknem i piękne kwiaty zgubiły kolory gorącego lata - to znowu za rok będą cieszyć oczy miłośników ryb, grzybów i miłego towarzystwa licznych gości, którzy tu chętnie przybywają.

W czasie gminnych dożynek w Bledzewie poważna komisja oceniła wygląd balkonów, gospodarstw turystycznych i posesji, i w tej ostatniej kategorii posesja **Barbary Sikory** zdobyła I miejsce i w

nagrodę huśtawkę ogrodową. Czekać na werdykt komisji przeżywaliśmy chwilę z wątpliwością i głośno oddychaliśmy po każdym dalszym miejscu, a po ogłoszeniu wyniku - głośno manifestowaliśmy swoją radość. Było nas z Międzyrzeczka kilka osób, bo często odwiedzamy Nową Wieś i podziwiamy kwiaty, krzewy i coraz to nowe rośliny, delektując się kawą, zawsze pysznym ciastem i serdecznością gospodarzy.

Izabela Stopyra

Przyjęci do społeczności



1 września dla pierwszoklasistów w naszej gminie był dniem szczególnym, bowiem kiedy opadły pierwsze emocje - inauguracja roku szkolnego, spotkanie z wychowawcą - siedmiolatki uczestniczyli w kolejnej uroczystości - zostali przyjęci do społeczności Gminy Bledzew.

Tradycyjnie już uroczystość ta odbyła

się w Szkole Podstawowej w Bledzewie, a nad jej przebiegiem czuwała **p. Marta Lira** - kierownik USC.

Po krótkich przemówieniach - słowach skierowanych zarówno do uczniów, jak i rodziców, nastąpiło uroczyste ślubowanie, a następnie wszyscy mali mieszkańcy otrzymali z rąk p. wójta - **Zenony Schindler** i przewodniczącej Rady Gminy - **p. Ewy**

Pluty dyplomy i upominki.

Miejmy nadzieję, iż rodzice, pamiętając o swoich obowiązkach, pomogą wypełnić dzieciom złożoną przysięgę. Zdjęcia z pewnością będą im o tym przypominały.

Ewa Szczerbakowicz

Konkurs estetyki

Już drugi rok Rada Sołecka i sołtys Wierzbna organizują konkurs na najbardziej zadbane obejście i najbardziej ukwiecony balkon.

Podsumowaniem tej akcji było zebranie wiejskie (w przepięknym pałacu RZD) połączone z wręczeniem nagród (krzewy ozdobne). Gośćmi byli: wójt gminy T. Jasionek i radna H. Banaszekiewicz, którzy wręczali nagrody. Na zakończenie spotkania wystąpił policjant J. Piasecki, który mówił o bezpieczeństwie i współpracy z organami ścigania.

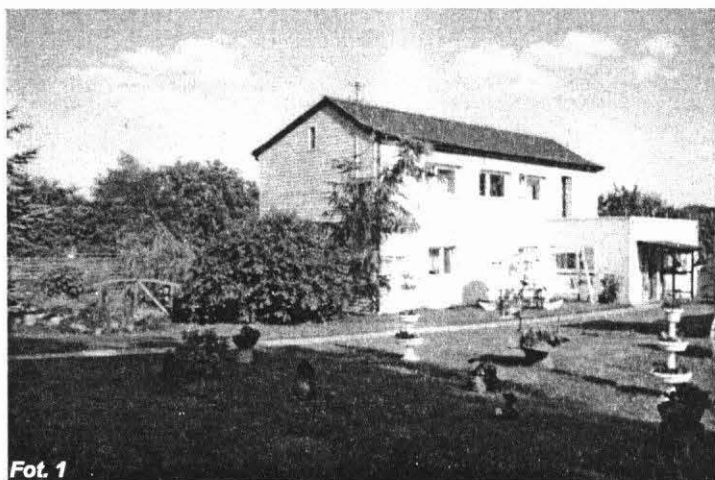
Nagrodzone posesje: I m. - posesja H.M.

Misiewiczów (fot. 1), II m. posesja O. Schedler (fot. 2)

Nagrodzone balkony: z bloku nr 52 - Z. Środeckiej, H. Chmielewskiej (fot.3), J. Knoppe, Z. Piechota, J. Zasada; z bloku nr 53 - Z. Rataj (fot. 4), J. Bąbelczyk (fot.5), K. Woźniak, D. Popucewicz, Z. Brodackiej.

Na wyróżnienie zasługują mieszkańcy bloku nr 6a i b, którzy wspaniale zagospodarowali otoczenie przed dawnymi chlewikami, stwarzając miejsce do rekreacji (fot.6 - p. J. Kramm z bloku nr 6a).

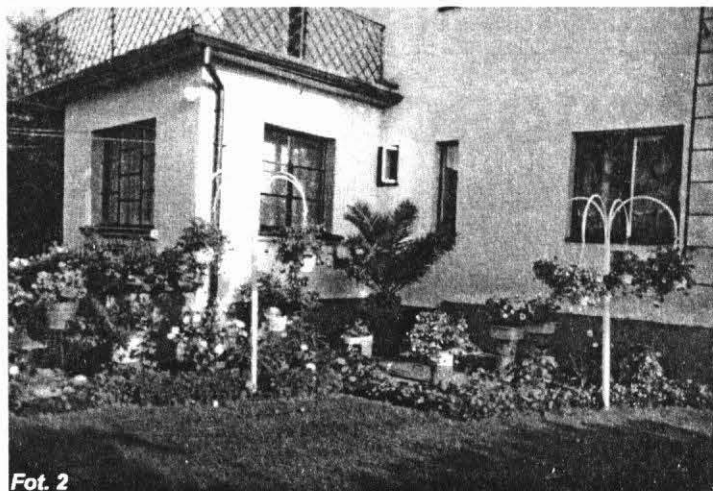
A. Tarnowska



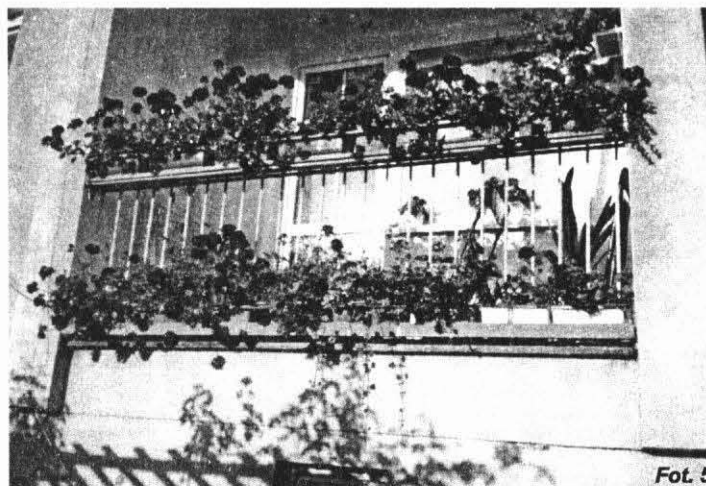
Fot. 1



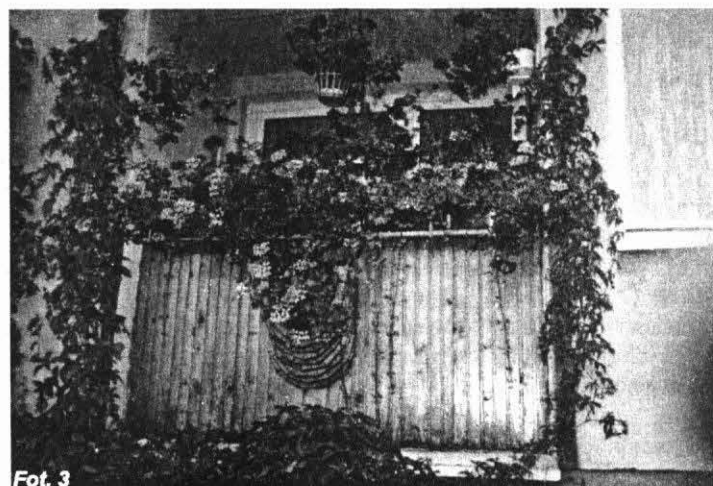
Fot. 4



Fot. 2



Fot. 5



Fot. 3



Fot. 6

Kogo by tu jeszcze obszczezać?



Mowa polska jest bogata, lecz młodym ludziom nie w głowie dbanie o piękno rodzimego języka. Wiem, że w swoim słownictwie stosują żargon młodzieżowy, ale po co w potoku słów aż tyle przerywników w stylu ku..., pier....., h..., wyj....., pi.... Ostatnio słyszałam rozmowę nastolatka wracającego z jednej ze szkół. Brzmiała ona mniej więcej tak: „Ta pie..... ku... znowu zadała tyle, że można się wyj.... ze szczęścia. Ja cię pier....., kiedy ja to zdążę napisać. Po co chcesz się męczyć. Pier... to wszystko. Idziemy dzisiaj do kina na zaj..... film. H.. z tą babą”. Dalej padały jeszcze lepsze określenia, godne ust młodych dziewcząt. O mowo polska! - rzekłby niejeden, jakżeś uboga.

*

Od dobrych dwóch tygodni słyszę skargi moich znajomych na zachowanie się młodzieży. Po 22.00, na parkingu przed restauracją „Trzy Komnaty” odbywa się cyklicznie konkurs palenia gumy. Samochody prowadzone przez szaleńców kręcą kółka po asfalcie. Po okolicy rozchodzą się przeraźliwy jęk opon i smród spalonej gumy. Myślę, że tą sprawą zainteresuje się bliżej policja, bo to podchodzi przecież pod paragraf o zakłócaniu spokoju i ciszy nocnej. Amatorom takiej rozrywki proponuję inną, nie mniej ciekawą. Stańcie w odległości 100 m. od muru, wrzucicie bieg i rozpędzicie maksymalnie swój samochód. Potem zbadajcie strefy zgniotu waszego auta, o ile takie doświadczenie przeżyjecie.

*

Jeden z urzędników samorządowych głośno wszystkim opowiadał, że jak otrzyma wysokie stanowisko, to przestanie pić alkohol. Stanowisko ten Pan otrzymał, nie powiem nawet intratne, pić jednak nie przestał. Może myślicie, że to ktoś, gdzieś daleko, może w Warszawie. Otóż nie moi drodzy. Kto zgadnie, w której to gminie naszego powiatu dzieją się takie cuda. Ja wiem, a Wy?

*

Trzciel zaczyna tracić swój niepowtarzalny urok. Rynek straszy pełnymi kubłami śmieci, uschniętymi kwiatami, a w deszczowe dni - rozległymi kałużami. Nierówne chodniki, zapchane parkingi, stragany z ciuchami, samotna latarnia na środku placu to smętny widok dla turystów. Ktoś powinien zainteresować się estetyką miasta, bo turyści kochają piękno i wygodę.

*

Nietakt, delikatnie mówiąc, popełniła pani otwierająca uroczysty festiwal młodzieży niepełnosprawnej w Trzciel. Powitała wielu zaproszonych gości, niestety na imprezie nieobecnych. Po co więc organizatorzy ich zapraszają? Pani ze stowarzyszenia „Miłośnicy Trzciela” podziękowała przybyłym gościom, szczególnie sponsorom, ale zapomniała o gościach z Niemiec. Tych było dużo. Zaprzyjaźnieni z Trzcielem wspomagają finansowo różne akcje i nie odmawiają pomocy niepełnosprawnym. Błąd naprawiono w trakcie koncertu, niestety nieporadnie, bo konferansjerowi myliły się nazwiska i miejscowości.

Ta co lubi szczezać

Wrrrrr...!

Nie lubię odwiedzać mieszkańców domków jednorodzinnych. Dlaczego? Z powodu psów. Ostatnio bardzo obrodziło w te zle. Co ogrodzenie to tabliczka UWAGA! ZŁY PIES. Plus przerażające zdjęcie zwierzaka. I jak

tu wejść? Chyba, że... no właśnie. Pies może być zły, ponieważ nie dostał dziś ulubionej miski Czapi lub pan nie pogłaskał go na do widzenia. Wszak widziałem tabliczkę: UWAGA DOBRY PIES, ALE DZIŚ MOŻE BYĆ NIE W HUMORZE. Wiele zależy więc od nastroju czworonoga. Ale przed informacją UWAGA AGRESYWNY PIES radzę się już zastanowić. Szczególnie, gdy niżej widnieje dopisek WCHODZISZ NA WŁASNE RYZYKO. Tu, jeśli sprawa jest pilna, lepiej przed wejściem uregulować sprawy majątkowe i zrobić rachunek sumienia, bo ostrzeżenia źle wróżą. Czasami poćwiczyć bieganie, co sugerują plakietki DOBIEGAM DO BRAMY W 5 SEKUND. A TY? Dla sprinterów ten czas skrócony jest do 3 sekund. Nie pamiętam ile miałem na setkę, ale chyba nie dopadłbym do gospodarza posesji przed jego psim ulubieńcem. A jeśli nawet, to czy właściwie trafię? Kilka tabliczek obok wizerunku dostojnego wilczura zawiera informację JA TU JESTEM GOSPODARZEM. W skrajnych przypadkach PRZED WEJŚCIEM POROZMAWIAJ ZE MNĄ. Mając więc sprawę do pana Kowalskiego może się okazać, że najpierw powinienem zwrócić się do „pana” Brysia lub Azora. No bo on tu gospodarzy! Oj, nie zazdroścę listonoszom, komornikom, gońcom i wszystkim tym, którzy muszą odwiedzić taką posesję ze ZŁYM PSEM. Rottweilerem, wilczurem, dogiem, jamnikiem, pudlem, ratlerkiem...

Przemysław Mrozek

Kącik poezji

Ofiary

My - ofiary następnej wojny
chcemy jeszcze potaćczyć

w marzeniach
złote dziewczęta
nie będą nas uczyć
jak bawić się
śmiać

i
nie bać się
cieni znoszących
ofiary
bitewnej układanki

chcemy właśnie teraz
półki radość karmi nas
składać w wierszach nowy plan
i powiedziec
ofiarom następnej napaści
chcemy jeszcze potaćczyć

Nagrodzone kwiaty

chciałbym
świecić przykładem
lecz idę i patrzę
na świata tego ruiny

poprawiam rzęsy
nieznany stokrotkom
a w oczach wyznania
błyskają jak stal

nie pamiętam
czy to już było
czy obiekt
nadal ten sam
czy kwiatom w dolinie
przystoją nagrody
jak komatantom
przypadkowo
skazanym na śmierć

Volpone

Pani Irenie Zielińskiej
za otwartość

Dobra wróżka

Ze wzburzonych fal
z całej delikatności piany
byłaś ty
widziałam twoje jasne skrzydła
osuszałaś je
w zachodzącym słońcu

cudny anioł boskich rąk
rysował mi drogę
cienkim palcem poprawiałaś ślad
skryłaś tajemniczość
tajemniczość niewinności małej dziewczynki
przeleżałaś na mnie cierpliwość
widziałam w twych oczach zadumę
przycupniętą gdzieś na brzegu
mądrość biegła
ciebie nie bała się

dobra wróżko mojego snu
śpij spokojnie w takt muzyki własnego ja
już nikt cię nie skrzywdzi.

Barbara Kandyba

Powstało Towarzystwo Przyjaciół Lasu!



W Polsce od dawna istnieje kilka stowarzyszeń zajmujących się problematyką lasu i leśnictwa, ale zrzeszają one głównie specjalistów i praktyków w tej dziedzinie.

Stowarzyszenie „Towarzystwo Przyjaciół Lasu” chce skupiać ludzi o różnej profesji i w różnym wieku, których łączy umiłowanie ojczystej przyrody i pięknych

polskich lasów.

Inicjatywa powołania takiego stowarzyszenia wyszła od Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. dr hab. Tomasza Boreckiego oraz przedstawicieli środowisk akademickich i związanych z ochroną przyrody.

Do statutowych celów Towarzystwa Przyjaciół Lasu należy między innymi: rozwijanie i propagowanie inicjatyw i działań na rzecz szerzenia wiedzy o lesie, jego walorach społecznych, ekologicznych i użytkowych, promowanie w Polsce, państwach Unii Europejskiej i innych krajach osiągnięć i dorobku polskiego leśnictwa, zapobieganie dewastacji lasów, stworzenie forum służącego kształtowaniu opinii i wymianie poglądów na temat szans i zagrożeń polskiego leśnictwa.

Stworzenie szerokiego forum ludzi w różnym wieku, z różnych środowisk daje wielką nadzieję, że wiele tych celów zostanie osiągniętych szczególnie przy pomocy osób zawodowo związanych z lasem i ochroną przyrody, ale też przy wsparciu autorytetów z różnych dziedzin: uczonych, artystów, lekarzy, polityków, dziennikarzy czy przedsiębiorców, którzy określając się jako miłośnicy przyrody na pewno wspomogą działania na rzecz jej ochrony.

Towarzystwo swoje cele będzie realizować poprzez:

- Działania edukacyjne: spotkania z młodzieżą, wystawy, wycieczki, seminaria, szkolenia

- Informacje i działania medialne

- Promocję ochrony lasu, turystyki leśnej i zasobów leśnych.

Zebrań założycielskie Towarzystwa Przyjaciół Lasu odbyło się 2 kwietnia 2003 w Warszawie, w Krajowym Rejestrze Sądowym zostało zarejestrowane 30 czerwca a 3 września odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie, na którym wybrano Zarząd, na czele którego stanął **prof. Tomasz Borecki**.

Jestem przekonany, że w Powiecie Międzyrzecz jest wielu przyjaciół lasu i wiele osób zainteresowanych uzupełnianiem swojej wiedzy o lesie i naszej rodzimej przyrodzie.

Zachęcam wszystkich: dorosłych, młodzież, seniorów, przedsiębiorców, nauczycieli, myśliwych, przyrodników, zamiłowanych turystów, wędkarzy i innych aktywnych ludzi do złożenia deklaracji członkowskiej TPL. Składka członkowska jest nieobowiązkowa i dobrowolna. Służę wszelkimi bliższymi informacjami na temat TPL oraz deklaracjami członkowskimi, które dostępne są w Leśniczówce Pszczew - tel. 748 9216, w biurach okolicznych Nadleśnictw a także na www.tpl.org.pl.

Na terenie Gminy Trzciel Koło TPL organizują **Ilona i Zbigniew Baclerowie** przy współudziale **Włodzimierza Rudawskiego** - kontakt: Nadleśnictwo Trzciel - tel. 7428611

Każdego, kto podjął decyzję o przystąpieniu do TPL zapraszam do współpracy!

Leśniczy Leśnictwa Pszczew
Jarosław Szalata
ul. Kasztanowa 3/1
66 - 330 Pszczew

Leśne co nieco

W bieżącym roku Lasy Państwowe obchodzą swój jubileusz 80-lecie powstania. To co wypracowano przez te lata, to nasz narodowy dorobek, z którego możemy być wszyscy dumni. Jedne z najpiękniejszych lasów Europy o dużej zdrowotności i różnorodności służą nam w życiu codziennym i są miejscem rodzinnego wypoczynku. Polskie lasy stanowią najmniej zniekształconą formację przyrodniczą, stanowią niezbędny czynnik równowagi ekologicznej.

Obecna powierzchnia lasów w naszym kraju wynosi 8942 tys. ha, co odpowiada lesistości 28,6% a najbardziej lesistym regionem Polski jest województwo lubuskie z 48,2% wyprzedza Podkarpackie 36,4 i Pomorskie 35,7%. Najmniejszą lesistością cechuje się woj. łódzkie 20,6% i mazowieckie 22,0%. Co roku lasów przybywa. Kontynuowany program zwiększania lesistości kraju, pomimo problemów finansowych, jest realizowany. W 2003 roku w kraju wykonano zalesienia na 26 494 ha gruntów, z czego 1 105ha w woj. lubuskim. Możemy się poszczycić faktem, że nasze lasy są jednymi z najzasobniejszych w Europie - 213 m³/ha (zasobność - ilość m³ surowca drzewnego przypadająca na 1 ha powierzchni leśnej).

W strukturze wiekowej polskich lasów dominują drzewostany w II i III klasie wieku (klasa wieku-okres 20 lat, I kl.w. 0-20 lat, II kl.w. 21-40, III kl.w. 41-60 itd.) zajmują odpowiednio 21,8% i 23,8% i wskaźnik ten ma tendencję wzrostową, co świadczy o zwiększaniu zasobów leśnych.

Obecnie lasy spełniają różnorodne funkcje wynikające z aktualnych potrzeb ludzi i środowiska, a ustawowym obowiązkiem PGL LP (Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe) jest

prowadzenie trwale zróżnicowanej gospodarki leśnej ukierunkowanej na zachowanie trwałości lasów oraz powiększenia zasobów leśnych i ciągłości ich wielostronnego użytkowania.

Funkcje ekologiczne (ochronne), produkcyjne (gospodarcze) i społeczne muszą się zająbiać i tym zajmuje się rzesza leśników i sympatyków leśnictwa.

Celem przybliżenia tematyki leśnej stworzono 13 LKP (Leśne Kompleksy Promocyjne), o rozwiniętej infrastrukturze dydaktycznej. Są to obszary o znaczeniu naukowym i badawczym udostępnione dla zorganizowanych grup młodzieży.

Prawie przy każdym Nadleśnictwie powstają ścieżki dydaktyczne i sale edukacyjne. Nasze Nadleśnictwo również utworzyło ścieżkę dydaktyczną, która znajduje się przy siedzibie nadleśnictwa i jesteśmy na etapie organizacji sali dydaktycznej oraz miejsca dydaktycznego nad jeziorem Głębokie.

Pomimo wielu osiągnięć w tematyce leśnej jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Nasze lasy są brudne, a wielu z nas zapomina, że las to nie wysypisko śmieci. Podjęta w tym roku przez nasze nadleśnictwo całoroczna akcja sprzątania lasu daje pewne rezultaty, ale są to działania krótkotrwałe i bez pomocy nas wszystkich nie jesteśmy w stanie tego problemu rozwiązać.

Przebywając w lesie kierujemy się zawsze zasadą, że za jakiś czas możemy w to ciekawe miejsce powrócić, nie niszczy tego, co przyroda stworzyła, a miejsce po sobie zostawmy zawsze czystsze niż zastaliśmy.

Andrzej Meissner

Groźni przyjaciele



Wszyscy boimy się choroby wściekłych krów, SARS i ptasiej grypy. Ostatnio nerwowość wśród amatorów jagód prosto z krzaka wzbudziła bąblownica, ale tuż obok nas czyha znacznie większe zagrożenie, które w dodatku całkowicie ignorujemy - 6 milionów psów i 7 milionów kotów.

Wśród nich średnio co trzeci zarażony jest jakimś pasożytem. Kiedy jaja robaków przenikną do ludzkiego organizmu, mogą powodować poronienia u kobiet, utratę wzroku, urodzenie dziecka z licznymi wadami rozwojowymi, zmiany osobowości, a nawet śmierć.

Czas na mycie rąk

Toksokaroza, a właściwie glistami *Toxocara canis* i *Toxocara cati* można zarazić się od psów i kotów. Pasożyty te występują w ich jelitach, a człowiek zarazi się poprzez kontakt z odchodami (a nawet futrem) zwierząt. Po zabawie z czworonogiem wystarczy nie umyć rąk, by zachorować. Źródłem zakażenia mogą też być źle umyte owoce lub warzywa, w pobliżu których znajdowały się odchody czworonoga. Na toksokarozę narażone są głównie dzieci bawiące się w niezakrywanych na noc piaskownicach, w zanieczyszczonych ogródkach przydomowych albo na takich trawnikach.

Choroba może przebiegać bezobjawowo, ale skutki połknięcia jaj mogą być tragiczne. Wylęgają się z nich larwy, które atakują narządy jamy brzusznej lub klatki piersiowej: wątrobę, płuca, serce. W niektórych przypadkach larwy mogą zaatakować również oczy, co kończy się wycięciem gałki ocznej.

Prezent od kotka

Nudności, pocenie się, bóle mięśni, gorączka, zapalenie spojówek i wysypka. Takie dolegliwości zdarzają się nawet sześć tygodni po podrapaniu przez kota (rzadziej przez psa), dlatego zakażenie bakteryjne laseczką *Rochalimaea henselae* nazwano kocim pazurem. Choć w większości przypadków choroba przebiega łagodnie, może jednak wystąpić wysoka gorączka, nawet do 39 stopni. Bywa, że pomimo stosowania kuracji antybiotykowej zdarzają się powikłania - zapalenie mózgu i płuc.

Koty zarażają też **toksoplazmozą**. Chorobę wywołują pierwotniaki *Toxoplasma gondi*, które rozmnażają się w jelicie cienkim zwierzęcia. Zarazić można się przede wszystkim drogą pokarmową, przez zjedzenie zanieczyszczonego

pokarmu. Groźne w skutkach może być też niezachowanie odpowiedniej higieny po pielęgnacji zakażonego zwierzęcia. Do tej pory sądzono, że toksoplazmoza jest niebezpieczna głównie dla kobiet w ciąży. Zakażenie w pierwszych miesiącach prowadzi zwykle do poronienia, w późniejszym czasie może spowodować u dziecka wodogłowie, małogłowie, zwapnienia w mózgu, opóźnienie rozwoju, upośledzenie umysłowe. W Polsce każdego roku rodzi się blisko 500 takich dzieci. Naukowcy udowodnili ostatnio, że nawet ci, którzy toksoplazmozę przechodzą, wydawałoby się, bezobjawowo, są poważnie chorzy. Doznają bowiem zmian w osobowości, mają kłopoty z koncentracją, stają się nieostrożni, zbyt pewni siebie. Przez koty szwankuje im system nerwowy.

Myślenie nie boli

Kupienie w sklepie zoologicznym chomika może skończyć się z kolei gruźlicą, a żółwia - salmonellozą. Papużki bez specjalnych certyfikatów zdrowia zarażają ornitozą, czyli papuzicą wywoływaną przez *Chlamydia psittaci*, które przenoszą się z ptaków na ludzi, głównie poprzez odchody i kurz z piór. Pierwsze objawy papuzicy przypominają grypę, dopiero po zbadaniu śliny pacjenta można sprawdzić, czy są w niej zarazki. Leczenie tej choroby antybiotykami trwa od 2 do 3 tygodni. Papugi mogą przenosić również jaglicę, na którą chorują przeważnie dzieci. Stwierdza się u nich zapalenie spojówek, zniszczenie rogówki, a nawet ślepotę. Kolorowe i gadatliwe ptaki zarażają również ziarnicą weneryczną pachwin (gorączka, obrzęk węzłów chłonnych, zapalenie stawów oraz opon mózgowo-rdzeniowych) i nieżytem wtrętowym (zapalenie spojówek i błony śluzowej narządów rodnych).

Najważniejszy jednak w kontaktach ze zwierzętami powinien być zdrowy rozsądek. Ważne są także okresowe wizyty u weterynarza. Odrobaczanie i szczepienie zwierząt domowych, to połowa sukcesu, drugą połowę stanowi dostateczne dbanie o higienę - szczególnie staranne mycie rąk po zabawie z psem lub kotem. Niech strach przed chorobami odzwierzęcymi nie przesłoni nam przyjemności obcowania z naszymi ulubieńcami.

Wykorzystano informacje zawarte w artykule Małgorzaty Woźniak „Burek morderca” zamieszczonym w KULISACH.

Opracowała Edyta Adamus

Pożegnanie lata



Fot. 1

Podsumowaniem wszystkich imprez organizowanych przez sołtysa i Radę Sołecką Wierzbna był festyn na pożegnanie lata. Tym razem w części sportowej startowały pary małżeńskie, które z ogromnym poczuciem humoru dały popis swoich umiejętności. Były więc wyścigi tacek, toczenie opony, przenoszenie wody łyżką, wyścig z jajkiem. Potem przy aplauzie publiczności pary wykonywały wylosowaną piosenkę biesiadną. Wyniki tych wszystkich konkurencji przedstawiały się następująco: I m. - A.A. Koputowie 41 pkt., II m. - I.S. Sprohs - 33 pkt., III m. - A.O. Siąkowski - 32 pkt., IV m. - O.P. Chmielewscy i K.P. Kukucy - po 31 pkt., V m. - J.J. Kaspercak - 26 pkt., VI m. M.T. Pilchowscy - 22 pkt., VII m. -

H.A. Sprohs - 16 pkt., VIII m. H.P. Chmielewscy - 15 pkt.

Po wręczeniu nagród wszyscy ruszyli do stoisk gastronomicznych, a potem do zabawy tanecznej. Najbardziej smakowały wszystkim 2 placki drożdżowe ze śliwkami wypieku p. dyrektor RZD - Elżbiety Burzyńskiej.

Popis swoich umiejętności wokalnych dała nasza studentka polonistyki UAM Ewelina Solarska.

Dziękujemy naszym stałym sponsorom (wymienialiśmy w poprzednim artykule) oraz wszystkim mieszkańcom Wierzbna i licznym gościom za wspianą zabawę.

Przewodnicząca Rady Sołeckiej
A. Tarnowska

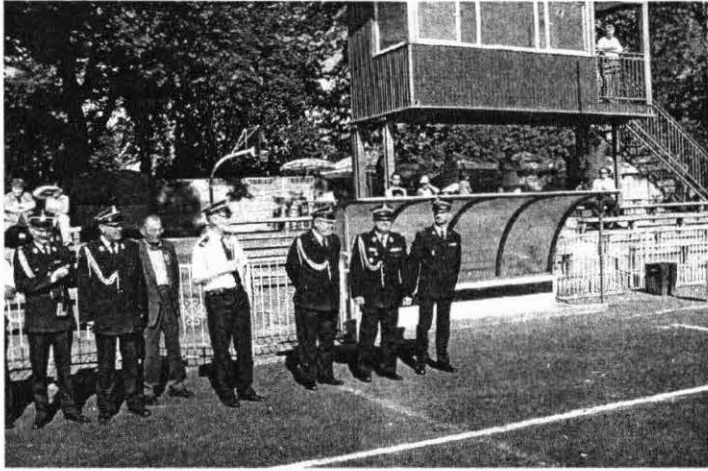
Zdjęcia:

1. Sołtys z żoną w wyścigu tacek
2. Przenoszenie wody



Fot. 2

Strażackie zmagania rozstrzygnięte



Starosta Międzyrzecki - Prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu byli gospodarzami VI Zawodów Sportowo-Pożarniczych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu międzyrzeckiego, które odbyły się 4 września 2004 roku na stadionie miejskim w Międzyrzeczu. Organizatorem zawodów był Zarząd Powiatowy ZOSP RP i Komenda Powiatowa PSP w Międzyrzeczu przy współudziale Starostwa Powiatowego.

Zaproszeni na zawody goście to m.in. wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Brachmański, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP województwa Lubuskiego Edward Fedko, a także zastępca Lubuskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Gorzowie Wielkopolskim bryg. Marek Szczepczyk. Przybyli również burmistrzowie i wójtowie wszystkich sześciu naszych gmin.

Podczas otwarcia zawodów miała miejsce bardzo miła uroczystość przekazania dla dwóch jednostek OSP: z gminy Skwierzyna oraz Pszczew dotacji z budżetu państwa w wysokości 20 tys. złotych z przeznaczeniem na polepszenie warunków służby strażaków ochotników.

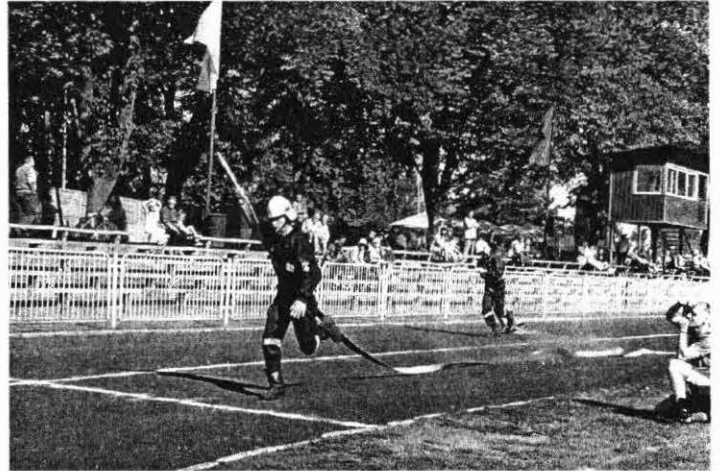
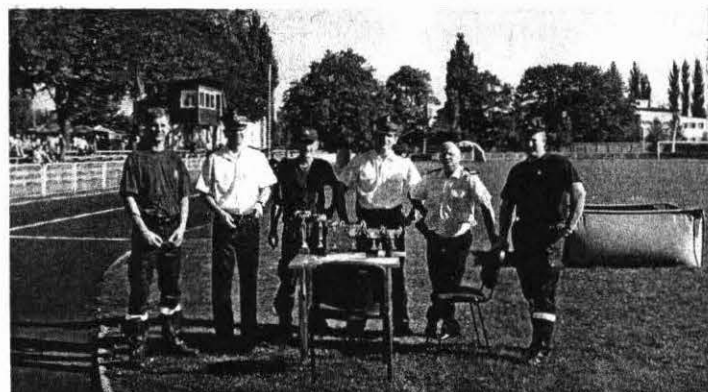
Zawody rozgrywane były w konkurencjach: ćwiczenie bojowe i sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami. Zawodnicy startowali w grupach:

- A - męskie drużyny pożarnicze
- C - kobiece drużyny pożarnicze

Do zawodów zakwalifikowały się najlepsze drużyny wyłonione w eliminacjach na szczeblu gminnym. W zawodach udział wzięło 9 drużyn żeńskich i 12 drużyn męskich. Jak przystało na tak poważną imprezę rozpoczęto ją podniesieniem flagi Związku OSP RP i odegraniem hymnu związkowego. Doskonała muzyczna oprawa możliwa była dzięki naszej międzyrzeckiej orkiestrze strażackiej, na którą zawsze możemy liczyć, która i tym razem nie zawiodła.

Zmagania rozpoczęły się sztafetą drużyn żeńskich. Po nich wystartowała grupa męska. W tej konkurencji najlepsze okazały się drużyny z OSP Nowa Wieś (grupa C) i OSP Świniary (grupa A).

Po biegu sztafetowym rozpoczęła się, chyba najbardziej widowiskowa część zawodów, "bojówka". Tym razem w grupie C bezkonkurencyjnymi okazały się panie z OSP Silna, natomiast w grupie A nie mieli sobie równych panowie z OSP Rokitno, którzy dzięki bezbłędnemu wykonaniu tego zadania zostali zwycięzcami tegorocznych zmagania.



O końcowej klasyfikacji decydowała suma punktów otrzymanych w obu konkurencjach. Dzięki sprawnej pracy komisji sędziowskiej, którą tworzyli funkcjonariusze Komendy Powiatowej PSP w Międzyrzeczu szybko zostały wyłonione najlepsze drużyny pożarnicze z terenu powiatu międzyrzeckiego.

Bardzo ciekawa sytuacja po dwóch konkurencjach wytworzyła się w grupie żeńskiej, bowiem dwie drużyny: OSP Kęszycza Leśna oraz OSP Pszczew miały w sumie taką samą ilość punktów. Zgodnie z regulaminem zawodów zwyciężkim zespołem okazał się ten, który w ćwiczeniu bojowym uzyskał lepszy wynik. Pierwsze miejsce zawodowało tym razem do Pszczewa.

Po tej wspaniałej sportowej uczcie, a także zaspokojeniu apetytów wojskową grochówką, rozpoczęła się najprzyjemniejsza część zawodów - rozdanie nagród. Pierwsze trzy drużyny obu grup otrzymały piękne puchary. A dla wszystkich uczestników organizatorzy przewidzieli pamiątkowe dyplomy.

Klasyfikacja generalna grupy C (kobiety): 1 m. OSP Pszczew, 2 m. OSP Kęszycza Leśna, 3 m. OSP Silna, 4 m. OSP Kursko, 5 m. OSP Lutol Suchy, 6 m. OSP Nowa Wieś, 7 m. OSP Goruńsko, 8 m. OSP Przytoczna, 9 m. OSP Trzebiszewo

Klasyfikacja generalna grupy A (mężczyźni): 1 m. OSP Rokitno, 2 m. OSP Świniary, 3 m. OSP Silna, 4 m. OSP Lutol Suchy, 5 m. OSP Kaława, 6 m. OSP Trzebiszewo, 7 m. OSP Przytoczna, 8 m. OSP Sokola Dąbrowa, 9 m. OSP Skwierzyna, 10 m. OSP Świechocin, 11 m. OSP Nowa Wieś, 12 m. OSP Kursko

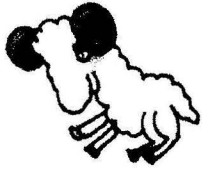
Sędzią Głównym zawodów był asp. sztab. Jerzy Szczotko, który czuwał nad właściwą pracą komisji sędziowskiej i stroną sportową zawodów.

Zawody przebiegły sprawnie i zgodnie z harmonogramem.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
ml. kpt. Dariusz Rzepecki**



HOROSKOP NA PAŹDZIERNIK



Baran (21.03-19.04) Upór jaki przejawiacie na każdym kroku może doprowadzić do nieporozumień z otoczeniem. Układ planet radzi, byście chociaż przez tydzień uważniej wsłuchiwali się w to, co mówią inni. Warto też, chowając głęboko ambicje, poprosić przyjaciela o radę w sprawach zawodowych. Może on, z dystansu, znajdzie przyczynę Waszych niepowodzeń.

Ostrożnie z wydatkami, gdy przeholujecie, to zabraknie Wam gotówki. W miłości październikowe zauroczenie, to ... październikowe zauroczenie.



Byk (20.04-20.05) Dajcie sobie spokój z myśleniem o możliwościach, które utraciliście i o tym co moglibyście osiągnąć. Weźcie się do działania! Nie szukajcie dobrych rad, bo już Wasze doświadczenie gwarantuje sukces. W codziennym życiu przydałoby się więcej egoizmu. Zadbajcie przede wszystkim o siebie- od zdrowia do chwili relaksu według własnych upodobań. W sprawach

finansowych wydatki będą większe niż myślicie. W miłości, niczym w filmowej eposie - Moc będzie z Wami!



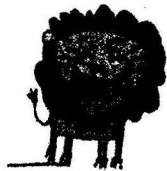
Bliźnięta (21.05-21.06) Warto na kilka dni zamienić się w skąpca i ścisłaka w garści posiadaną gotówkę. Wydatki opędzicie tylko te konieczne, zaś potrzeby rodziny spróbujcie wyhamować obietnicami. Przez jakiś czas nie możecie liczyć na dopływ forsy. W pracy Wasze pomysły przyniosą zyski, ale ... wyłącznie innym. Dla Was za to zostaną

słowa uznania. Jedynie na zdrowie nie żałujcie pieniędzy. Przygotujcie się na spory stres po wizycie w aptece. Za to w miłości, choćby bez grosza, będziecie dla kogoś największym skarbem.



Rak (22.06-22.07) Postarajcie się wyciszyć, uspokoić skołataną nerwy i z dystansu spojrzeć na swoje osiągnięcia. Możecie wtedy ujrzeć całkiem inną osobę - niegłupią, wrażliwą, gotową do poświęceń. Wtedy i otoczenie spojrzysz na Was inaczej. Męczyć będzie Was dylemat,

zyskacie przyjaciół, czy dołożą Wam obowiązków? Zdrowie sprawi niespodziankę. Jeśli porozmawiacie z lekarzem, to Wasze obawy okażą się przesadzone. W miłości nie mówcie nawet dla żartu, że jesteście samotni, bo ktoś zwróci na to uwagę, co niekoniecznie będzie po Waszej myśli.



Lew (23.07-22.08) Wasze zaangażowanie w pracy i uczciwość w stosunku do innych nie zawsze przynoszą korzyści. Wielu ludzi po prostu nie potrafi Was zrozumieć. W pracy chcąc osiągnąć sukces będziecie musieli powalczyć o swoje racje i to bez uciekania się do kompromisów. Nie wahajcie się podnieść głosu, lecz Wasze słowa niech brzmią po „literacku”. Za to w finansach zapowiada się niewielkie „ocieplenie”. W miłości przestańcie bujać

w obłokach i rozejrzyjcie się wokoło, być może szczęście macie tuż obok.



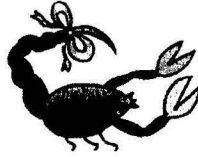
Panna (23.08-22.09) Emocjonalne i, co za tym idzie nierozsądne traktowanie życia stwarza wokół Was bałagan. Jeśli go nie uporządkujecie, trudno będzie liczyć na sukcesy. Pozycja Neptuna stwarza dobry okres dla uporządkowania stosunków z otaczającymi Was ludźmi oraz wyjaśnienia nieporozumień. Ostrożnie z inwestowaniem gotówki, jeśli nie sprawdziliście legalności planowanego interesu. Fiskus nie śpi!

Nie śpią także złodzieje, więc pilnujcie dokumentów i nie parkujcie byle gdzie samochodu. W miłości za to żadne straty Wam nie grożą.

Waga (23.09-22.10) Październikowe emocje, choć nieco spóźnione, bez reszty opanują Wasze serca. Oprócz miłosnych zmagani (tu Wenus zapowiada spełnienie najskrytszych marzeń) będziecie wsparciem

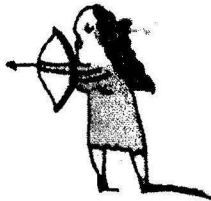


dla bliskich Wam ludzi. Wasze rady niejedną osobę ustrzegą przed kłopotami, a nieco gotówki danej ze szczerego serca wyciągnie przyjaciela z finansowego dołka. Kondycja rozkwitnie, poczujecie się jak... przed wieloma laty. To odbije się w sprawach serca - będziecie zaskoczeni, na jak wiele Was stać tej jesieni.



Skorpion (23.10-21.11) Koniecznie zatroszczcie się o zdrowie. Jesienne dolegliwości, choć mało dokuczliwe, mogą ciągnąć się za Wami bardzo długo, ze szkodą dla planów zawodowych. Nadchodzą ważne dni dla Waszej kariery, tylko do tego będzie potrzebna doskonała kondycja. Kłopoty finansowe zwiększą się, jeśli nie

zaczniecie odmawiać pożyczek znajomym naciągaczom. W domu trudne rozmowy - potomstwo okaże się uparte w obronie swoich racji (ciekawo po kim to ma ...). W miłości nie próbujcie walczyć, lepiej poddajcie się od razu.



Strzelec (22.11-21.12) Wyobraźcie sobie, że świat to wielki bankomat, a Wy macie w ręku karty do niego, z nieograniczonymi limitami. Wenus w koniunkcji do Jowisza przynosi szansę poprawy stanu finansów. Możliwe, że gotówka spadnie Wam jak z nieba, w postaci spadku lub wygranej. Zdrowie nie przysporzy kłopotów, ale w pracy za możliwość awansu trzeba będzie przysiąc do nauki. Zawodowe układy

zaprocentują, a kopiący pod Wami dolki sami się w nich pogrążą. W miłości przyda się potwierdzić uczucie drobnym upominkiem.



Koziorożec (22.12-19.01) Pozycja Saturna, zarówno w interesach, jak i w sprawach sercowych mówi, że w tym układzie jest o jedną osobę za dużo. Biznesmeni powinni przyrzeć się współnikom i dokumentom dotyczącym finansów. W pracy nie szukajcie pomocników w realizacji pomysłów, bo

któryś z nich może przypisać sobie całą zasługę i pozbawić Was awansu. Pod koniec miesiąca odczujecie poprawę finansów, co prawda pieniędzy nie wystarczy na zakupowe szaleństwa, ale spojrzycie na świat z optymizmem. W uczuciach stary partner zabłyśnie niesamowitymi pomysłami.



Wodnik (20.01-18.02) W nadchodzącym miesiącu prawie wszystko zależeć będzie od przypadku. Nieoczekiwana decyzja przełożonego zmieni Waszą sytuację zawodową. W finansach może pojawić się tzw. złota okazja do zarobienia sporej gotówki. Zdrowie niezłe, choć dolegliwości z kręgosłupem mogą nawracać. Fortuna uśmiechać się będzie do Was także w grach hazardowych. W miłości ostrzeżenie - nowy partner może wywieść Was na manowce.



Ryby (19.02-20.03) Będziecie mile zaskoczeni, gdy planowana inwestycja okaże się sporo tańsza niż planowaliście. Tak zaoszczędzoną gotówkę przeznaczone na potrzeby bliskich, to wspaniale poprawi atmosferę w domu. W pracy nie zniechęcajcie się żadnymi trudnościami, za parę

dni szef doceni Wasze pomysły i, jak to już nie raz bywało, wynagrodzi dobrym słowem i uściskiem dłoni. Na totolotka nie ma co się obrażać, tylko dajcie mu jeszcze szansę. W uczuciach nie łączcie miłości z matematyką, trójkąty tu się nie sprawdzają.

**BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ogłasza
I PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości nie zabudowanych
położonych w obrębie Gorzyca gmina Międzyrzecz nad jeziorem Długie**

L.p.	Nr ewid. Działki	Pow. W m ²	KW	Cena gruntu	Podatek VAT (22%)	Razem cena	Wadium
1.	297/5	855	22008	8.907,00	1.959,54	10.866,54	1.100,00
2.	297/9	869	22008	9.045,00	1.989,90	11.034,90	1.100,00
3.	297/13	879	22008	9.145,00	2.011,90	11.156,90	1.100,00
4.	297/15	959	22008	9.938,00	2.186,36	12.124,36	1.200,00
5.	297/11	880	22008	9.155,00	2.014,10	11.169,10	1.100,00

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz w miejscowości Gorzyca zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Nr XXXVII/310/2001 z dnia 28 grudnia 2001 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego z 2002 r. Nr 22 poz. 222 z dnia 12 lutego 2002 r. teren działek nr: 297/9, 297/11, 297/13, 297/15 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: UT-L-1 i przeznaczony jest na cele: zabudowy letniskowej; teren działek nr: 297/5 oznaczony jest w planie miejscowym symbolem: UT-L-3 i przeznaczony jest na cele: zabudowy letniskowej.

Gmina Międzyrzecz będzie wskazywać lokalizację zbiorników bezodpływowych oraz rzędne dopływu przykanalika zgodnie z opracowaną koncepcją przez biuro projektantów (koszty wykonania zbiornika obciążają właściciela działki).

W przyszłości zbiornik bezodpływowy o pojemności czynnej około 2,0 m³ będzie wykorzystany jako studzienka przepływowa - niezbędny element przyszłej sieci kanalizacji sanitarnej.

Właściciel działki będzie zobowiązany do uwzględnienia w sposobie jej zagospodarowania ustaleń zawartych w Koncepcji Kanalizacji Sanitarnej miejscowości Gorzyca, a szczególnie lokalizacji tymczasowego zbiornika na nieczystości płynne oraz rzędnej jego posadowienia oraz technologii jego wykonania.

Przetarg odbędzie się w dniu **21 października 2004 r. od godz. 11.30** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 18 października 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Aby uczestniczyć w przetargu na daną nieruchomość należy uiścić określoną kwotę wadium. Chcąc uczestniczyć w sprzedaży kilku lub wszystkich działek należy wpłacić wadium na każdą z tych nieruchomości.

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **22 października 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej.

Urząd Miejski w Międzyrzeczu zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu Urząd Miejski może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tut. Urzędu, tel.741-28-46 wew.47 lub 61.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękopisem do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA
ogłasza
II PUBLICZNY PRZETARG USTNY
NIEOGRANICZONY
na sprzedaż

nieruchomości zabudowanej położonej w Kalsku oznaczonej jako działki gruntu nr: 324/1 o pow. 840 m² i 324/3 o pow. 954 m², dla których Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 26000. Na nieruchomości położony jest budynek byłej szkoły podstawowej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **85.000,00 zł**
w tym:

Cenagruntu **17.902,49 zł**
Cena budynku **67.097,51 zł**

Wysokość wadium **9.000,00 zł**

Brak opracowanego aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Międzyrzecz dla terenu działek nr: 324/1 i 324/3 położonych w Kalsku gmina Międzyrzecz.

Przetarg odbędzie się w dniu **21 października 2004 r. o godz. 10.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 18 października 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **22 października 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7, lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu.

Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu za podaniem przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA
ogłasza
II PUBLICZNY PRZETARG USTNY
NIEOGRANICZONY
na sprzedaż

lokalu mieszkalnego nr 5 położonego w klatce schodowej B w budynku wielolokalowym położonym w Kęszycy Leśnej 32 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w udziale 3/100 działki nr 195/14 o pow. 1.307 m², dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Międzyrzeczu prowadzi księgę wieczystą KW nr 23546. Na działce tej położony jest budynek wielomieszkaniowy, wybudowany w 1935 roku, o trzech kondygnacjach nadziemnych, wyposażony w sieć elektryczną, wodno-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania o powierzchni użytkowej **1.452,51 m²** (w tym: pow. mieszkalna: **1.203,90m²**, pow. piwnic: **248,61m²**). Budynek zawiera 27 samodzielnych lokali mieszkalnych.

LOKAL MIESZKALNY położony jest na pierwszym piętrze w klatce schodowej B i składa się z jednego pokoju, kuchni, łazienki i przedpokoju o pow. **33,50 m²**. Do lokalu przynależy piwnica o pow. **5,24m²**.

Cena gruntu w udziale 3/100 **399,20 zł**
Cena lokalu **25.600,80 zł**

Razem cena wywoławcza 26.000,00

zł

Wysokość wadium **3.000,00 zł**

Informuję, że nie ma opracowanego aktualnego miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 195/14 położonej w Kęszycy Leśnej 32.

Zgodnie z ustawą z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903, z późniejszymi zmianami): *w razie wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokali. Nie można żądać zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej, dopóki trwa odrębna własność lokali. Nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.*

Przetarg odbędzie się w dniu **21 października 2004 r. o godz. 10.30** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 46124035781111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 18 października 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **22 października 2004 r. od godz. 10.00 - 13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa,

tel. (095) 741-28-46 wew. 47 lub 61

Zastrzega się prawo odwołania przetargu za podaniem przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9

66-300 Międzyrzecz

(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

ogłasza

II PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Nietoperku.

L.p.	Nr ewid. działki	Pow. w m.	KW	Cena wywoławcza	Podatek VAT (22%)	Razem cena	Wadium
1.	35/3	6.600	22408	50.000,00 zł	11.000,00 zł	61.000,00 zł	6.000,00 zł

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Nietoperek gmina Międzyrzecz dla terenu działki nr 35/3.

Przetarg odbędzie się w dniu **21 października 2004 r. o godz. 11.00** w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu nr 4612403578111000044442525 w Banku Polska Kasa Opieki SA w Międzyrzeczu lub za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO BP **najpóźniej w dniu 18 października 2004 r.** (dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przez rozpoczęciem przetargu).

Wpłacone wadium będzie wypłacone w dniu **22 października 2004 r. od godz. 10.00-13.00** w kasie tut. Urzędu, ul. Rynek 7 lub przekazane na wskazany przez Wpłacającego rachunek bankowy, nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Termin uiszczenia ceny pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy notarialnej. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa, tel. 741-28-46 wew.47.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (będą przyjęte do przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzega się prawo odwołania przetargu, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

103MHz



Radio Zachód
dobra fala

Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE

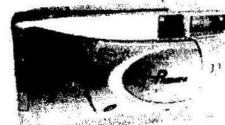
“TELVINET GORZÓW”
TELVINET

66-400 Gorzów Wilkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

P.H.U. „KUBUŚ” UL. WASZKIEWICZA 2

Aparaty cyfrowe, np. DC-3000

- zapis: zdjęcia, video
- wielkość zdjęcia: 2048x1536/1024x768/640x480 pikseli
- typ przetwornika: CCD; 3,3 megapikseli
- kadrowanie: celownik optyczny, monitor LCD 1,5"
- obiektyw: ekwiwalent 35 mm
- pamięć wbudowana: 8 MB
- rozszerzenie pamięci: karty SD
- transmisja: USB 1.1
- zasilanie: 2xAAA
- cena: 579 Pln

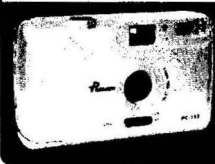


OD 25 MAJA 2004
W SPRZEDAŻY OFERTA FIRMY

FOTOJOKER

Aparaty fotograficzne, np. PC-135

- obiektyw 27 mm
- focus free
- lampa błyskowa automatyczna z wymuszeniem błysku
- automatyczne przewijanie filmu
- cena 89 Pln



Zdjęcie na okładce: A. Meissner

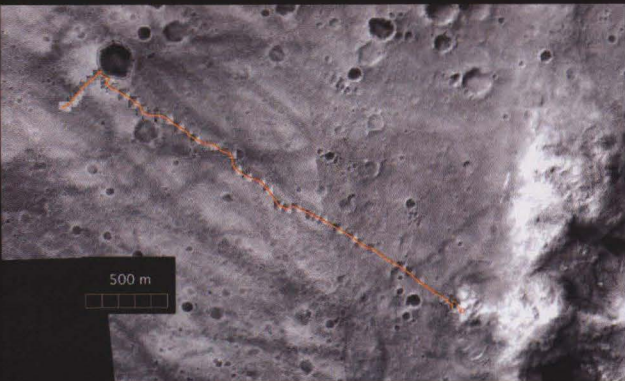
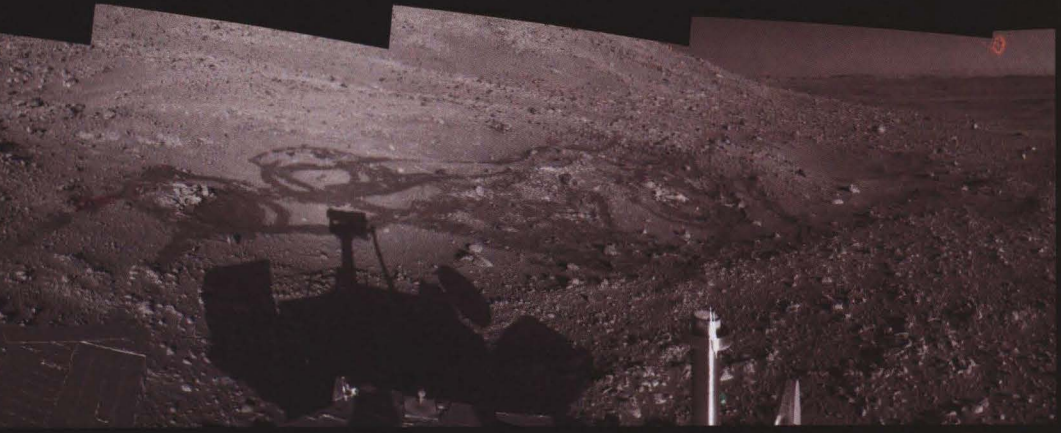
POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 741-2062, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczuk, A. Piniarska, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, A. Stopyra, J. Szytar, W. Władarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

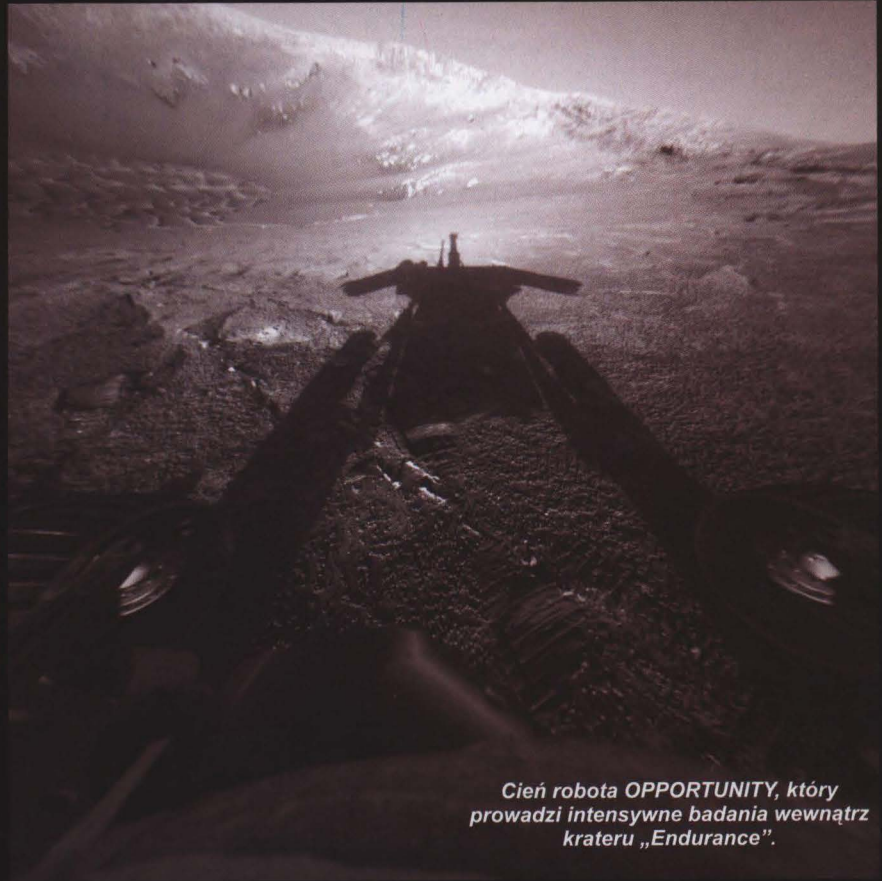
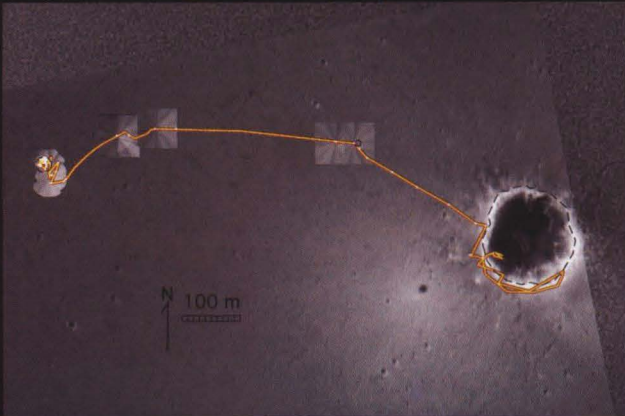
Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Daniel Onyszczuk, tel./fax 95 7412012, e-mail: sciterian@sciterian.com

Jedna z panoram wykonanych na Marsie przez robota SPIRIT. Poniższa wykonana została u podnóża wzgórz „Columbia Hills” i pokazuje jakie manewry robot wykonywał w tym miejscu. Część z tych manewrów miała na celu przetestowanie jazdy tyłem, mającej na celu oszczędzanie szwankującego przedniego koła. W tej chwili trwa kilkunastodniowa przerwa w komunikacji spowodowana tym, że Słońce znajduje się obecnie dokładnie pomiędzy Ziemią i Marsiem i uniemożliwia w ten sposób komunikację. Mimo braku komunikacji robot ma w tym czasie wykonać wiele długotrwałych czynności, np. wykonanie dokładnej kolorowej panoramy terenu na szczycie wzgórza, na którym się w tej chwili znajduje.



Trasy przebyte przez roboty SPIRIT (u góry) i OPPORTUNITY (na dole). Obie misje marsjańskie potrwać prawdopodobnie jeszcze co najmniej rok.



Cień robota OPPORTUNITY, który prowadzi intensywne badania wewnątrz krateru „Endurance”.

CENTRUM UBEZPIECZEŃ

„OLSTAF”

Michał Stafiniak

66-300 Międzyrzecz, ul. 30-go Stycznia 45/1, tel. 095 / 741 25 43
 66-330 Pszczew, ul. Sikorskiego 22, tel. 095 / 749 10 20
 66-340 Przytoczna, ul. Główna 1, tel. 095 / 749 37 47

OFERUJEMY UBEZPIECZENIA:

- ✓ komunikacyjne (OC, AC, NW, ZK)
- ✓ majątkowe
- ✓ osobowe
- ✓ koszty leczenia
- ✓ finansowe
- ✓ na życie

przyjdź! zapytaj! zadzwoń!

TOWARYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.
HDI SAMOPOMOC

WARTA

UNIQA

GENERALI

ERGO
HESTIA®

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE !

CENTRUM MEBLOWE

UL. REYMONTA 4
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 68 09

Za Starostwem Powiatowym,
były Confex

ORMEB

CZYNNE 7 DNI W TYGODNIU !

PN-PT 9:00-18:00
Sobota 9:00-14:00
Niedziela 10:00-13:00

SKLEP FIRMOWY

ORMEB MEBLE

PN-PT 9:30-17:00
Sobota 9:30-13:00

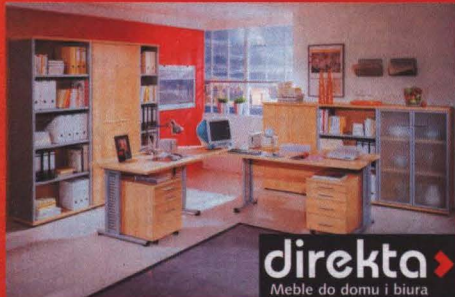
MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
tel./fax 0-95 741 22 55

TYLKO U NAS



MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE
- SEGMENTY
- MŁODZIEŻOWE
- KUCHENNE (na wymiar)
- HOTELOWE
- KAWIARNIANE
- BIUROWE
- GALANTERIA DRZEWNA
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- KARNISZE
- I DUŻO WIĘCEJ



Największy wybór biurek w najlepszych cenach

BIURKA od 99,-

direkta
Meble do domu i biura



FORTE



1118,-

AIG
szereżak na raty

Transport GRATIS (do 30km),
sprzedaż ratalna

**INVEST
KREDYT**



McFOTO

MIĘDZYRZECZ UL. WASZKIEWICZA 2

APARATY CYFROWE



UWAGA PROMOCJA !!!

Wytnij kupon a otrzymasz
10% rabatu na
ramki, filmy i albumy!!!



599 ZŁ ZOOM OPTYCZNY X3

Kupon promocyjny!!!
10% RABAT



KOMANDOR

WOŹNIAK

Autoryzowany Producent

Salon :
Gorzów Wlkp. ul. Krzywoustego 4 A
☎ 095 720 61 20

Salon :
Gorzów Wlkp. Obrońców Pokoju 82 D
☎ 095 724 04 80

od 1991 r.

www.komandor.gorzowwlkp.pl

- Szafy wnekowe,
- Garderoby,
- Meble Kuchenne

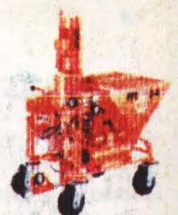
DOJAZD GRATIS!

od projektu ... do realizacji

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
tel./fax (095) 741 19 72
tel. kom. 0 605 306 654
0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
POSADZKI MASZYNOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE